Gazeta Współczesna

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 289 (8380) Białystok — Łomża — Suwałki, środa, 21 grudnia 1977 r. NAKŁAD: 131.792 A Cena 1 zł

Więcej eksportować, racjonalniej importować

Narada handlowców i eksporterów w KC PZPR

WARSZAWA (PAP) — W Komitecie Centralnym PZPR odbyła się 19 bm. narada przedstawicieli kierownictw i sekretarzy organizacji partyjnych z central i przedsiębiorstw handlu zagranicznego oraz gospodarki morskiej, a także instytucji i placówek współpracujących z tymi przedsiębiorstwami — na temat realizacji przyszłorocznych zadań naszej współpracy gospodarczej z zagranicą. W naradzie wzięli udział kierownicy wydziałów ekonomicznych KW PZPR z tych województw, w których mieszczą się większe przedsiębiorstwa handlu zagranicznego.

W toku narady położono szczególny nacisk na problemy praktycznej realizacji podstawowego zadania, jakim jest ponad 10-procentowy (w porównaniu z br.) wzrost eksportu. Wskaźnik ten zaplanowano ostrożnie, licząc się z tym, że nie sprzyjająca koniunktura na rynkach zachodnich może nam nadal utrudniać zbyt wielu towarów. Ale te właśnie obiektywne trudności i realne wyważenie wskaźnika wzrostu eksportu — wskazywano na naradzie — muszą stanowić bodziec do generalnej zmiany podejścia do zagadnień eksportowych wśród wszystkich naszych producentów. Wymaga to z jednej strony pogłębienia i usprawnienia systemowych powiązań przedsiębiorstw handlu zagranicznego z przemysłem, produkującym na eksport, z drugiej — dalszej poprawy struktury naszego wywozu. Chodzi zwłaszcza o większy w nim udział wyrobów przemysłu elektromaszynowego, w tym szczególnie takich, które są efektem specjalizacji i kooperacji produkcji. Jest to tym bardziej konieczne, że udział tego rodzaju wyrobów w wywozie tylko do krajów kapitalistycznych ma się zwiększyć do ponad 20 proc. w przyszłym roku.

Nie jest tajemnicą, że — chociaż w br. nasz handel zagraniczny

Ciąg dalszy na str. 2

W Stoczni Północnej

13 statków w 1977 r.

GDAŃSK (PAP) — 20 bm. w Stoczni Północnej im. Bohaterów Westerplatte w Gdańsku przekazany został do eksploatacji kolejny statek — ostatni już z tegorocznego planu. W br. stoczniowcy z „Północnej" przekazali armatorom łącznie 13 jednostek, z czego 8 na eksport. Szczeciński „Gryf" otrzymał stąd w tym czasie 5 trawlerów - przetwórni. Równocześnie wodowano 14 kadłubów, a wśród nich 3 statki prototypowe. Jednym z nich jest największa jednostka łowcza na świecie, supertrawler B-400 zamówiony przez armatora radzieckiego.

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

WARSZAWA (PAP) — Zgodnie z upoważnieniem, zawartym w uchwale IX Plenum KC, Biuro Polityczne KC PZPR postanowiło zwołać II Krajową Konferencję PZPR w dniach 9 — 10 stycznia 1978 roku w Warszawie.

Biuro Polityczne rozpatrzyło materiały związane z przygotowaniami do II Krajowej Konferencji PZPR.

W kolejnym punkcie porządku obrad Biuro Polityczne zapoznało się z informacją o stanie przygotowań do wypoczynku dzieci, młodzieży szkolnej i studentów w okresie ferii zimowych.

Podczas ferii zimowych z zorganizowanych form wypoczynku korzystać będzie ok. 2,9 mln dzieci i młodzieży szkolnej, w tym ponad 600 tys. uczniów przebywać będzie na obozach i zimowiskach poza miejscem zamieszkania. Stanowi to wzrost o 240 tys. uczestników w stosunku do ubiegłego roku szkolnego.

Organizatorzy zimowego wypoczynku — zakłady pracy, władze oświatowe, organizacje młodzieżowe, społeczne i gospodarcze zapewniają uczestnikom akcji kadrę pedagogiczną, bazę lokalową, zaopatrzenie i środki transportu. Przygotowano również atrakcyjny program zajęć, w którym preferuje się aktywne formy wypoczynku.

Biuro Polityczne zaleciło zwrócenie szczególnej uwagi na pełną realizację założeń programowych oraz zapewnienie dzieciom i młodzieży niezbędnych warunków bezpieczeństwa i opieki zdrowotnej.



Police II należą do największych inwestycji polskiej chemii w tej pięciolatce. Na nowe Police złożą się m. in. wytwórnie kwasów azotowego, siarkowego, fosforowego oraz nawozów trójskładnikowych. Obecnie na placu budowy trwają intensywne prace przy uzbrajaniu terenu pod poszczególne wytwórnie. Uruchomienie produkcji ma nastąpić w 1980 roku. NA ZDJĘCIU: brygada mistrza Aleksego Kanzy z Wrocławskiego Przedsiębiorstwa Robót Inżynieryjnych i Budownictwa Przemysłowego nr 1 przy układaniu rurociągu.
CAF — Undro — telefoto

Odezwa KP Chile

MEKSYK (PAP) — W stolicy Meksyku rozpowszechniono odezwę KP Chile, w której apeluje ona do narodu i międzynarodowej opinii publicznej, by zaktywizowały walkę z faszystowskim reżimem Pinocheta. Partia potępiła siły bezpieczeństwa i policję reżimu za represje wobec demokratów, oraz wyraziła solidarność z walką narodu o przywrócenie swobód demokratycznych w kraju. KP Chile domaga się bezzwłocznego uwolnienia wszystkich więźniów politycznych.

Aresztowania w Pakistanie

LONDYN (PAP) — Według doniesień z Karaczi, na obszarze całego Pakistanu dokonano licznych aresztowań zwolenników obalonego premiera **Zulfikara Ali Bhutto**. Najwięcej osób aresztowano w Karaczi, gdzie przez cały dzień trwały starcia z policją.

Trzęsienie ziemi w Iranie

PARYŻ (PAP) — Irańska Agencja Pars podała, że w poniedziałek w rejonie Zarandu, w odległości 700 km na południowy wschód od Teheranu, wystąpiło trzęsienie ziemi. Według instytutu geofizycznego w Teheranie, siła wstrząsu wynosiła 6,2 stopnia w skali Richtera. Dwie wioski uległy prawdopodobnie zniszczeniu. Według pierwszych doniesień, zginęło 8 osób, a 20 zostało rannych.

Cholera w Indonezji

PARYŻ (PAP) — Agencja France Presse donosi z Djakarty, że ostatnio we wschodniej części Jawy zmarło na cholerę 146 osób a około 1500 zostało umieszczonych w szpitalach. Epidemia tej choroby ogarnęła 13 wiosek w okręgu Banyuwangi.

Strajk we Włoszech

RZYM (PAP) — Z inicjatywy federacji związkowej CGIL, CISL i UIL odbył się wczoraj we Włoszech krótki strajk protestacyjny, w którym wzięło udział ponad 19 mln ludzi. Strajkujący domagali się podjęcia skutecznych kroków przeciwko siłom wywrotowym, stwarzającym w kraju atmosferę napięcia.



19 bm. w Moskwie odbyła się konferencja prasowa, podczas której zaprezentowana została oficjalna maskotka Igrzysk Olimpijskich w Moskwie — niedźwiadek Misza.
CAF—TASS—telefoto

XXXII sesja ONZ kończy obrady

Delegacja polska współautorem 20 postanowień

NOWY JORK (PAP) — Korespondent PAP **Zbigniew Boniecki** pisze:

XXXII sesja Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych dobiega końca. 13 tygodni, jakie upłynęły od momentu jej otwarcia, zostało wypełnionych intensywnymi obradami zgromadzenia i jego organów, konsultacjami oraz niezliczonymi rozmowami dwustronnymi i grupowymi, które tworzą co roku to niepowtarzalne, najbardziej uniwersalne forum prezentacji poglądów, odczuć i nastrojów społeczności światowej.

Po przyjęciu Wietnamu i Dibuti w sesji uczestniczyła największa dotychczas liczba 149 państw członkowskich. Również jej porządek dzienny, obejmujący ostatecznie 131 punktów, należał do rekordowych. Dominowały w nim sprawy polityczne, związane z umacnianiem podstawowej funkcji ONZ, jaką jest utrzymanie pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego.

Na konstruktywną atmosferę sesji wpłynęła zbieżność radzieckich inicjatyw odprężeniowych, w tym doniosłej propozycji **Leonida Breżniewa** w sprawie moratorium na przeprowadzanie wszelkich prób jądrowych, z treścią drugiego przemówienia prezydenta **Cartera** w ONZ, w którym główny nacisk położył on na sprawy rozbrojeniowe. Prowadzone w okresie trwania sesji waszyngtońskie i nowojorskie rozmowy radziecko-amerykańskie dopro-

Ciąg dalszy na str. 2

100 razy dookoła świata bez mandatu

SZTOKHOLM (PAP) — Dwaj bracia i dwie siostry Emilson, mieszkańcy szwedzkiego miasta Vadstena, mogą poszczycić się nie byle jakim osiągnięciem. Przejeździli oni bowiem swymi samochodami łącznie 218 lat nie naruszając przepisów drogowych. Jest to nie lada wyczyn w dobie, gdy statystyczny kierowca co 6 lat uczestniczy w wypadku drogowym. Rodzeństwo ma na swym koncie jeszcze jeden rekord. Mianowicie średnio każde z nich przejeżdżało rocznie 20 tysięcy kilometrów, co w sumie daje prawie 4,5 mln kilometrów, lub ponad 100 okrążeń wokół Ziemi.

Manifestacja Greków cypryjskich

RZYM (PAP) — W Nikozji odbyła się demonstracja z udziałem kilku tysięcy Greków cypryjskich, żądających przeprowadzenia czystki wewnątrz administracji cypryjskiej, ukarania przebywających jeszcze na wolności uczestników zamachu stanu z 1974 roku, wywodzących się z szeregów nielegalnej organizacji EOKA-B i rozwiązania wszystkich zbrojnych ugrupowań podziemnych na wyspie. Manifestacja ta została zorganizowana po uwolnieniu Achilleasa Kiprianu, syna prezydenta Cypru, Spirosa Kiprianu, uprowadzonego w ubiegłą środę przez członków prawicowej EOKA-B i zwolnionego w niedzielę o świcie.

Venus za pancerną szybą

KRAKÓW (PAP) — Pomieszczenia Krakowskiego Towarzystwa Fotograficznego, w którym trwa druga część międzynarodowego salonu fotograficznego akt i portret kobiety „Venus 77", wyposażą się obecnie w chroniące ściany szyby pancerne.

W okresie ostatnich 5 lat amatorzy aktu kobiecego dokonali bowiem kradzieży ok. 250 fotogramów kolorowych i czarno-białych. Nic więc dziwnego, że odtąd zdjęcia „Venus" będzie można oglądać wyłącznie przez szyby pancerne.

Muflony pod ochroną

MOSKWA (PAP) — Do „czerwonej księgi ZSRR" wpisano rzadkie, dzisiaj zwierzę, wytępione w ciągu wieków polowań na nie — armeński muflon, który żyje w górach Armenii. Obecnie na terytorium Armenii naliczono zaledwie 150 tych pięknych zwierząt. Odbudowie ich pogłowia sprzyjać ma utworzony w pobliżu Erewania rezerwat hodowlany.

Przodkowie dzisiejszej owcy domowej — muflony znane były w Armenii w zamierzchłej przeszłości — ok. 40 tys. lat temu.

Kolegium Ministerstwa Rolnictwa

WARSZAWA (PAP) — Kolegium Ministerstwa Rolnictwa, które obradowało 20 bm. z udziałem członka Biura Politycznego KC PZPR, premiera **Piotra Jaroszewicza**, zastępcy członka Biura Politycznego KC PZPR **Kazimierza Barcikowskiego** i sekretarza KC PZPR — **Józefa Pińkowskiego**, omówiło główne przedsięwzięcia zmierzające do przyspieszenia w 1978 r. i w latach następnych intensyfikacji produkcji rolniczej w ogóle, a zwierzęcej w szczególności.

W tym celu niezbędna jest dalsza poprawa efektywności gospodarowania, a przede wszystkim maksymalne wykorzystanie ziemi i innych środków produkcji oraz nakładów przeznaczonych na inwestycje rolne.

Główny wysiłek ministerstwa, terenowej służby rolnej, kółek rolniczych, a także organizacji i instytucji działających na wsi i na rzecz rolnictwa skoncentrowany będzie na możliwie jak najszybsze odbudowanie stanu pogłowia zwierząt oraz zapewnienie wzrostu produkcji pasz własnych w gospodarstwach i przemysłowych dla dalszego rozwoju hodowli. Temu zadaniu podporządkowane zostaną wszystkie poczynania w rolnictwie.

W czasie obrad przekazano kierownictwo resortu nowo mianowanemu ministrowi Rolnictwa — **Leonowi Kłonicy**.

wiadomości dnia

Spotkanie Kadar — Corvalan

● *BUDAPESZT — W poniedziałek odbyło się w Budapeszcie spotkanie I sekretarza KC WSPR, Janosa Kadara, z sekretarzem generalnym KC KP Chile, Luisem Corvalanem.*

Porozumienie Kuba — USA

● *HAWANA — W Hawanie podano oficjalnie do wiadomości, że delegacja rządowa Republiki Kuby i Stanów Zjednoczonych podpisały w Waszyngtonie tymczasowy układ, ważny na dwa lata, dotyczący nowych granic wód przybrzeżnych. Układ ten nabierze mocy stałej, jeżeli zostanie ratyfikowany przez obie strony zgodnie z poszanowaniem ich konstytucji.*

Rozmowy ZSRR — USA

● *MOSKWA — We wtorek podano tu oficjalnie do wiadomości, że w dniach od 14 do 19 grudnia odbyła się w Waszyngtonie między przedstawicielami ZSRR i USA wstępna wymiana poglądów na temat niektórych zagadnień związanych z ograniczeniem międzynarodowego handlu bronią. W toku wymiany poglądów strony przedstawiły swe punkty widzeń.*

Spotkanie genewskie

● *GENEWA — We wtorek w Genewie odbyło się kolejne spotkanie delegacji Związku Radzieckiego, Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii w ramach trwających tu rokowań, mających na celu wypracowanie układu o całkowitym i powszechnym zakazie prób z bronią jądrową. Następne spotkanie wyznaczono na 18 stycznia.*

Polska ekspedycja arktyczna u celu

GDAŃSK (PAP) — Jak dowiaduje się PAP w „Gdynia — Radio", 20 bm. M/S „Antoni Garnuszewski" z członkami drugiej polskiej ekspedycji antarktycznej dotarł do wyspy King George i zacumował u jej brzegu — naprzeciw Polskiej Stacji Badawczej im. Henryka Arctowskiego. Na statku znajduje się 164-osobowa ekipa złożona z naukowców placówek Polskiej Akademii Nauk oraz techników, marynarzy i studentów Wyższej Szkoły Morskiej w Gdyni.

Statek przywiózł 1200 ton różnego rodzaju sprzętu i zaopatrzenia. Część materiałów posłuży do rozbudowy i unowocześnienia stacji. Zbudowane zostanie obserwatorium geofizyczne, wyposażone m. in. w aparaturę do badań magnetycznych i sejsmicznych, a obserwatorium meteorologiczne będzie powiększone i zaopatrzone w nowe urządzenia. Powstanie też kilka dalszych domów mieszkalnych.

Cały skład osobowy wyprawy pozostanie w Antarktyce jedynie przez okres tamtejszego lata. Następnie większość członków ekspedycji oraz naukowcy, którzy zimowali na King George, powrócą do kraju. Na długą antarktyczną zimę pozostanie w stacji kolejna, 20-osobowa załoga.

Wzrost popularności J. Cartera

NOWY JORK (PAP) — Z ostatniego sondażu opinii publicznej, przeprowadzonego przez Instytut Harrisa wynika, że popularność prezydenta Cartera w społeczeństwie amerykańskim podniosła się o 4 proc. w porównaniu do stanu z ubiegłego miesiąca. Obecnie 50 proc. ankietowanych wyraża zadowolenie z wywiązywania się przez Cartera z obowiązków prezydenta USA. W kwietniu br. nim Biały Dom wystąpił z programem oszczędności energetycznej, odsetek ten był rekordowo wysoki i sięgał 69 proc.

Wstrząsające zeznania ocalałych z katastrofy na Maderze

LIZBONA (PAP) — Jak już informowaliśmy, w niedzielę wieczorem doszło do katastrofy czarterowego samolotu szwajcarskich linii lotniczych na lotnisku w Funchal na Maderze. Samolot nie zdołał wylądować na pasie startowym i wpadł do morza, gdzie jego kadłub pękł w kilku miejscach.

Pasażerowie, którzy wyszli cało z katastrofy (21 osób z 57 które znajdowały się na pokładzie) oświadczyli, że mieli tylko kilka sekund aby opuścić tonący samolot. Niektórzy z pasażerów nie mogli odpiąć pasów, którymi byli przymocowani do foteli. Inni współpasażerowie usiłowali przyjść im z pomocą, jednakże często w pośpiechu nie mogli odpiąć zaplątanych pasów i byli zmuszeni pozostawienia nieszczęśliwych na pewną śmierć.

Ciąg dalszy na str. 2

pogoda

PROGNOZY DLA WOJEWÓDZTW:
białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego.

DZIŚ — zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami, możliwy słaby przelotny śnieg. Temperatura maksymalna 2 st., minimalna —3 st. C. Wiatry słabe do umiarkowanych z kierunków zachodnich.

JUTRO — możliwe przelotne opady śniegu i chłodniej.

IMIENINY: Tomasza i Seweryna. (b)



Co roku w okresie zimowym prowadzi się bezkrwawe łowy na żywe zające. Złapane w sieć szaraki wędrują na eksport najczęściej do Włoch i Francji lub są przesiedlane **do innych łowisk.**
CAF — Janowski — telefoto

z trzech województw

PLENUM ZW ZSMP w BIAŁYMSTOKU

Wczoraj, 20 bm. odbyło się w Białymstoku plenarne posiedzenie Zarządu Wojewódzkiego Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej pod hasłem „Wysoką aktywnością i zaangażowaniem realizujemy uchwały IX Plenum KC PZPR". Omówiono na nim analizę manewru gospodarczego, dokonaną w czasie IX Plenum KC i grudniowego posiedzenia plenarnego KW partii w Białymstoku. Przedstawiono również dotychczasowy dorobek wojewódzkiej organizacji ZSMP.

W odpowiedzi na apel Krajowej Narady Aktywu Robotniczego młodzież białostocczyzny wyprodukowała ponadplanowo towary wartości 15,6 mln zł. Podjęto wiele zobowiązań produkcyjnych, których realizacja rozpoczęła się w listopadzie ub. roku masowymi czynami społecznymi i produkcyjnymi. Odbyły się one w 45 zakładach przemysłowych i 14 gminach woj. białostockiego.

Plenum zatwierdziło projekt dokumentu „Zadania białostockiej organizacji ZSMP w realizacji uchwał IX Plenum KC PZPR". Określa on zasady wprowadzenia w życie wielu działań, mających na celu podniesienie jakości wyrobów, organizacji i dyscypliny pracy. Zadania te będą rea-

Ciąg dalszy na str. 2

Malaria w Turcji

PARYŻ (PAP) — Rzecznik tureckiego ministerstwa zdrowia poinformował w poniedziałek w Ankarze, że w bieżącym roku na obszarze całego kraju zarejestrowano 112 tys. przypadków malarii, w tym 98 tys. w południowym okręgu Cukurova. Przed dwoma laty liczba osób chorych na malarię nie przekraczała 9.800. W związku z tak znacznym wzrostem liczby przypadków malarii służba zdrowia postanowiła wzmóc walkę z chorobą. Według rzecznika, Światowa Organizacja Zdrowia (WHO) udzieli Turcji pomocy w zwalczaniu malarii.

Narada handlowców i eksporterów w KC PZPR

Ciąg dalszy ze str. 1

rozwijał się szybko i eksport rósł zgodnie z założeniami szybciej niż import — to jednak cechują ten handel pewne napięcia. Mówiąc po prostu: z niektórymi krajami w strefie wolnodewizowej nie osiągnęliśmy w eksporcie spodziewanych wyników. Co więcej — wielu jeszcze naszych eksporterów hołduje teorii ilościowego wzrostu wywozu. A dzisiaj liczy się już nie tylko ilość, ale przede wszystkim jakość oferowanych towarów. Wprawdzie powiedzenie, że „dobry produkt sprzedaje się sam" jest — wobec trudnej sytuacji na rynkach światowych — dużym uproszczeniem, niemniej, chcąc w pełni zrealizować ów 10-procentowy wzrost wywozu, trzeba będzie sięgnąć w pełni po poważną rezerwę w postaci poprawy jakości produkcji. Wykorzystanie tych szans — obok szybszego osiągania przez nowo zbudowane zakłady pełnych zdolności również w produkcji eksportowej — stanowi najprostszy bodaj sposób wzrostu wpływów dewizowych.

Terminowość dostaw, szybkie reagowanie na życzenia klientów, dostawy części zamiennych i zapewnienie serwisu technicznego, wyższa operatywność działania pracowników handlu zagranicznego, usprawnienie marketingu, poprawa pracy tzw. służb cenowych, śmielsze wchodzenie w spółki handlowe z zagranicznymi kontrahentami — oto kolejne warunki, które muszą być spełnione, aby przyszłoroczne zadania w odniesieniu do eksportu w pełni wykonać.

Na naradzie szczególnie dużo uwagi poświęcono rozwojowi naszego handlu zagranicznego z krajami socjalistycznymi. Dynamika wzrostu obrotów z tymi krajami ma być bowiem szybsza niż z krajami kapitalistycznymi. Oprócz rozszerzania naszej oferty w dziedzinie wyrobów przemysłu elektromaszynowego pod adresem tych krajów, pożądane jest zwłaszcza zwiększenie tam eksportu budownictwa i usług. Jest to nierozerwalnie związane z faktem, że wydatnie rośnie rola krajów socjalistycznych jako naszych ważnych dostawców wielu dóbr inwestycyjnych, a także surowców i materiałów do produkcji.

Szczególne znaczenie — podkreślano — ma zwiększanie obrotów z naszym najpoważniejszym partnerem ZSRR. Niezbędna jest w przyszłym roku nie tylko pełna realizacja zawartej umowy handlowej, ale podjęcie wysiłku, by w dziedzinie eksportu do ZSRR przekroczyć ustalone zadania; wydłużać serie produkcyjne tych wyrobów, które zdobyły już sobie uznanie na radzieckim rynku (w tym artykułów przemysłowych powszechnego użytku) oferować nowe wyroby, rozszerzyć dostawy kompletnych obiektów przemysłowych, dążyć do zawarcia nowych porozumień kooperacyjnych z radzieckim przemysłem.

Na naradzie mówiono również o potrzebie znacznego rozszerzenia współpracy z krajami rozwijającymi się, z których większość może już być liczącym się odbiorcą naszych wyrobów przemysłowych, a także dostawcą wielu niezbędnych nam surowców i materiałów.

Kolejny kompleks problemów, które omawiano na naradzie — to racjonalizacja importu. Ograniczenie w przyszłym roku importu do 4 proc. w porównaniu z br. nie ułatwi życia naszym producentom. Będą oni musieli bardziej liczyć się z każdą dewizową złotówką przeznaczoną na zakupy zagraniczne, lepiej synchronizować zakupy maszyn i urządzeń z harmonogramami realizacji inwestycji itp. Droga do zmniejszenia tzw. importochłonności naszej gospodarki — mówiono na naradzie — prowadzi również poprzez lepsze wykorzystanie krajowej bazy surowcowej. Trzeba z jednej strony wiele sprowadzanych dotąd z zagranicy surowców zastępować własnymi, dokładniej analizować możliwość kupna tańszych, które potem można by uszlachetniać własnymi siłami, z drugiej strony — racjonalniej gospodarować tym, co bezwzględnie trzeba było zaimportować. Racjonalizacja importu ma także ścisły związek z kształtowaniem struktury produkcji w ogóle. Chodzi o to, aby rozwijać przede wszystkim te branże, które są najmniej importochłonne, a równocześnie szybciej dyskontować olbrzymie nakłady inwestycyjne poniesione na rozwój przemysłu w latach ubiegłych.

W tym kontekście — co podkreślano na naradzie — zwiększa się inspiratorska i kontrolna rola organizacji partyjnych działających w przedsiębiorstwach handlu zagranicznego i przedsiębiorstwach pracujących na potrzeby eksportu. Uczestnicy narady wskazywali także na wielkie znaczenie, jakie dla propagandy naszych możliwości eksportowych i rozszerzenia oferty handlowej powinny mieć przyszłoroczne jubileuszowe — 50 Międzynarodowe Targi Poznańskie.

Naradzie, w której uczestniczyli przedstawiciele kierownictwa Komisji Planowania przy Radzie Ministrów oraz Ministerstwa Handlu Zagranicznego i Gospodarki Morskiej, przewodniczył członek Sekretariatu KC, kierownik Wydziału Przemysłu Lekkiego, Handlu i Spożycia KC PZPR — **Zdzisław Kurowski.**

Zakończenie prób rakiet

MOSKWA (PAP) — Agencja TASS informuje, że w związku z zakończeniem planowanych prób rakiet nośnych, wystrzeliwanych przez Związek Radziecki w określonych rejonach Oceanu Spokojnego, począwszy od 21 bm. w rejonach tych znów może się odbywać normalna żegluga i przeloty samolotów.

Prace załogi „Saluta 6" w otwartej przestrzeni kosmicznej

MOSKWA (PAP) — Zgodnie z programem lotu orbitalnej stacji naukowej „Salut 6", 20 grudnia 1977 r. kosmonauci **Jurij Romanienko** i **Gieorgij Greczko** wyszli w otwartą przestrzeń kosmiczną, a Greczko — jak inżynier pokładowy przeprowadził inspekcję urządzeń zewnętrznych stacji.

Głównym celem tego przedsięwzięcia był przegląd i kontrola stanu zewnętrznych elementów konstrukcji stacji w rejonie sekcji przejściowej i zamontowanego na niej węzła cumowniczego oraz dokonanie w razie potrzeby operacji remontowych. Ewentualne uszkodzenia elementów konstrukcji węzła cumowniczego mogły nastąpić w rezultacie odstępstw od przewidzianej procedury cumowania statku „Sojuz 25". do stacji w październiku br.

Przygotowanie do wyjścia w przestrzeń kosmiczną zostało dokonane w ciągu kilku etapów. W sekcji przejściowej stacji kosmonauci włożyli skafandry nowej konstrukcji, sprawdzili funkcjonowanie autonomicznych regeneracyjnych systemów zabezpieczenia życia, zamknęli luk między sekcją przejściową a roboczą oraz całkowicie rozhermetyzowali sekcję przejściową.

O godzinie 00.36 minut czasu moskiewskiego otwarto luk węzła cumowniczego i inż. pokładowy **Gieorgij Greczko** wyszedł ze stacji w przestrzeń kosmiczną. Dowódca statku **Jurij Romanienko**, przebywając w rozhermetyzowanej sekcji przejściowej, kontrolował pracę inż. pokładowego. **Gieorgij Greczko** obejrzał powłokę stacji w rejonie sekcji przejściowej, elementy konstrukcji węzła cumowniczego i dokonał oceny stanu urządzeń elektrycznych, czujników, sworzni naprowadzających, popychaczy, zamków oraz powierzchni uszczelniających węzła cumowniczego.

Podczas prac kontrolnych kosmonauci wykorzystywali specjalne instrumenty montażowe i kontrolno-regulujące. Załoga potwierdziła, iż węzeł cumowniczy i inne elementy stacji znajdują się w stanie zdolności do pracy. Załoga prowadziła prace na odcinkach orbity, znajdujących się w cieniu i oświetlonych. Podczas wyjścia w kosmos inżynier pokładowy **Gieorgij Greczko**, za pomocą przenośnej barwnej kamery telewizyjnej, przekazywał na Ziemię obrazy elementów węzła cumowniczego i innych części stacji. Po zakończeniu prac, kosmonauci zamknęli luk stacji, spowodowali napełnienie sekcji przejściowej powietrzem do poziomu normalnego ciśnienia, zdjęli skafandry, otwarli luk wewnętrzny i przeszli do głównego pomieszczenia stacji.

W czasie przebywania załogi w otwartej przestrzeni kosmicznej i rozhermetyzowanej sekcji przejściowej była z nią utrzymywana stała łączność radiowa. W okresie jednej godziny i 28 minut przebywania w trudnych warunkach otwartej przestrzeni kosmicznej załoga sprawdziła metody i nowe rozwiązania techniczne, umożliwiające wyjście załogi w kosmos, przeprowadzenie zewnętrznego przeglądu stacji oraz robót konserwacyjnych i remontowych.

Aresztowanie terrorystów

GENEWA (PAP) — Policja szwajcarska aresztowała w pobliżu Delmont mężczyznę i kobietę, którzy we wtorek ranili dwóch celników. Stwierdzono, że zatrzymani są podobni do Petera Stohla i Juliany Plambeck, należących do grupy 13 terrorystów ściganych przez policję całej Europy zachodniej w związku z uprowadzeniem i zamordowaniem Hannsa-Martina Schleyera.

Belgrad 77

Kompromis w sprawie programu dalszych prac spotkania

BELGRAD (PAP) — Specjalny wysłannik PAP, Edward Dylawerski, pisze: W poniedziałek 19 bm. na posiedzeniu plenarnym spotkania belgradzkiego, po dwóch dniach nieformalnych kontaktów między delegacjami przyjęto kompromisową formułę dalszego programu pracy przedstawicieli państw — uczestników KBWE. Zaakceptowany został wniesiony przez grupę państw neutralnych projekt zakończenia na spotkaniu belgradzkim dyskusji nad 4 punktem porządku dziennego i przejścia do realizacji punktów piątego i szóstego.

Innymi słowy — spotkanie belgradzkie zakończyło wymianę poglądów na temat wprowadzania w życie postanowień Aktu Końcowego KBWE oraz dalszego rozwijania procesu odprężenia w Europie i przeszło do określenia właściwych warunków przeprowadzenia innych spotkań po Belgradzie — 77 (pkt. 5) i redagowania dokumentu końcowego (pkt. 6).

Dla realizacji obu punktów powołane zostaną dwie główne grupy robocze spotkania. Jedna z nich — do spraw redagowania dokumentu końcowego — ma powołać trzy podgrupy dla każdego z trzech „koszyków" Aktu Końcowego. Przewidziano, że powinny one zakończyć swoje prace do 10 lutego przyszłego roku. Równocześnie uzgodniono, że plenum pozostanie głównym organem spotkania belgradzkiego. Na posiedzeniach plenarnych każda delegacja ma prawo poruszyć każdą kwestię. W poniedziałek po południu na pierwszym posiedzeniu zebrały się główne grupy robocze dla realizacji punktów piątego i szóstego porządku dziennego spotkania Belgrad 77.

Dziennikarz PAP, pisze:

Spotkanie belgradzkie po trzech dniach dyskusji na temat tego, co począć dalej uzgodniło przyjętą przez wszystkich formę dalszej pracy i ruszyło z miejsca. Ważne jest, aby w interesie pozytywnego zakończenia spotkania belgradzkiego, służącego odprężeniu w Europie, czas ten został wykorzystany na ostateczne zredagowanie dokumentu końcowego.

Ostatnie dni dyskusji na spotkaniu belgradzkim to jednak nie tylko sprawa oceny tego, co będzie dalej działo się w Belgradzie. Służyły one również przypomnieniu, że 13 lat temu ówczesny polski minister Spraw Zagranicznych, **Adam Rapacki** — 13 grudnia 1964 roku — złożył propozycję o zwołaniu konferencji w sprawie bezpieczeństwa i współpracy w Europie. Przypomniał o tym na jednym z posiedzeń plenarnych spotkania belgradzkiego amb. **M. Dobrosielski**. Można było zastanowić się, w jakiej mierze w ciągu tych 13 lat została zrealizowana i wcielona w życie idea bezpieczeństwa w Europie.

EDWARD DYLAWERSKI

Świąteczny rejs „Stefana Batorego"

GDAŃSK (PAP) — 20 bm. TSS „Stefan Batory" wypłynął z portu gdyńskiego w rejs świąteczno - noworoczny, zabierając 220 turystów polskich. W Londynie zaokrętuje dalszych 530 pasażerów z Wielkiej Brytanii. Nasz transatlantyk płynie na Wyspy Kanaryjskie, a rejs potrwa do 10 stycznia. Święta pasażerowie spędzą płynąc przez Zatokę Biskajską, a Nowy Rok — na redzie Madery.

Po powrocie „Stefan Batory" odbędzie 8 wycieczek z polskimi turystami do Rostocku, a następnie uda się na doroczny remont do Gdańskiej Stoczni Remontowej. Wznowienie regularnej żeglugi transatlantyckiej do Montrealu nastąpi w końcu kwietnia przyszłego roku.

Pożary w Londynie

LONDYN (PAP) — Kilka groźnych pożarów wybuchło we wtorek w Londynie. Dwa pożary wzniecił podpalacz w szpitalu w St. James w południowo-wschodniej części miasta. Zlikwidowano je po sześciogodzinnej akcji.

Kobieta poniosła śmierć w groźnym pożarze, jaki wybuchł ubiegłej doby w wysokościowcu znajdującym się na terenie jednej z najelegantszych dzielnic Londynu — St. Johns Wood. Dziesięć osób odniosło obrażenia i znalazło się w szpitalu, a 150 osób trzeba było ewakuować.

W czasie pożaru bloku mieszkalnego we wschodnim Londynie, z dużym trudem zdołano uratować 14-letniego chłopca, który został przez ogień odcięty na balkonie 4 piętra. Jego matce i dwóm młodszym braciom udało się uciec schodami.

Walkę z pożarami w Londynie i innych miastach brytyjskich prowadzi specjalny, kilkunastotysięczny kontyngent wojska, który zastępuje strajkujących od 14 listopada zawodowych strażaków. Strażacy domagają się poprawy warunków bytu.

Fabryka w SFRJ na licencji polskiej

BELGRAD (PAP) — W pobliżu jugosłowiańskiej miejscowości Gornji Milanovac, w kombinacie przemysłowo-rolniczym „Takovo" uruchomiony został pierwszy w Jugosławii obiekt pracujący na licencji polskiej — gorzelnia, która według receptury, sprzedanej przez PHZ „Agros", produkuje wódkę pod nazwą „Specjal Baltic—Vodka".

Na podstawie umowy zawartej przez „Polimex-Cekop", sprzęt i urządzenia dla tego obiektu dostarczyła fabryka maszyn przemysłu spożywczego „Spomasz" z Pleszewa. Budowa obiektu również odbywała się pod polskim nadzorem technicznym.

Przerabiając ziemniaki, zboże oraz owoce, gorzelnia w kombinacie „Takovo" produkować ma docelowo rocznie 5 mln butelek wódki.

W skrócie

▼ LONDYN — Jak wynika z informacji, napływających z Jakarty, we wtorek (20 bm.) władze indonezyjskie zwolniły z więzień i obozów na terenie całego kraju około 10 tysięcy osób, aresztowanych w 1965 roku i przez ponad 12 lat przetrzymywanych w areszcie bez procesu i wyroku sądowego. Wśród nich znajdują się m. in. ministrowie dawnego rządu prezydenta Sukarno.

▼ LONDYN — Według doniesień z Rabatu, rzecznik rządu marokańskiego oświadczył, że samoloty tego kraju wspierały w ub. tygodniu wojska mauretańskie w zachodniej części Sahary i atakowały bojowników frontu Polisario.

▼ NOWY JORK — Minister spraw zagranicznych Kanady, Donald Jamieson, oświadczył w parlamencie, że rząd kanadyjski postanowił przerwać wszelkie oficjalne kontakty gospodarcze z rasistowskimi władzami RPA i odwołać swoich przedstawicieli handlowych, którzy dotychczas pracowali w Johannesburgu i Kapsztadzie.

▼ KAIR — Grupa deputowanych z ramienia partii opozycyjnych i niezależni deputowani do Zgromadzenia Ludowego Egiptu poddali surowej krytyce rządowy program rozwoju gospodarczego na rok 1978, przedstawiony przez premiera Mamduha Salema. Oświadczyli oni, że zamiast konkretnych sposobów rozwiązania palących problemów Egiptu program zawiera jedynie mgliste ogólniki oraz nieprawdziwe dane.

▼ NOWY JORK — Zgromadzenie Ogólne NZ jednogłośnie przyjęło na posiedzeniu plenarnym „Deklarację o pogłębieniu i umocnieniu odprężenia międzynarodowego", której projekt został przedstawiony w ONZ przez Związek Radziecki.

▼ PRAGA — Sąd Miejski w Pradze ogłosił wyrok w sprawie byłego delegata CSRS w UNESCO, Józefa Grohmana, oskarżonego o działalność szpiegowską na rzecz obcego państwa. Józef Grohman został uznany winnym zarzucanych mu czynów i skazany na 13 i pół roku pozbawienia wolności oraz konfiskatę całości mienia. Równocześnie sąd pozbawił Józefa Grohmana wszystkich godności i tytułów akademickich i państwowych. Wyrok nie jest jeszcze prawomocny.

▼ BERLIN ZACH. — Irmgard Moeller, terrorystka zachodnioniemiecka, która — zgodnie z oficjalną wersją władz próbowała popełnić samobójstwo w więzieniu stuttgarckim Stammheim, godząc w siebie nożem, zamierza wnieść skargę przeciwko nieznanej osobie o usiłowanie dokonania morderstwa.

Gdzie nie sięga normalizacja?

Dziennikarz PAP pisze: proces zbliżenia między Polską a Republiką Federalną, któremu niedawna wizyta kanclerza **Helmuta Schmidta** w naszym kraju dodała nowych impulsów, jest bogaty w sukcesy jak na stosunkowo krótki okres siedmiu lat normalizacji oraz skalę problemów. Nie jest on jednak wolny od niepowodzeń i opóźnień, które w złożonym procesie normalizacji są zjawiskiem normalnym.

Przy całym zrozumieniu dla nieprostej sytuacji politycznej w RFN, czemu Polska niejednokrotnie dawała konkretny wyraz, trudno jednak uznać za normalną kampanię kłamstw i oszczerstw, jaką systematycznie uprawia przeciwko nam prasa neofaszystowska. Wzrastająca agresywność i bezczelność sił neonazistowskich, na co zwrócił uwagę także przewodniczący SPD WILLY BRANDT, potęguje szkodliwość kampanii zatruwającej wzajemne stosunki. Jedną z jej wielu ofiar może być młodzież, której niedostatki edukacyjne o czasach Trzeciej Rzeszy są powszechnie znane.

Szczególnie bezczelnie poczyna sobie osławiona „National Zeitung" — główny organ neofaszystów, który w grudniowych numerach zapełnił całe strony odcinkowymi kalumniami o polskich zbrodniach wobec Niemców po wojnie. Oto jeden z tytułów: **„Prawda o polskich obozach koncentracyjnych — straszliwe zbrodnie na niemieckich kobietach, dzieciach i mężczyznach".**

Rozumiem, że opluwanie wszystkiego i wszystkich poczytuje sobie „National Zeitung" za największą cnotę. Nie wydaje się jednak, by pismo to musiało wychodzić na specjalnych prawach. To bowiem, na co pozwala sobie masowy organ neofaszystów (ponad 110 tys. nakładu) jest rozniecaniem nienawiści między narodami i to metodami Goebelsa.

System polityczno-prawny RFN daje możliwości przeciwdziałania nadużywaniu wolności prasy, szczególnie tak jaskrawego, jak to czyni od lat „National Zeitung". Rząd federalny wystąpił w roku 1969 do Federalnego Trybunału Konstytucyjnego z wnioskiem o zamknięcie tego pisma, powołując się na art. 18 konstytucji, stwierdzający, że kto manipuluje wolnością poglądów, a szczególnie wolnością prasy, ten traci do niej prawo. Za wystarczającą podstawę do wniosku rząd uznał artykuł „Zbrodnicze państwo izraelskie chce nas uczyć moralności". Artykuł ten można potraktować jako drobny incydent na tle antypolskich oszczerstw bibuły propagandowej neofaszystów.

Obowiązujące w wielu krajach RFN ustawy prasowe stwierdzają, że zlekceważenie zasady wiarygodności tekstów, automatycznie przekreśla zawarowaną konstytucyjnie ochronę prawną prasy i grozi pociągnięciem dziennikarza nawet do odpowiedzialności karnej. Istnieje również „niemiecka rada prasowa", Organ Dziennikarzy i Wydawców, który za jedno ze swych zadań przyjął przeciwdziałanie nadużywaniu prasy. Instytucja ta wielokrotnie zajmowała stanowisko wobec różnych wynaturzeń w zachodnio-niemieckich środkach masowego przekazu.

Niestety, jak dotąd — a okazji było już sporo — nie odnotowaliśmy chociażby próby zareagowania publicznie na skandaliczne wyskoki prasowe neofaszystów wobec Polski. Taka reakcja byłaby nie tylko logiczną konsekwencją wspólnych zabiegów normalizacyjnych, lecz odpowiadałaby także intencjom wspólnego oświadczenia, przyjętego na zakończenie wspomnianej wizyty kanclerza, gdzie po raz pierwszy specjalny passus poświęcono środkom masowego przekazu wyrażając przekonanie, że **„wzrastająca rzeczowość w informacjach o wzajemnych stosunkach i o kraju partnera będzie kontynuowana i umacniana. Obie strony wyrażają pogląd, że służy to tworzeniu klimatu dobrego sąsiedztwa i będzie korzystne dla rozwiązywania zadań, które stawiają przed sobą oba kraje".**

EUGENIUSZ GUZ (PAP)

XXXII sesja ONZ kończy obrady

Ciąg dalszy ze str. 1

wadziły do ogłoszenia wspólnej deklaracji w sprawie genewskiej konferencji pokojowej oraz późniejszych wypowiedzi przywódców obu krajów nt. rokowań SALT.

XXXII sesja zaliczona zostanie w annałach ONZ jako zgromadzenie poszukujące wspólnych mianowników dla rzeczywistych pragnień narodów całego świata. Znalazły one trwały wyraz w przyjętych dokumentach, wśród których szczególnie doniosłe znaczenie mają wniesione z inicjatywy radzieckiej: deklaracja o pogłębieniu i konsolidacji odprężenia oraz rezolucja o umocnieniu zasady nieużywania siły w stosunkach międzynarodowych. Stanowią one bowiem część szerokiego i konsekwentnego programu pokoju, realizowanego w polityce zagranicznej ZSRR i krajów socjalistycznych. Delegacja polska, jako ich współautor, odegrała istotną rolę w przygotowaniu ostatecznych wersji tych dokumentów.

W sumie delegacja polska była autorem lub współautorem przeszło 20 kluczowych postanowień bieżącej sesji. Należą do nich m. in. rezolucje w sprawie: zakazu rozwijania, produkowania i gromadzenia broni chemicznych, negocjacji zmierzających do zapobieżenia wyścigowi zbrojeń na dnie mórz i oceanów; światowej konferencji rozbrojeniowej; długofalowych tendencji gospodarczych w rozwoju ekonomicznym świata; wprowadzenia w życie deklaracji o postępie społecznym oraz zwalczania apartheidu.

Ta wszechstronna aktywność Polski nadaje w siedzibie ONZ szczególną rangę naszej dyplomacji, zwłaszcza w połączeniu ze znajomością tu istotnych dialogów odprężeniowych, prowadzonych bezpośrednio przez **Edwarda Gierka**.

Istotne wydarzenia zachodzące w tym okresie w świecie znajdowały odzwierciedlenie na formu sesji. Zgromadzenie Ogólne i jego komitety oddały hołd 60 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej oraz powitały z zadowoleniem wspólną deklarację współprzewodniczących genewskiej konferencji w sprawie Bliskiego Wschodu, będącej — wg rezolucji sesji — najważniejszym forum wypracowania trwałego i sprawiedliwego rozwiązania konfliktu. Zgromadzenie przyjęło też w trybie nagłym rezolucje w sprawie działania na rzecz bezpieczeństwa międzynarodowego lotnictwa cywilnego. Również w innych dziedzinach była to sesja, która w aktualnych warunkach potwierdziła podstawowe zasady funkcjonowania Organizacji, zgodnie z Kartą Narodów Zjednoczonych.

Wstrząsające zeznania ocalałych z katastrofy

Ciąg dalszy ze str. 1

Jeden z pasażerów 25-letni Jaco Wetli z Zurychu, oświadczył, że **„ludzie walczyli rozpaczliwie aby wydostać się z samolotu ponieważ widzieli, że poziom wody podnosi się bardzo szybko. Usiłowałem wydostać się na zewnątrz jednakże inne osoby zablokowały mi wyjście i nie mogłem wydostać się z wody. Ostatni widok jaki zobaczyłem to ręce podniesione do góry, wystające z wody i proszące o pomoc".** Wetli oświadczył, że życie zawdzięcza faktowi, iż natrafił po wydostaniu się z samolotu na unoszące się na wodzie koło podwozia, które wykorzystał jako tratwę ratunkową. Dodał on, że woda była bardzo zimna i że wiele osób, które miały kamizelki ratunkowe poniosło śmierć z zimna.

Inni pasażerowie, którzy wyszli z życiem z katastrofy zeznali, że samolot nagle stracił wysokość, bez wyraźnej przyczyny i wpadł do oceanu. Niektórzy pracownicy portu lotniczego na Maderze wysunęli teorię, iż samolot wpadł w silny strumień zstępujących mas powietrza, który spowodował katastrofę. Brak jednak dowodów na poparcie tej tezy.

Osoby, które przeżyły katastrofę powróciły samolotem do Zurychu. Dotychczas odnaleziono zwłoki 19 osób, jednakże jest mało prawdopodobne aby któryś z pozostałych pasażerów przeżył katastrofę.

Z trzech województw

Ciąg dalszy ze str. 1

lizowane przez Młodzieżową Sztafetę Jakości. Młodzi włączą się również do innych tego typu akcji: „Polskie — znaczy doskonałe", „Sygnał" (mającej na celu przeciwdziałanie marnotrawstwu i niegospodarności) itp. Wiele uwagi poświęci się również działalności młodych rolników. (mip)

NOWY OŚRODEK ZDROWIA W WOJ. ŁOMŻYŃSKIM

Kolejny wiejski ośrodek zdrowia wybudowany systemem gospodarczym przekazano wczoraj do użytku w **Dobrymlesie**, woj. łomżyńskie. Uroczystego otwarcia obiektu dokonał wicewojewoda łomżyński — **Kazimierz Ciapka.**

Obiekt zgodnie z dokumentacją miał kosztować 2 mln 910 tys. zł, w rzeczywistości zaś wybudowano go za 2 mln 649 tys. zł; zaoszczędzenie kwoty ponad ćwierć miliona złotych było możliwe dzięki pracy społecznej okolicznych mieszkańców.

Ośrodek można było przekazać do użytku jeszcze w roku bieżącym dzięki właściwej postawie kierownictwa łomżyńskiego oddziału BPIS, które potrafiło wygospodarować czas na wykonanie instalacji wodnej i kanalizacyjnej w tym obiekcie.

W oddanym wczoraj ośrodku znajdują się w pełni wyposażone gabinety: przyjęć, zabiegowy, stomatologiczny, ogólny. Wybudowano przy nim dwa mieszkania dla lekarzy; lekarz internista już pracuje, drugie mieszkanie czeka na stomatologa. (zp)

NARADA AKTYWU SD

W Wojewódzkim Komitecie Stronnictwa Demokratycznego w **Białymstoku** odbyła się narada przewodniczących miejskich komitetów SD i kół SD bezpośrednio podporządkowanych WK SD. Tematem narady, której przewodniczył sekretarz WK SD — **Zygmunt Kummer**, była konsultacja projektu programu działania wojewódzkiej instancji SD na rok przyszły, omówienie zadań instancji kół i członków Stronnictwa w zbliżającej się kampanii wyborczej do rad narodowych stopnia podstawowego a także podsumowanie obchodów, przypadającego w br., 40-lecia utworzenia Klubów Demokratycznych.

W dyskusji podkreślono, iż 40-lecie Klubów Demokratycznych przyczyniło się do wzrostu ożywienia i działalności instancji kół Stronnictwa. Instancje miejskie w **Bielsku Podlaskim, Sokółce i Siemiatyczach** otrzymały sztandary. Nastąpił też wzrost szeregów SD. W dyskusji nad programem działania zwrócono uwagę szczególnie na dalszy wzrost usług i rolę rzemiosła. (h)

SPORT

W kraju i na świecie

PIERWSZE NOMINACJE OLIMPIJSKIE WRĘCZONE

Rekordzistka świata w biegu na 400 m — Irena Szewińska jako pierwsza zawodniczka polska otrzymała nominację olimpijską na igrzyska 1980 r. w Moskwie.

W grupie olimpijskiej „A" znaleźli się najwybitniejsi zawodnicy polscy, wśród których są m. in. medaliści olimpiad, mistrzostw świata i Europy. W grupie „B" i „C" będą kandydaci do drużyny olimpijskiej. Podział na grupy nie jest ostateczny i młodym robiącym systematyczne postępy zawodnikom zapewnia się awans do grupy „A".

TURNIEJ „IZWIESTII"

W hokejowym turnieju „Izwiestii" ZSRR pokonał Finlandię 7:3 (3:0, 2:0, 2:3).

ZWYCIĘSTWO HOKEISTÓW POLSKI

Hokejowa reprezentacja Polski zakończyła swe występy w Szwecji meczem z I-ligowym zespołem Huddinge, odnosząc zwycięstwo 5:4 (1:2, 1:1, 3:1). Bramki dla Polski zdobyli: Jan Piecko, Jerzy Potz, Henryk Pytel, Andrzej Iskrzycki i Andrzej Małysiak. Dla Huddinge: Steffan Soederberg, Leif Jaerd, Lars Hedenstroem i Lennard Wiman.

MŁODZI TENISIŚCI WALCZĄ NA FLORYDZIE

W Miami Beach na Florydzie trwają zmagania najmłodszych tenisistów świata — juniorów do 18 lat. Po turnieju drużynowym, rozpoczęła się rywalizacja indywidualna, turniej o „Orange Bowl".

Pierwszego dnia stoczono kilkadziesiąt pojedynków pierwszej rundy, w której nie powiodło się naszemu reprezentantowi Mirosławowi Najfeldowi. Przegrał on z Brazylijczykiem Marcosem Bragg 6:7, 3:6.

KRZYSZTOF PAŃCZYK W SZACHOWYCH ME JUNIORÓW

W najbliższy czwartek w holenderskiej miejscowości Groeningen rozpoczną się szachowe mistrzostwa Europy juniorów. Weźmie w nich udział reprezentant Polski Krzysztof Pańczyk, który we wtorek odleciał do Holandii wraz ze swym sekundantem Januszem Szukszta.

Krzysztof Pańczyk, mistrz Polski juniorów starszych, jest kandydatem do tytułu mistrza krajowego i występuje w Pogoni Siedlce.

POLSKA — RFN 16:19 W PIŁCE RĘCZNEJ

W towarzyskim meczu międzypaństwowym piłki ręcznej mężczyzn Polska przegrała w Monachium z RFN 16:19 (9:14).

Śladem Uchwały Biura Politycznego KC PZPR

Uchwała Biura Politycznego KC partii z kwietnia bieżącego roku jednoznacznie określiła rangę kultury fizycznej i sportu wyczynowego w naszym kraju. Wskazano, że prawidłowy rozwój sportu musi się odbywać w ścisłym powiązaniu z masowością. W związku z tym w zaleceniach Sekretariatu KW PZPR w Białymstoku wiele miejsca poświęcono działalności szkolno-akademickiej.

Na temat realizacji zaleceń KW partii mówi prezes SZS AZS w Białymstoku — mgr JÓZEF GRAJEWSKI.

„Uchwała zobligowała nas do wzmożenia wysiłku we wskazanych kierunkach. Musimy wszyscy pamiętać, że jeżeli będzie stał na wysokim poziomie sport w szkołach, to następnie i w klubach sportowych. Potencjalne możliwości szkoły i uczelni są u nas duże. Niestety, potrzeby wciąż nie są zaspokajane. Przyjęliśmy następujące kierunki działania:

Po pierwsze — upowszechnienie różnorodnych form ruchu z uwzględnieniem prawidłowego rozwoju dzieci i młodzieży.

Po drugie — kształtowanie trwałych nawyków uprawiania ćwiczeń fizycznych.

Po trzecie — poprawę bazy poprzez budowę małych urządzeń sportowych w czynie społecznym.

Po czwarte — podniesienie na wyższy poziom wyników w dyscyplinach sportowych.

Odrębnym, lecz niezwykle ważnym kierunkiem działania są sprawy wychowawcze. Zacznę od tego problemu, który jest istotnym czynnikiem kształtowania postaw młodzieży. Nasi trenerzy, instruktorzy w większości są jednocześnie pedagogami i jak dotąd, nie mamy specjalnych kłopotów, jeżeli chodzi o sprawy wychowawcze. Przykładem pozytywnym jest II Liceum Ogólnokształcące w Białymstoku. Utrzymywany jest ścisły kontakt na linii klub — szkoła — rodzice.

Znacznie więcej zyskalibyśmy, gdyby nawiązane zostały ściślejsze kontakty z Wojewódzką Komisją PKOl. Prezentacja na spotkaniach wartościowych olimpijczyków, sportowców, byłaby w prostej linii wzorem do naśladowania dla młodzieży. Widzimy też potrzebę ściślejszej współpracy z organizacjami młodzieżowymi. Jak dotąd, jest ona pobieżna.

Opracowany został bogaty kalendarz imprez masowych. Pierwszy punkt — zawody „pierwszego śniegu", wypadły dobrze. Będziemy konsekwentnie przestrzegać, by wszystkie zaplanowane imprezy zimowe — o ile dopisze aura — odbyły się zgodnie z programem.

Harmonijnie musimy łączyć wyczyn ze sportem masowym. Po prostu nie widzimy innej drogi rozwoju. Właśnie wyczyn sprawia, że sport masowy staje się atrakcyjniejszy, jest bazą do selekcji przyszłych mistrzów. Do uprawiania sportu potrzebny jest warsztat pracy — obiekty. Klub nie posiada żadnych własnych obiektów. Korzystamy z bazy szkolnej. Mamy w tym wypadku dużo przychylności ze strony władz szkolnych i Akademii Medycznej. Jak dotąd zaspokajało to generalnie nasze potrzeby. Myślimy o zorganizowaniu własnego ośrodka szkoleniowego. Korzystanie z przypadkowych różnych baz hamuje w sporym stopniu rozwój sportu wyczynowego. Skoro mowa o środkach materialnych, to sytuacja finansowa w naszym klubie jest zła. Mówią o nas, że jesteśmy biedni, ale uczciwi. Jak sobie radzimy? Po zaleceniach Sekretariatu KW PZPR w Białymstoku zostały podjęte decyzje, iż przedsiębiorstwa handlowe obejmą patronatami nasz klub. Jak dotąd to różnie z tym bywało. Każdy zakład, który zechce nam pomóc, a jak wiadomo mamy w II lidze pięć zespołów, będzie mile widziany. My ze swej strony oferujemy im pomoc przy organizowaniu imprez masowo-rekreacyjnych. Sądzę, że ostatnie decyzje władz polityczno-administracyjnych spowodują, że zwiększy się liczba i pomoc przedsiębiorstw handlowych.

Kolejny problem to brak kadry szkoleniowej na pełnych etatach. To się jednak wiąże ze środkami, których nam brak. Liczymy na większą pomoc niż dotąd ze strony środowiska akademickiego. Problemy nasze przedstawimy na forum kolegium rektorów. Jak dotąd sportowcy-studenci nie mają odpowiedniej opieki. Aktualnie mamy grupę wyselekcjonowanej młodzieży. Są to najbardziej uzdolnieni sportowcy, przed którymi postawiliśmy hasło „Moskwa — 80". Jeżeli któryś z naszych reprezentantów zakwalifikuje się do reprezentacji olimpijskiej, będzie to wielki sukces nas wszystkich".

L. TARASIEWICZ

Rekord Polski młodej pływaczki białostockiej

Najlepsze wyniki w gronie młodych pływaków białostockich uzyskiwała w bieżącym roku **Katarzyna Jureko** (Jagiellonia). Kilkakrotnie poważnie zbliżyła się do rekordu Polski na dystansie 100 m st. klasycznym w kategorii młodziczek (dziewcząt 13-letnich). Wreszcie udało się. Wczoraj otrzymaliśmy wiadomość, że podczas mityngu w Oświęcimiu (w 50-metrowym basenie) białostoczanka pobiła upragniony rekord na wymienionym dystansie o 0,3 sek., uzyskując czas 1.20,2.

★

W finale krajowych mistrzostw w kategorii dzieci **Świetłana Koszelew** (Jagiellonia) wywalczyła brązowy medal na 100 m st. dow. — 1.09,2, a **Artur Tarasiewicz** (Jagiellonia) uplasował się na 4 pozycji na 50 m st. mot. — 0.36,5. (ko)

W Filii UW

Filia Uniwersytetu Warszawskiego w Białymstoku obchodzić będzie w przyszłym roku 10-lecie istnienia. Studenci-sportowcy uczelni pragną to uczcić zdobyciem krajowego pierwszeństwa w mistrzostwach wyższych szkół pedagogicznych i filii uniwersytetów. Cykl zmagań o pierwszeństwo jest dwuletni. Po roku białostoczanie wyraźnie prowadzą w punktacji i chyba cel osiągną.

W obecnym mijającym roku wygrali międzyuczelnianą spartakiadę w Białymstoku, wyprzedzając Politechnikę i Akademię Medyczną. Sport masowy rozwijają w 11 sekcjach Klubu Uczelnianego AZS. Utrzymują kontakty sportowe z uczelniami w Halle (NRD) i Baku (ZSRR).

Wypróbowanym sprzymierzeńcem Klubu Uczelnianego i poczynań sportowych w Filii UW jest Studium WF i Sportu, grupujące dobrych fachowców z dr Leszkiem Winogrodzkim na czele. Z kolei spośród przedstawicieli władz uczelni i kadry dydaktyczno-naukowej największe zainteresowanie i zaangażowanie wykazują prorektor, doc. dr Piotr Mytnik i dr Zofia Wolańska (pełni funkcję prezesa KU AZS). To są aktywa, które podkreślono na niedawnym zebraniu sprawozdawczym Klubu Uczelnianego, podczas którego prezes Zarządu Środowiskowego AZS, dr Mieczysław Kuczyński wręczył złotą odznakę AZS byłemu prorektorowi UW do spraw Filii w Białymstoku, współzałożycielowi Klubu Uczelnianego, doc. dr **Eugeniuszowi Niczyporowiczowi**.

Występują jednak i ujemne zjawiska, charakterystyczne dla całego białostockiego środowiska studenckiego. Zbyt mały wciąż procent studentów objętych jakąkolwiek formą w miarę systematycznego uprawiania sportu. Wprost żenująco skromna ilość sportowców wyczynowych — tych którzy rozsławiają miasto, województwo i region — znajduje się na uczelni. Siatkarka Barbara Milewska (SZS AZS) oraz lekkoatletka Elżbieta Malinowska (Jagiellonia) i... to wszystko, jeśli chodzi o Filię UW. O tych sprawach także mówiono na zebraniu sprawozdawczym, postulując by nastąpiła zdecydowana poprawa.

(ko)

II KRAJOWA KONFERENCJA PZPR

Najważniejsza - jakość

W dziale wykończalni białostockiej „BIRUNY" pracują przeważnie kobiety. Jest to bowiem praca, która wymaga wielkiej cierpliwości i uwagi. Każdą sztukę trzeba dokładnie przejrzeć, żeby nie przeoczyć najmniejszej usterki. Wszystkie wyroby, które opuszczają „Birunę", muszą być najlepszej jakości.

Załoga wykończalni w „Birunie" jest stabilna, kobiety pracują razem od wielu lat. Wyróżniają się też w fabryce społeczną działalnością jak np. MARIA BAKA. Najmłodszą robotnicą w zespole jest GRAŻYNA DUBIEC, która przyszła do fabryki po ukończeniu zawodowej szkoły włókienniczej. Zespół przyjął ją życzliwie; już teraz można powiedzieć, że będzie z niej dobra pracownica.

Mistrzem wykończalni jest od siedmiu lat MARIA ŁAPUĆ. Pełni ona jednocześnie funkcję sekretarza oddziałowej organizacji partyjnej.

Oto co mówi o pracy kierowanego przez siebie zespołu i najważniejszych zadaniach:

— „Produkcja „Biruny" opiera się na surowcach importowanych; dlatego tak dużego znaczenia nabierają sprawy oszczędnego gospodarowania tym surowcem. Nie możemy pozwolić na produkowanie wyrobów z brakami, gdyż każdy metr tkaniny w obniżonym gatunku przynosi duże straty. Wprowadzamy nowe wzory, nowe artykuły i nową technologię. W tym roku znalazło się w produkcji 30 nowych wzorów tkanin futerkowych, bardzo efektownych. Od działu wykończalni zależy ich ostateczny wygląd. Aby sprostać tym zadaniom, istotną sprawą jest właściwa organizacja pracy na każdym stanowisku. Są to podstawowe zadania każdego mistrza, który musi wykazać się dbałością o realizację zadań produkcyjnych oraz tworzenie koleżeńskiej atmosfery w zespole.

Z własnego doświadczenia wiem, że im lepszy jest klimat i współpraca z ludźmi, tym lepiej i rzetelniej realizowane są zadania produkcyjne. Dużą rolę odgrywają też sprawiedliwie dzielone nagrody i wyróżnienia, które mistrz proponuje pracownikom za dobrą pracę.

Przyznaję, że tworzenie dobrego klimatu wymaga dużej umiejętności podejścia do ludzi. Nieraz wysłuchanie osobistych kłopotów pracownika, pomoc w rozwiązaniu trudnych problemów przywraca spokój w zespole i budzi zaufanie do mistrza. Jest to ważne w tworzeniu atmosfery dobrej roboty i zaangażowania.

Do naszego zakładu przychodzi coraz więcej młodych ludzi, zajmujących miejsce robotników przechodzących na emeryturę. Choć są to ludzie, którzy ukończyli szkoły zawodowe, wymagają jednak specjalnej opieki mistrza, pomocy w opanowaniu zawodu, wpojenia im dobrych nawyków pracy. Od tego jak wychowamy młodych robotników, zależy przecież pomyślna realizacja zadań i wyższa jakość pracy.

Ambicją naszej załogi jest złożenie na II Krajową Konferencję PZPR meldunku o przedterminowej realizacji zadań rocznych, zarówno ilościowych jak i jakościowych. Z okazji Konferencji podjęliśmy również zobowiązanie dodatkowej produkcji 5 tys. metrów pluszu z przeznaczeniem dla zakładu zabawkarskiego. Zobowiązanie to postaramy się zrealizować przed terminem.

(as)



W dziale wykończalni pracują przeważnie kobiety. NA ZDJĘCIU: Grażyna Dubiec, Krystyna Dunda, Anna Łuckiewicz, Walentyna Sosnowska i Katarzyna Gryc.



Każdą sztukę trzeba przejrzeć i zmierzyć. Przy pracy — Halina Marczuk, Maria Baka i Irena Magdziak.

Zdj. Z. Zaremba



Wydział glukozowni — brygada Ryszarda Szymańskiego (pierwszy z prawej): Kazimierz Łada, Stefan Grudziński, Czesław Rzewucki.

W sobotę minął 107 i ostatni dzień kampanii ziemniaczanej. Również w połowie grudnia Zakłady Przemysłu Ziemniaczanego w Łomży przekroczyły próg „klubu miliarderów".

Spojrzenie za bramę

Zgodnie z planem w ZPZ wraz z wytwórnią pasz wartość produkcji sprzedanej miała wynieść w roku bieżącym 993 miliony złotych, przekroczy zaś miliard o około 40 milionów. Licząc w jednostkach fizycznych zakład wyprodukuje około 100 tys. ton pasz dla wszystkich gatunków ptactwa z wyjątkiem indyków; 23 tysiące ton mączki ziemniaczanej, przekraczając plan w tym asortymencie o 800 ton oraz 5,6 tysiąca ton glukozy — ale tu do planu zabraknie około 200 ton.

Dyrektor **Jerzy Pilski** niewykonanie planu produkcji glukozy tłumaczy kłopotami z energią cieplną. W procesie technologicznym niezbędna jest bowiem para. Dostarcza ją zakładowa kotłownia ale nie w takich ilościach i nie o takich parametrach jak trzeba. Kotłownia liczy lat 12, urządzenia więc już znacznie zużyły się, a w tym samym czasie zadania poważnie wzrosły. I stąd kłopoty. Obecnie buduje się nową kotłownię ale potrwa to jeszcze przynajmniej rok.

Zakłady w Łomży skupują trzecią część ziemniaków w branżowym zjednoczeniu; są jedynym wytwórcą glukozy w kraju oraz największym producentem mączki ziemniaczanej — żeby ograniczyć się tylko do podstawowych asortymentów. Wszystko co wytwarza się w ZPZ odbiorcy wezmą z pocałowaniem ręki.

Na przykład zdaniem dyrektora WSS w Białymstoku — **Winicjusza Borowskiego**, łomżyńskie zakłady wywiązują się solidnie z zobowiązań wobec handlu, tyle że rozdzielniki są zbyt małe w stosunku do potrzeb. — Najprawdopodobniej zbliżone opinie wyraziliby przedstawiciele handlu z innych regionów kraju. Mączki ziemniaczanej i glukozy wytwarzamy mniej niż trzeba. Stąd też produkcja jest ściśle dzielona a zadaniem zakładu jest danie każdemu odbiorcy tyle ile przewiduje rozdzielnik. Nie więcej.

Glukozy potrzeba w kraju ok. 10 tysięcy ton. Łomżyńskie zakłady wyprodukują w tym roku 5,6 tys. ton a 4 tysiące ton kupimy za granicą.

Mączki ziemniaczanej handel zamówił ponad 53 tys. ton. Jak podało niedawno „Życie Gospodarcze", Zjednoczenie Przemysłu Ziemniaczanego zaplanowało na ten rok wyprodukowanie 45 tys. ton, z tego około połowy przypadło na Łomżę. Zakład plan przekroczy ale inne najprawdopodobniej zadań nie wykonają.

Z paszami jest podobnie — również ich brakuje. Dystrybucją rządzi więc rygorystyczny rozdzielnik.

Czy ZPZ może zwiększyć produkcję tych wyrobów skoro rynek jest ciągle nienasycony? Od czego to zależy? Czy może poprawić wyniki gospodarowania, wytwarzać przy mniejszych kosztach?

— Na te pytania szukaliśmy odpowiedzi w przedsiębiorstwie.

Zdaniem moich rozmówców można jeszcze sporo uzyskać, z tym jednak, że na problem należy spojrzeć szerzej — poza bramę zakładu. W samym zakładzie niewiele da się zrobić. Maszyny i ludzie pracują bez przerwy pełną dobę, a rytm produkcji dyktuje technologia. Wiadomo bowiem, że kampania ziemniaczana powinna trwać około 100 dni, a jeżeli przedłuża się, to nie ma czym się szczycić, bo ziemniaki marnują się, gniją i tracą na wartości. Zatem gdzie te rezerwy?

Wytwórnia pasz zgodnie z założeniami miała produkować 100 tys. ton pasz rocznie. Zakłady te 100 tysięcy — zdaniem szefa produkcji ZPZ Jarosława Godlewskiego — mogą uzyskać w 10 miesięcy. Odliczając ponadto miesiąc na niezbędne remonty, konserwację maszyn itp. w zasięgu ręki pozostaje jeszcze jeden miesiąc, czyli przeliczając na paszę mniej więcej 10 tys. ton. Uzyskanie tych wielkości zależy jednak przede wszystkim od transportu, od rytmicznej dostawy odpowiedniej ilości wagonów. Wytwórnia nie ma praktycznie magazynów, a worki z paszą muszą wędrować natychmiast prosto do wagonów. Gdy ich nie ma, produkcję trzeba wstrzymać.

A skala problemu jest duża. Koleją przewozi się około 80 tys. ton, w tym znaczne ilości aż do województw katowickiego i wrocławskiego. Żeby przewieźć tę ilość pasz, trzeba rocznie około 5,5 tysiąca wagonów, czyli mniej więcej 20 dziennie. **Ale czy rzeczywiście trzeba wozić takie ilości pasz niemal przez całą Polskę?**

Zakład specjalizuje się w produkcji pasz dla drobiu. Obecnie w naszym regionie zwiększenie hodowli ptactwa limitowane jest właściwie jedynie przez ograniczone zdolności produkcyjne zakładów drobiarskich w Białymstoku i Suwałkach. Gdyby wybudowano nową rzeźnię, to można byłoby bardzo znacznie ograniczyć transport pasz do innych rejonów kraju.

Ponieważ trudności transportowe będą raczej rosnąć a nie maleć, sprawa warta jest wnikliwego rozpatrzenia. W grę wchodzi bowiem pełne wykorzystanie zdolności produkcyjnych wytwórni pasz oraz potencjalnych możliwości wzrostu hodowli drobiu na naszych terenach oraz odciążenie transportu kolejowego. W transporcie zaś stawką jest **zwolnienie około 2,5 tysiąca wagonów rocznie.** Liczba ta wynika z prostego przeliczenia. Skoro na wyprodukowanie kilograma mięsa drobiowego potrzeba 2—2,5 kilograma pasz, to czy nie lepiej do Katowic i Wrocławia wozić już sam drób a nie pasze?

Czy zakład może dać więcej na rynek mączki ziemniaczanej i glukozy? Zdaniem dyrektora Pilskiego tak ale dopiero po zmodernizowaniu istniejącej krochmalni. ZPZ do modernizacji przymierzają się już od pięciu lat ale w programie zjednoczenia uwzględniono ją na rok 1980.

Za powiększeniem mocy produkcyjnych w krochmalni łomżyńskiej przemawiają również względy zaopatrzeniowe. Zakład około 50 tysięcy ton ziemniaków przez siebie skupionych (a w dobrych latach może kupić jeszcze więcej) wywozi do innych województw a, m. in. nawet do tak odległych jak szczecińskie. Do przewozu takich ilości ziemniaków potrzeba parę tysięcy wagonów rocznie. Ponadto straty spowodowane transportem szacuje się na około 8—10 proc., czyli mniej więcej na 4—5 tysięcy ton. I tę wielkość ziemniaków znów możemy przeliczać na mączkę ziemniaczaną lub glukozę — które mamy w zasięgu naszych możliwości a faktycznie nie możemy po nię sięgnąć.

JANUSZ STANKIEWICZ

Nowa wylęgarnia ryb w Rucianem

Państwowe Gospodarstwo rybackie w Giżycku, gospodarujące na 70 tys. ha jezior (co stanowi ponad 24 proc. wód powierzchniowych w kraju), podejmuje wiele starań zmierzających do wzrostu produkcji cennych gatunków ryb, szczególnie łososiowatych (sieja, sieja, sieja, peluga itp.).

Rozwój hodowli ryb wymaga przede wszystkim zwiększenia ilości i poprawy jakości materiału zarybieniowego. Niedawno w **Rucianem - Gudance**, między jeziorami Guzianka Duża i Bełdany, uruchomiona została nowoczesna wylęgarnia, która daje możliwość inkubacji około 300 mln larwen ikry. Przy budowie tej inwestycji wykorzystano różnice poziomów wody w obu jeziorach co umożliwia samoczynny, bez potrzeby używania pomp, przepływ wody w urządzeniach wylęgarni. Jest to czwarta wylęgarnia w PGRyb.

Warto dodać, że w tym roku gospodarczym pozyskano 150 litrów zapłodnionej ikry sielawy, 350 litrów siei oraz 30 l peługi, przy czym pozyskiwanie ikry tej ryby jeszcze trwa. Takie ilości są rekordem w historii rybactwa tego regionu. Uzyskany w wylęgarniach materiał zarybieniowy zostanie podchowany w stawach przyjeziornych i tzw. nadzach, zaś wiosną jako narybek wpuszczony zostanie do jezior, co zapewni wyższą efektywność zarybiania niż przy metodach praktykowanych w latach ubiegłych. (jas)

Jest grudzień, podsumowanie dokonań kończącego się roku, czas przygotowań do II Krajowej Konferencji PZPR. W GIŻYCKU skromna uroczystość. Skromna, ale jakżeż wymowna: wręczenie legitymacji 53 nowym towarzyszom, którzy aktem wstąpienia do PZPR zaświadczają: *„Jesteśmy razem z partią, popieramy jej politykę, chcemy w tych ważnych dla niej dniach, w szeregu z innymi towarzyszami, podjąć trud, odpowiedzialności za losy naszego kraju".* W zebraniu uczestniczy sekretarz KW PZPR — EUGENIUSZ LUBOWICKI oraz przedstawiciel wydziału organizacyjnego KC partii — WŁODZIMIERZ TYCHMANOWICZ.

Z legitymacją - znaczy jak można najlepiej

— Być członkiem partii — mówi do kandydatów I sekretarz KM w Giżycku, Aleksander Szyffers — oznacza przede wszystkim więcej od siebie wymagać, pomnożyć swoje obowiązki, wzmóc odpowiedzialność za sprawy swego zakładu, środowiska, ojczyzny.

Wśród nowo przyjętych 53 kandydatów partii w Giżycku zdecydowanie przeważają robotnicy, jest sporo młodzieży do lat 25, jest wiele kobiet. Wśród nich pielęgniarka chirurgii ogólnej w miejscowym szpitalu — **Wanda Łuczko.** Od 17 lat wykonuje wzorowo swój zawód, działa społecznie w Polskim Towarzystwie Pielęgniarskim. Jest jedną z pięciu osób ze szpitala, które dzisiaj powiększyły szeregi swojej ponad 60-osobowej organizacji partyjnej.

Jest wśród nowo przyjętych towarzysz nieco starszy wiekiem, zastępca dyrektora giżyckiego PBRol. — **Zygfryd Sobolewski.** Od lat pracuje w budownictwie, cieszy się opinią dobrego fachowca i dyrektora. Giżycki PBRol. przed terminem wykonał tegoroczne zadania w budownictwie mieszkaniowym, o pół roku skrócił m. in. budowę dwóch bloków mieszkalnych dla PGR — Ryn oraz o kilka miesięcy budynek dla suwalskiego WZIR.

Są też wśród kandydatów dwie młode pracownice znanego z dobrej produkcji zakładu „Polam" — Wilkasy: **Elżbieta Krotewicz** i **Grażyna Skrzypczyk.** W zakładzie działa 150-osobowa aktywna i stale rozwijająca się organizacja partyjna. Młodszą z kandydatek, Grażynę, do PZPR rekomendowali jej rodzice, długoletni członkowie i działacze partii. Czy jest to wystarczająco obiektywna rekomendacja? Nie sądzę, by miał ktoś podobne wątpliwości. Uważam natomiast, że ów przykład jest jeszcze zbyt rzadki i należałoby go upowszechnić w praktyce naszego życia społecznego. Któż bowiem, jak nie rodzice, znają lepiej swoje dziecko i któż bardziej niż oni winni czuć się odpowiedzialnymi za jego wychowanie.

Legitymacja partyjna dla syna bądź córki z poruczenia matki i ojca — to nie tylko dyplom wieńczący ich wychowawcze dzieło, to również dalsze zobowiązanie. Tak właśnie członkowie partii, winni traktować swe obowiązki rodziców.

Giżycka organizacja partyjna przekroczyła w tym roku 2 tys. członków. Pod jej kierownictwem miasto dobrze realizuje tegoroczne zadania społeczno-gospodarcze. Już na początku miesiąca siedem zakładów zameldowało wykonanie planu rocznego. 15 grudnia br. dyrektor — Józef Juszczyk, sekretarz **POP — St. Gosłowski** i przewodniczący rady zakładowej — **Franciszek Makowski** z Przedsiębiorstwa Budownictwa Wodno-Inżynieryjnego powiadomili pisemnie I sekretarza KM PZPR w Giżycku, że zwiększony o 2 mln zł tegoroczny plan produkcji w wysokości 124 mln złotych — został przez ich załogę już wykonany w 100 proc. Siedem zakładów poinformowało KM PZPR o podjęciu zobowiązań dla uczczenia II Krajowej Konferencji PZPR. Ich realizacja, poważnie już zaawansowana do chwili obecnej oznacza dostarczenie na rynek dodatkowej produkcji wartości 38,5 mln zł. Godne to uczczenie II Krajowej Konferencji Partyjnej.

Z. CEGIEŁKO



Centralna sterownia wytwórni pasz — operatorem jest Witold Grzegorczyk.

Zdjęcia: Zdzisław Lenkiewicz

Więcej mleka lepszej jakości

Domeną pracy kobiet wiejskich jest produkcja zwierzęca. Utrzymywanie czystości w oborach i chlewniach, dojenie krów, troska o jakość mleka — to wszystko kobiece ręce wykonują sprytniej niż męskie. I na to postawiła Anna Muszyńska — przewodnicząca Koła Gospodyń Wiejskich w **Rumejkach, gmina Juchnowiec.**

Konsekwentnie od pięciu lat wszystkie członkinie Koła biorą udział w konkursie **„WIĘCEJ MLEKA LEPSZEJ JAKOŚCI".** W ubiegłym roku zajęły pierwsze miejsce w gminie, sprzedały najwięcej mleka w najwyższej klasie. Poprawiła się wydajność krów i jakość dostarczanego przez nie surowca — oto jeden z efektów konkursu. Teraz krowa daje przeciętnie 3,5 tys. litrów białego płynu rocznie, a do niedawna 2,9 tys. — 3 tys. litrów. Mleko zaliczane jest do najwyższej klasy A — skutek to racjonalnego karmienia i utrzymywania odpowiednich warunków zoohigienicznych. W gospodarstwach powstają nowe zmodernizowane obory, w których łatwiej o czystość. Tylko w ostatnim roku w liczącej około 40 numerów wsi przybyły trzy takie obory. W przyszłym roku modernizacji swoich budynków inwentarskich przeprowadzą także Muszyńscy.

Na 11-hektarowym gospodarstwie chowają cztery krowy i trzy jałówki, a na koniec przyszłego roku planują zwiększyć do siedmiu krów. Będą specjalizować się w bydle mlecznym. We wsi jest kilkanaście nastawionych na to gospodarstw. W ostatnich latach systematycznie ich przybywa.

Coraz częściej odchowywane są w gospodarstwie cielęta, do uboju idą tylko najsłabsze. Przeznaczane na hodowlę odpaja się preparatami mlekozastępczymi.

Niedawno, w końcu listopada kobiety z KGW na wspólnym zebraniu z członkami Kółka Rolniczego zobowiązały się zwiększyć pogłowie bydła o 20 sztuk i trzody chlewnej o 30 w ciągu roku. Sądząc po realizacji poprzednich postanowień na pewno wykonają. Kobiety w Rumejkach — twierdzi Anna Muszyńska — są ambitne, znają swoje obowiązki, zdają sprawę z potrzeby podnoszenia produkcji rolnej, dostarczania jak najwięcej żywności. Miejscowe Koło Gospodyń Wiejskich liczy 20 lat, starsi ludzie pamiętają natomiast działalność podobnej organizacji w latach międzywojennych. Tę starą dobrą tradycję starają się obecnie członkinie podtrzymywać i to im się udaje. (ib)

CZYTELNICY REDAKCJA

DZIĘKUJEMY TRAKTORZYŚCIE

Wiadomo ile trudności i problemów powstaje przy dowożeniu dzieci do szkół. Gdy do współdziałania przystępują kółka rolnicze, sprawność dowożenia w największym stopniu zależy od traktorzystów. Dzieci z Rubcowa, uczniowe Szkoły Podstawowej w Gruszkach (gmina Piaska) są dowożone przyczepą traktorową i codziennie pokonują trasę 20-kilometrową. W przewozie dzieci szczególnie wyróżnia się traktorzysta STANISŁAW TUROWSKI z Mikaszówki. Znamy go z solidnej pracy od dwóch lat. Dzięki jego staraniom uczniowie przyjeżdżają do szkoły punktualnie i zajęcia odbywać się mogą bez zakłóceń. Jest to szczególnie ważne w czasie zimy.

Dyrekcja szkoły i uczniowie mogą stawiać innym za przykład traktorzystę Turowskiego i serdecznie mu dziękują za solidność i troskę.

CZESŁAW PUCZYŁOWSKI
dyrektor Szkoły Podst.
w Gruszkach

ZABAWA ZA „KAŻDĄ" CENĘ?

Chciałbym podzielić się kilkoma uwagami z Miastkowa (woj. łomżyńskie), którego jestem młodym mieszkańcem. Wieś ma duże ambicje ośrodka gminy i zdawałoby się, wszystko się nam układa szczęśliwie. Co tydzień, w niedzielę w Miastkowie urządzane są zabawy taneczne. Młodzi cieszą się, ale podczas zabawy panuje w bufecie dziwny zwyczaj podnoszenia cen co kilka godzin. Np. butelka piwa za 5 zł do godz. 22 kosztuje 10 zł, cena „nocna" wynosi już 15 zł, a później cena „extra" dochodzi do 20 zł. Kto ustala takie stawki?

Drugą zmorą zabaw są pijackie bijatyki, demolowanie okolicznych płotów, rozbijanie butelek na jezdni itp. „westernowe" sceny. W westernach jednak w odpowiedniej minucie zjawia się szeryf i robi porządek, a u nas nie zjawia się nikt, a przecież jest na miejscu posterunek MO. Mimo powtarzających się awantur, zezwolenia na zabawy są wydawane. Też jestem młody, myślę jednak, że nie tego rodzaju rozrywki potrzeba młodym mieszkańcom Miastkowa.

STAŁY CZYTELNIK
(nazwisko znane red.)

DZIĘKI ZROZUMIENIU I POMOCY...

Jestem chorą dziewczyną przykutą do wózka inwalidzkiego. Od kilkunastu lat mieliśmy w domu służbowy telefon, który był mi niezbędny do załatwiania wszystkich spraw związanych z leczeniem się. Znaleźli się jednak źli i złośliwi ludzie, którzy postanowili zabrać mi telefon, skarżąc do Urzędu Gminnego, że niby nie pozwalam korzystać z aparatu. Na szczęście, dzięki zrozumieniu i pomocy ludzi dobrej woli, w osobach Naczelnika i Sekretarza Gminy w Turośni, sekretarza partii, naczelnika telekomunikacji w Łapach i innych — zostawiono mi telefon, za co najpiękniej im dziękuję.

WANDA P.
(nazwisko i adres znane red.)

TAKSÓWKARZ, JAKICH RZADKO

W drodze powrotnej z Białegostoku do Radzymina, w pobliżu miasta, przy stacji CPN, „złapałem" poważną awarię mojej „Syrenki" — pękła linka sprzęgła i zostałem unieruchomiony na szosie. Wiele samochodów zatrzymałem bez żadnego skutku, nikt nie potrafił mi pomóc, nawet panowie ze stacji. Zwłaszcza, że była to niedziela (20.XI.) i zapadł wieczór, a w aucie żona z dziećmi. Nagle zatrzymała się przy nas taksówka z nr bocznym 530. Młody kierowca zapytał w czym może pomóc. Mimo, iż jechał już po pracy do domu, zabrał mnie do swego wozu i aż do skutku jeździliśmy w poszukiwaniu linki, potem przyholował moją „Syrenę" do stacji CPN i sam pomógł mi w zlikwidowaniu awarii. Za to wszystko nie chciał przyjąć nawet zapłaty grzecznościowej, twierdząc, że było mu przyjemnie przyjść potrzebującemu z pomocą. Postąpił jak prawdziwy kierowca wobec niedoświadczonego kolegi. Ale jakże to dziś rzadkie odruchy i dlatego piszę o mojej przygodzie, pełen uznania i wdzięczności dla młodego taksówkarza z Białegostoku.

JAN KUJAWSKI
Radzymin
(Wybr. Ag)

Przestępstwo nie opłaca się!

O zasadności powyższego stwierdzenia przekonali się na własnym przykładzie trzej mieszkańcy Gołdapi Franciszek M., Ryszard Kazimierz S. i Marian Stanisław Ch., którzy postanowili szybko i bez trudu zdobyć pieniądze na alkohol.

W dniu 9 września 1977 roku około godziny 24 oficer dyżurny Komisariatu Milicji Obywatelskiej w Gołdapi został telefonicznie powiadomiony przez braci Bolesława i Mieczysława Boguszewskich o tym, że między godziną 23 a 24 na dworcu PKP w Gołdapi, trzej nieznani im mężczyźni pobili ich, zabierając jednocześnie posiadane przez nich pieniądze w kwocie 28.600 zł.

W związku z tym bezzwłocznie skierował się na dworzec pełniący służbę patrolową radiowóz. Przybyli na dworzec PKP funkcjonariusze MO przy udziale pokrzywdzonych rozpoznali i zatrzymali jednego z napastników. Wkrótce potem ustalono i zatrzymano również dwóch pozostałych uczestników napadu rabunkowego dokonanego na braciach Boguszewskich. Okazali się nimi mieszkańcy Gołdapi Franciszek M., Ryszard Kazimierz S. i Marian Stanisław Ch.

W dniu 10 września 1977 r. Prokurator Rejonowy w Olecku zastosował wobec wszystkich sprawców napadu areszt tymczasowy.

Ponieważ w toku prowadzonego w powyższej sprawie śledztwa nie zdołano odzyskać zrabowanej braciom Boguszewskim kwoty, zabezpieczono u sprawców napadu rabunkowego mienie wartości 70 tys. zł, celem naprawienia szkody, jaką ponieśli bracia Boguszewscy oraz na poczet grożących sprawcom napadu kar grzywien.

W dniu 20 października 1977 r. Prokuratura Rejonowa w Olecku skierowała do Sądu Rejonowego w Ełku akt oskarżenia w powyższej sprawie, zarzucając oskarżonym popełnienie zbrodni z art. 210 § 1 kk.

Jednocześnie z wniesieniem aktu oskarżenia skierowano do Sądu pozew adhezyjny, domagając się w nim zasądzenia solidarnie od oskarżonych na rzecz pokrzywdzonych braci B. i M. Boguszewskich kwoty 38.600 złotych tytułem naprawienia szkody, jaką ponieśli oni w wyniku zrabowania na ich rzecz kwoty 28.600 zł oraz 10.000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznany ból fizyczny i krywdę moralną.

Nieprawomocnym wyrokiem Sądu Rejonowego w Ełku z dnia 9 listopada 1977 r. oskarżeni Franciszek M., Ryszard Kazimierz S. i Marian Stanisław Ch. zostali skazani na kary po 5 lat pozbawienia wolności, po 20.000 zł grzywny oraz wymierzono im karę dodatkową w postaci pozbawienia praw publicznych na okres trzech lat. Ponadto zasądzono na rzecz pokrzywdzonych kwotę 38.600 zł w wyniku wniesionego na ich rzecz przez prokuratora powództwa cywilnego.

Tak więc dzięki szybkiej i zdecydowanej reakcji organów ścigania, działających w ścisłym współdziałaniu z pokrzywdzonymi, jeszcze raz potwierdziła się zasada, że przestępstwo nie opłaca się i że w naszych warunkach społeczno-politycznych, nie stanowi ono i nie może stanowić źródła dodatkowych dochodów, nieuczciwych jednostek, próbujących żyć kosztem reszty społeczeństwa.

Coraz częściej o nieopłacalności przestępstwa decyduje również czynna i zaangażowana postawa społeczeństwa, które udziela zdecydowanej pomocy organom ścigania w zwalczaniu wszelkich przejawów godzących w życie i zdrowie oraz mienie innych obywateli, niejednokrotnie nawet z narażeniem na szwank własnego życia i zdrowia.

Przykładem tego jest godna upowszechnienia i naśladowania postawa mieszkańców wsi Zatyki gm. Olecko **Waldemara Kozłowskiego, Piotra Cimochowskiego, Henryka Chmielewskiego i Tadeusza Piętko,** którzy w dniu 23 października 1977 r. zatrzymali i przekazali w ręce funkcjonariuszy MO w Olecku sprawcę groźnego napadu rabunkowego dokonanego na obłożnie chorą 87-letnią Augustę K. Sprawca tego napadu Kazimierz K. wykorzystując nieobecność innych domowników, wszedł przez okno do mieszkania Augusty K. i grożąc jej dokonaniem zabójstwa, przy użyciu noża, zażądał wydania posiadanych przez nią pieniędzy. Ponieważ Augusta K. posiadała jedynie 20 zł, sprawca napadu zabrał z szafy garnitur jej siostrzeńca, Franciszka G. oraz znalezione 5 banknotów stuzłotowych emisji z roku 1947 i opuścił przez okno mieszkanie. Gdy chciał opuścić miejsce przestępstwa, nadjechali ciągnikiem Henryk Chmielewski, Tadeusz Piętko i Waldemar Kozłowski, zaalarmowani poprzednio przez Piotra Cimochowskiego, który przyszedłszy do siostrzeńca Augusty K. usłyszał przypadkowo, że ktoś wewnątrz mieszkania żąda wydania pieniędzy od obłożnie chorej Augusty K., grożąc jej przy tym zabójstwem, w przypadku odmowy ich wydania.

Tak więc jeszcze jeden sprawca groźnego przestępstwa przekonał się, iż przestępstwo nie opłaca się i oczekuje obecnie w areszcie śledczym na rozprawę sądową, która — z uwagi na ciężar gatunkowy popełnionego przestępstwa, gdyż zbrodnia, której popełnienie mu się zarzuca, zagrożona jest karą pozbawienia wolności na czas nie krótszy niż 5 lat, a nawet w szczególnie drastycznych przypadkach karą śmierci — odbędzie się przed Sądem Wojewódzkim w Suwałkach.

★

W dniu 21 listopada 1977 r. w Urzędzie Miasta i Gminy w Olecku odbyła się miła uroczystość z udziałem czwórki dzielnych obywateli oraz Prokuratora Wojewódzkiego w Suwałkach — **Jerzego Szymanika,** naczelnika Miasta i Gminy w Olecku — **Wacława Matejki** i Prokuratora Rejonowego w Olecku — **Jana Prystupiuka,** w trakcie której zostały wręczone Piotrowi Cimochowskiemu, Henrykowi Chmielewskiemu, Tadeuszowi Piętce i Waldemarowi Kozłowskiemu listy gratulacyjne oraz upominki rzeczowe ufundowane przez Prokuratora Generalnego PRL, jako wyraz uznania i upamiętnienia ich społecznie zaangażowanej obywatelskiej postawy.

Na zakończenie należy jedynie życzyć sobie, aby organa ścigania spotykały się jeszcze częściej z taką postawą społeczeństwa, co przyczyni się niewątpliwie do dalszego zwiększenia stanu bezpieczeństwa i ładu publicznego na terenie miast, wsi i osiedli oraz wyrobienia wśród ludzi z marginesu społecznego przekonania, że przestępstwo jednak się nie opłaca.

JAN PRYSTUPIUK
Prokurator Rejonowy w Olecku



W pracowni bakteriologiczno-hydrologicznej m. in. na podstawie zawartości pewnych bakterii określa się czystość wody.

NA ZDJĘCIU: mgr Iwona Borowy odczytuje z mikroaditora kolonie bakterii.

Ochronie naszego naturalnego środowiska nadajemy co prawda coraz większą rangę, ale wciąż w tym zakresie popełniamy wykroczenia. Podobnie jak w innych, tak i w tym przypadku za teorią nie nadąża praktyka, a za chęciami — silna wola i społeczna dyscyplina. Przykładów na to aż nadto mogą dostarczyć pracownicy białostockiego Ośrodka Badań i Kontroli Środowiska — instytucji obejmującej zasięgiem działania również województwa łomżyńskie i suwalskie.

Przyroda w niebezpieczeństwie

Do zagadnień związanych z ochroną środowiska fachowcy podchodzą metodycznie, więc szczegółowe badania czystości wód i powietrza, hałasu, radioaktywności poddają analizie, opracowują syntetycznie, wreszcie — wieńczą koncepcjami, konkretnymi wnioskami do realizacji i, niestety, także karami wobec winnych uchybieniom.

Największymi ośrodkami zagrożenia są dla przyrody aglomeracje miejskie. W naszym regionie **Białystok, Hajnówka, Łapy, Łomża** i **Ełk,** czyli miasta, w których za dynamicznym uprzemysłowieniem nie nadąża budownictwo ochronne, zabezpieczające zachowanie czystości środowiska. Zdarza się jednak i tak, że supernowoczesne oczyszczalnie np. w Łomżyńskich Zakładach Przemysłu Bawełnianego „Narew" były niewłaściwie eksploatowane, przez co cyklony służące oczyszczaniu utonęły w pyle.

Spośród zakładów pracy — jak dotąd — najwięcej szkód w przyrodzie poczyniły mleczarnie, w których oczyszczalnie okazały się za małe w porównaniu z powiększającymi się ciągle mocami produkcyjnymi. Tak jest m. in. w Mońkach, Łapach, Michałowie, Prostkach.

W każdej z pracowni problemowych Ośrodka — fizyko-chemicznej, hydrobiologiczno - bakteriologicznej, ochrony powietrza atmosferycznego, radiometrycznej, inspekcji i opracowań — wykroczenia wobec przyrody są skrupulatnie odnotowywane. I chociaż nasz region w porównaniu z innymi w kraju jest najmniej skażony i generalnie dopuszczalne normy zanieczyszczeń są w nim zachowane, wytężona praca trwa w Ośrodku cały rok. Dobrze zresztą wiemy, że z każdym rokiem dziewiczej przyrody, ciszy i spokoju musimy poszukiwać coraz dalej i dalej od aglomeracji miejskich.

Ponieważ do bezpośredniego kontaktu z przyrodą tęsknimy zwykle latem, zatem i zagadnienia jej ochrony zbyt często widzimy wycinkowo, powiedziałabym sezonowo. A przecież ochrona naturalnego środowiska, w którym żyjemy — tego niezastąpionego dla zdrowia bogactwa — winna być w szkołach i zakładach pracy tematem aktualnym nie tylko od święta, lecz zawsze i o każdej porze roku. Najwięcej bowiem zdziałać można działaniami profilaktycznymi — przy czym myślę tu zarówno o przekształcaniu świadomości każdego z nas w kierunku doceniania przyrody i unikania wyrządzania jej szkód, jak też o konkretnych poczynaniach, pracach i inwestycjach.

Przypominamy telefony interwencyjne Ośrodka: **25-378** (w godz. 7.30 — 15.30) **25-500** (w godz. 15.30 — 7.30)

Jeżeli więc zauważymy np. iż mieszankę, którą posypano ulice i chodniki zbytnio przesolono — zadzwońmy, bo to również jest wykroczenie przeciwko przyrodzie.

(BM)

Fot. Z. Lenkiewicz

Nowocześnie wyposażona jest w Ośrodku pracownia ochrony powietrza i radiometryczna.

NA ZDJĘCIU: Janina Biesiadecka i kierownik tego działu mgr inż. Grzegorz Bobrowski.

Fot. Z. Lenkiewicz



wśród nas

Poprawiacze faktów

Jeżeli powiemy, że udział obywateli w wymiarze sprawiedliwości urzeczywistnia się przez współuczestnictwo ławników w ferowaniu wyroków sądowych, to będzie to tylko ćwierć prawdy. Jeżeli dodamy, że obywatele uczestniczą w wymiarze sprawiedliwości także jako członkowie zespołów orzekających w kolegiach do spraw wykroczeń, w komisjach rozjemczych lub w komisjach odwoławczych do spraw pracy, to będzie to już pół prawdy. Do prawdy pełnej brak nam jeszcze jednej, najszerzej zresztą występującej w społecznej praktyce postaci udziału obywateli w wymiarze sprawiedliwości i w ogóle w stosowaniu prawa. Mam tu na myśli świadków. Każdy przyzna, że w charakterze świadków uczestniczą obywatele w stosowaniu prawa najczęściej. Rzadko kiedy można rozstrzygnąć sprawę bez zeznań świadków. Dzieje się tak dlatego, ponieważ do prawidłowego rozstrzygnięcia jakiejkolwiek sprawy o charakterze prawnym konieczne są dwa elementy: znajomość prawa i znajomość faktów. Sąd prawo zna. Zna je także, a przynajmniej znać powinien każdy inny organ powołany do rozstrzygania określonych spraw prawnych. Natomiast wiedzę o faktach trzeba organowi orzekającemu dostarczać. Jednym ze sposobów przekazywania organowi orzekającemu wiedzy o faktach, często sposobem jedynym i niezastąpionym, są zeznania świadków. Niewiele jest takich spraw cywilnych lub karnych, które można by prawidłowo rozstrzygnąć bez uprzedniego przesłuchania świadków dla ustalenia pewnych faktów. A zatem od postawy bardzo licznej rzeszy obywateli, od zrozumienia swej roli w procesie wymiaru sprawiedliwości zależy w dużym stopniu, czy prawo będzie w konkretnym przypadku stosowane słusznie, prawidłowo, sprawiedliwie, czy też pod pozorem stosowania prawa dziać się będzie niesprawiedliwość, nieprawość i zwyczajna ludzka krzywda.

Złożenie zeznań w charakterze świadka jest obywatelskim obowiązkiem każdego, kto został o to wezwany przez kompetentny organ państwowy lub społeczny. Chodzi o zeznania — rzecz jasna — prawdziwe, obiektywne, bezstronne. Zeznawanie nieprawdy lub zatajanie prawdy jest karalne. O tym wiedzą dobrze wszyscy zeznający w charakterze świadków. Są zresztą specjalnie o swym obowiązku i odpowiedzialności pouczani przez odbierającego zeznanie. A mimo to...

Obiektywizm zeznań świadków w naszych sądach, w kolegiach do spraw wykroczeń i przed różnymi innymi komisjami orzekającymi bardzo często pozostawia wiele do życzenia. Pomijam tu sytuacje krańcowe, jak uzyskiwanie zeznań korzystnych dla strony drogą przekupstwa lub szantażu. To są sprawy kryminalne wchodzące w zakres kompetencji organów ścigania. Chodzi mi o znacznie mniej jaskrawe, a jakże często obserwowane przejawy nierzetelności w składaniu zeznań przez obywateli wezwanych w charakterze świadków.

Stronniczość świadków i ich emocjonalne zaangażowanie po jednej lub drugiej ze stron procesu obserwować można już po sposobie ustawiania się przed stołem sędziowskim. Świadkowie powołani przez sąd na wniosek powoda czy oskarżyciela ustawiają się odruchowo po jego stronie. Świadkowie, o których wezwanie prosiła strona przeciwna, po stronie przeciwnej. Mamy więc nie tylko dwie przeciwstawne strony w procesie, ale i dwie przeciwstawne grupy świadków. I to jeszcze przed rozpoczęciem przesłuchań. Składanie zeznań z reguły potwierdza ten mimowolny podział. Świadkowie jednej grupy obszernie i ochotnie mówią o faktach korzystnych ich zdaniem dla jednej ze stron, a kręcą i kluczą bądź wręcz tłumaczą się niepamięcią lub niewiedzą, gdy chodzi o fakty korzystne dla przeciwnika. Świadkowie drugiej grupy zachowują się dokładnie tak samo.

I to ma być obywatelska pomoc w wymiarze sprawiedliwości? Świadek jest powoływany po to, aby zeznał, co wie, co widział lub słyszał. Swoim zeznaniem ma ułatwić organowi orzekającemu ustalenie pewnych faktów i przez to dopomóc do prawidłowego rozstrzygnięcia sprawy. Poprawianie, przedobrzanie, przeinaczanie lub przemilczanie faktów przez świadków jest niedźwiedzią przysługą wyświadczaną państwu i społeczeństwu. Sędziowie w swojej pracy codziennie niemalże spotykają się z próbami świadczenia takich właśnie „przysług". Jak reagują? Według mnie nie zawsze na tyle stanowczo i zdecydowanie, aby taki świadek od siedmiu boleści pojął zdołał, że powołany został do czegoś zasadniczo innego niż czynienie grzeczności jednej ze stron.

JUSTYN



Widoczne na zdjęciu walory — biżuteria i złote zegarki — mają wartość 635 tysięcy złotych.

Złoty

Początków sprawy, której epilog rozegra się niebawem przed sądem, należy szukać przed dwoma laty. Wówczas to organa ścigania w Białymstoku otrzymały pierwsze sygnały, że przez granicę, do Związku Radzieckiego, przemycane są artykuły przemysłowe, natomiast do Polski — wyroby ze złota. Informacje o przerzucie za granicę dużych ilości peruk i parasolek w składach pociągów towarowych — początkowo oderwane — zaczęły składać się w jedną całość, pozwalały przypuszczać, że chodzi o zorganizowaną grupę przestępczą. Uwaga Prokuratury Wojewódzkiej i Komendy Wojewódzkiej MO skierowana była na ludzi pracujących w białostockiej lokomotywowni.

W listopadzie 1976 roku strona radziecka zwróciła się o pomoc prawną celem identyfikacji ludzi — kolejarzy przemycających parasolki, kapy, chustki, bluzki i inne artykuły przemysłowe. W tym okresie, w kilku miastach przygranicznych, pojawiła się zdumiewająco duża ilość towarów, o których wiadomo było, że nie stanowią one przedmiotu oficjalnego importu z Polski.

W miesiąc później, w grudniu tegoż roku, znane były

Na koncerty, spektakle i wystawy
W finale — nagrody dla najaktywniejszych

„PRZYGODA z MUZĄ" nabiera tempa

Na początku grudnia zainicjowana została wielka akcja popularyzowania muzyki poważnej, plastyki i twórczości teatralnej, nosząca hasło „Przygoda z muzą". Pod adresem wojewódzkich komisji w Białymstoku, Łomży i Suwałkach napływają zgłoszenia udziału od instytucji, organizacji społecznych, szkół, a także poszczególnych miejscowości. Niektórzy przystąpili już do realizacji pierwszych zadań konkursowych. Oznacza to, że propozycja bliższych związków z twórczością profesjonalną, zawarta w formule akcji, wydaje się atrakcyjna i potrzebna. Świadczą o tym także liczne pytania o założenia regulaminowe i prośby o ich powtórzenie.

Przypominamy zatem, że „Przygoda z muzą" ma na celu znaczne zintensyfikowanie i koordynację działań w dziedzinie upowszechniania muzyki, plastyki i teatru wśród najszerszych kręgów społeczeństwa. Adresowana jest do wszystkich mieszkańców naszego regionu: uczestnictwo w niej wymaga realizacji do końca marca przyszłego roku co najmniej jednego z zadań konkursowych:

◇ **spowodować w swojej miejscowości, zakładzie pracy, organizacji, szkole, placówce kultury itp. wyjazd minimum 15 osób do wybranego dowolnie miasta na spektakl teatralny, koncert muzyki poważnej lub na wystawę plastyczną;**

◇ **przygotować na własnym terenie co najmniej jeden występ muzyków lub aktorów profesjonalnych względnie ekspozycję sztuki i zapewnić im publiczność.**

Dodatkowo będą premiowane imprezy towarzyszące: spotkania i dyskusje z twórcami z dziedzin sztuki objętych konkursem: prelekcje i odczyty specjalistów; wykorzystywanie dzieł plastycznych w dekoracji; zbiorowe formy dyskusji nad programami telewizyjnymi poświęcone teatrowi, muzyce poważnej i plastyce.

Akcja obejmuje 3 dziedziny sztuki, jednak mogą być realizowane spotkania tylko z jedną z nich — zależnie od zainteresowań i możliwości środowiska. W każdej gminie i mieście powinien być powołany sztab organizacyjny, złożony z przedstawicieli uczestniczących w akcji przedsiębiorstw, organizacji społecznych, szkół, placówek kultury itp. Do 31 grudnia br. należy nadesłać — pod adresem dyrektora Wydziału Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego — zgłoszenie do konkursu, zawierające nazwisko szefa sztabu lub kierownika zgłaszającej się instytucji względnie organizacji oraz wstępną charakterystykę zamierzonych przedsięwzięć konkursowych. Do 15 kwietnia przyszłego roku należy nadesłać tamże raport z przebiegu akcji na swym terenie. Wojewódzkie komisje konkursowe w trakcie oceny brać będą pod uwagę warunki startu i stopień pokonanych trudności poszczególnych uczestników. Najaktywniejszym miejscowościom, a także instytucjom i organizacjom oraz indywidualnym organizatorom akcji z poszczególnych województw przyznane zostaną w finale, który odbędzie się w maju 1978 roku — różnorodne nagrody pieniężne i rzeczowe (telewizory, sprzęt muzyczny, albumy itp.).

Jak z tego widać — „Przygoda z muzą" przybierać może różnorodne, atrakcyjne formy. Wyjazdy na koncerty, spektakle teatralne i wystawy, a także goszczenie ich u siebie powinny zaktywizować poszczególne środowiska, wyzwalać nowe pomysły. Jednym z nich jest propozycja zakładania specjalnych kronik, dokumentujących — poprzez fotografie i wpisy pamiątkowe — wszystkie wydarzenia, związane z akcją. (jot)

Sprofilowane klasy

Klasy przedmiotowo sprofilowane stały się faktem w roku szkolnym 1972/1973; wybrana młodzież, ta szczególnie kierunkowo utalentowana, znaleźć miała w tych oddziałach możliwość pełniejszego i szybszego kształcenia. Przewidziano bowiem nauczanie przedmiotu w znacznie szerszym i gruntowniejszym zakresie.

Sprofilowane klasy matematyczno - fizyczne, biologiczno - chemiczne, humanistyczne stały się rychło przystanią snobizmu, w co wkładu rodziców doprawdy nie sposób przecenić. Władze oświatowe, proklamując ideę klas specjalistycznych, a rodzice naciskając na przynależność do nich swych (niekoniecznie utalentowanych) dzieci — wspólnym mimowolnym wysiłkiem organizowały swego rodzaju fikcyjną elitę.

„Matematyka w klasie matematyczno - fizycznej to nie nauczanie na wyższym poziomie, ale równanie poziomu do tych, co są wśród nas przez przypadek" — nauczycielka II Liceum Ogólnokształcącego w Suwałkach — **Krystyna Gabrycka**, uogólniając własne dydaktyczne doświadczenie, akcentuje to, co w specjalistycznym nauczaniu stało się przyczyną nieporozumień. Właśnie ową przypadkowość doboru uczniów.

Różne metody werbunku — wolny wybór zweryfikowany wstępnym sprawdzianem, deklaracja zainteresowanego i rodzica, wreszcie eliminacje przeprowadzone już przez nauczyciela — nie pozwoliły na stworzenie obiektywnego czy raczej uniwersalnego kryterium. Niby jest powiedziane, że idzie o szczególne talenty, ale w praktycznym doborze kończy się na trójkowej poprawności, co wkrótce wychodzi na jaw. Nie bez znaczenia jest i fakt, że trudno o talenty prawdziwe, zaludniające (po 30 — 40 osób) każdą z klas licealnych. A że w szkole jest regulamin i musi być porządek, więc nie sposób przenosić słabszych w ciągu roku do klas o profilu ogólnym, bo powstałby zamęt.

W ten sposób **Henryka Gorlo**, jedna z suwalskich prymusek, pozostaje w zgodzie z prawdą: „Matematyka jest interesująca, czego o klasie matematycznej powiedzieć nie można. Poza 2—4 osobami naprawdę bardzo żywo zajętymi przedmiotem, reszta to obojętni obserwatorzy, z których część i tak niewiele z tego rozumie. Ich przepycha się z klasy do klasy, my czekamy niecierpliwie na następne partie materiału".

Suwalskie II LO ma jeszcze swój specyficzny problem — szkoła zorganizowana kilka lat temu pozostaje w środowisku jako placówka nie dość jeszcze rozeznana. To nie I LO — suwalska Sorbona, z którą łączy się niemal cały suwalski intelektualny rodowód! Młodzież w 70 proc. jest zamiejscowa, skład socjalny z tych, który cieszy najbardziej socjologów polskiego szkolnictwa. Opinia — z goryczą powtarzana przez pedagogów — oscyluje między pobłażliwością a niechęcią.

Tymczasem matematyczka właśnie doczekała się tu największej satysfakcji, co jest sukcesem jej wysiłku. Ubiegłoroczna matura z trzech klas — na 100 osób 7 niedostatecznych, jedna absolwentka już jest na studiach w leningradzkim Instytucie Kolejnictwa, a wszyscy ci, którzy poszli na studia politechniczne zostali przyjęci.

Ministerstwo decydując się na profilowane klasy — pomysł skądinąd bardzo dobry — realizację problemu pozostawiło pedagogom, co pewnie ma tę dobrą stronę, że maksymalnie zmusza do ciągłej inwencji. Więc nie ma podręczników i trzeba zabawiać się w dydaktyka, metodyka i autora zadań jednocześnie; klasy są matematyczno - fizyczne, więc należy się korelować z programem fizyki, tworzonym metodą jak wyżej.

A liceum ma jeszcze i tak niepojęte problemy jak... kreda, dowożona przez młodzież z terenu, bo handel suwalski od wiosny lekceważy zaopatrzenie szkół. Jak brak tuszu do grafoskopów, zastępowanego przez kredkę do brwi, jak niemożliwość zakupu od 3 lat — przy posiadanych pieniądzach — dużego suwaka logarytmicznego, że już nie wspominamy o dwuletnich kłopotach z kupieniem ścierek do podłóg.

Teresa Malinowska drugi rok prowadzi klasę humanistyczną i podziela wszystkie programowe i metodyczne kłopoty koleżanek matematyczek. Dopiero od niedawna

Ciąg dalszy na str. 7



Na warcie stoją: szer. Leszek Duda i... „Baśka".
Zdjęcie: Zdzisław Zaremba

Basia i żołnierze

Od sierpnia ubr. stan liczebny Podlasko-Mazurskiej Jednostki Wojsk Ochrony Pogranicza powiększył się o... dorodną łanię. Przewieziona z Fabryki Maszyn Rolniczych „Agromet" w Czarnej Białostockiej, gdzie przebywała na fabrycznym terenie, nieufnie przyglądała się nowemu otoczeniu. Szybko jednakże przekonała się, że młodzi chłopcy w zielonych żołnierskich mundurach nie mają najmniejszego zamiaru wyrządzić jej krzywdy. Wręcz przeciwnie: co i raz podrzucano jakieś smakołyki.

Kiedyś któryś z żołnierzy zawołał na nią: — Basia...! Baśka...! — i tak już zostało. Zyskała też serdecznych opiekunów wśród członków koła ZSMP z pododdziału oficera Aleksego Dzienisiuka. Rezultat jest taki, że łania stała się nieodłącznym towarzyszem żołnierskiej służby i toku codziennych zajęć w jednostce.

„Baśkę" spotkać można zawsze i... wszędzie. Z natury ogromnie towarzyska, a z racji płci nieco ciekawa, więc zagląda do koszarowych budynków usiłując wejść po schodach na piętro. Z uwagą obserwuje żołnierską poranną gimnastykę, a gdy pluton wyrusza na śniadanie czy obiad, wiadomo, że na końcu, obok albo też i z przodu maszerować będzie... „Baśka".

Pilnie strzeże też jednostki nocą niczym najlepsza warta. Przeważnie, bez względu na pogodę lub porę roku, stoi lub leży niedaleko wartownika. Uchem wyłowi najmniejszy nawet szmer czy szelest. W ciągu nocy — jak oficer inspekcyjny — potrafi kilka razy odwiedzić wszystkich wartowników. Gdy natomiast wyrusza kolejna zmiana warty, to „Baśka" w ślad za żołnierzami.

Niedawno na dużym placu apelowym odbywała się próba przed ważną uroczystością. „Basia" stała obok i uważnie się wszystkiemu przyglądała. Nagle padła głośna komenda:

— Wyznaczone pododdziały — wystąp...!

— Raz, dwa, trzy... — odmierzono i odliczono regulaminowe kroki, a na czele, przed samym frontem, już stała „Baśka". Uznała widocznie, że to ona jest tą najważniejszą personą. Śmiech gruchnął w szeregach. „Basia" obejrzała się z wyraźną dezaprobatą: kto to widział, aby miast koniecznej powagi śmiech było słychać...

Uznano, że „Basi" smutno samej, więc postarano się o... kawalera. Także z Czarnej Białostockiej. Był to jeleń, któremu nadano imię „Maciek". „Baśka" kawalera przyjęła i zaloty — jakby to powiedzieć — zaakceptowała. Byk jednak był z temperamentem i pokazał co potrafi. Nie ostało się żadne drzewko, krzak, zagonek z warzywami, czy też trawnik albo kwietnik. Wszystko fruwało w powietrzu.

Nie było rady. „Maciek" powędrował za karę do białostockiego ZOO. W zamian uzyskano dwie lamy stanowiące parkę. Zgody jednak między lamami, a „Baśką" nie ma i chyba już nie będzie. Wyraźnie boczą się i fukają na siebie.

— „Baśka" i lamy — mówi oficer TADEUSZ BŁASZCZYK — to dopiero początek. Chcemy wiosną sprowadzić sarnę i koziołka. Będą też piękne pawie. Zdradzę na koniec wojskową tajemnicę. Spodziewamy się potomstwa od „Baśki"—

(h)

DYM szkodzi dziecku

Wnikliwe badania pozwalają stwierdzić, że szkody poczynione paleniem przez matkę tytoniu na organiźmie przyszłego dziecka, chociaż nie zawsze ujawniane bezpośrednio po urodzeniu mogą występować w okresie późniejszego jego rozwoju. Prof. dr MARIA RUDOBIELSKA — kierownik Kliniki Chorób Dzieci AMB powołuje się na dowody naukowe pochodzące z badań 5—11 tys. dzieci. Badania wykazały, że w momencie rozpoczynania nauki szkolnej dzieci matek palących w czasie ciąży osiągały gorsze wyniki w czytaniu, liczeniu i rozwiązywaniu testów. Również wskaźniki rozwoju fizycznego dziecka były nieco słabsze od tych, jakie uzyskiwało potomstwo matek nie palących w czasie ciąży.

Badane dzieci obserwowane były systematycznie i dopiero w wieku lat 11 okazało się, że różnice w ich rozwoju zacierają się. Wiedząc o tym nie można jednak tej sprawy bagatelizować, ponieważ dziecko z nieznacznie nawet słabszą zdolnością do uczenia się od początku staje wobec kłopotów, które mogą narastać i zniechęcać je do nauki.

W wieku dziecięcym — i nie tylko — spotykamy się z dwojakim rodzajem palenia: **czynnego i biernego.** To drugie polega na wdychaniu dymu na skutek przebywania w pomieszczeniu, gdzie dużo osób pali.

O tym, kiedy dzieci zaczynają palić czynnie nie zawsze dokładnie wiemy, odbywa się to często w konspiracji przed rodzicami i nauczycielami. Szczere odpowiedzi na temat palenia można uzyskać dopiero podczas badań ludzi dorosłych, przy zbieraniu o nich danych wstecznych. Dane są wysoce niepokojące, sugerują, że większość dorosłych zaczynała palenie w okresie młodzieżowym. Analiza materiału wykazała, że im wcześniej tym większa była zachorowalność, a nawet śmiertelność dorosłych już ludzi.

Z anonimowych badań przeprowadzonych w 1966 roku wśród blisko 2 tys. polskich uczniów wynika, że w szkołach podstawowych paliło w tym czasie sporadycznie 42,4 proc. chłopców i 11,2 proc. dziewcząt, w liceach natomiast odpowiednio: 64,4 proc. i 34,3 proc. Systematycznie w liceach paliło 24 proc. chłopców i 4,4 proc. dziewcząt.

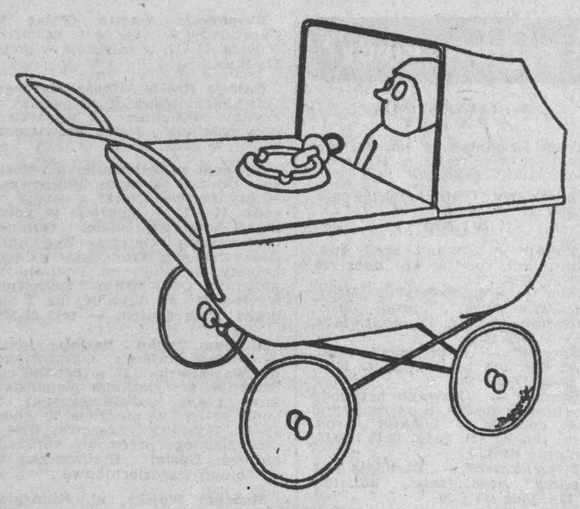
Ze względu na anonimowość badań nieznane są skutki tego palenia. Dopiero badania młodzieży akademickiej, która oficjalnie przyznaje się do palenia, wykazują gorsze wyniki koncentracji uwagi, szybkości rozwiązywania testów i słabsze wyniki egzaminów. Pomimo propagandy antynikotynowej, niestety, na podstawie badań z lat 1965—71 wynika wyraźny wzrost liczby studentów palących papierosy.

Palenie bierne jest być może jeszcze poważniejszym problemem niż czynne, naraża bowiem rosnące organizmy na niebezpieczeństwo bez ich bezpośredniego udziału. Obliczono, że jedna osoba nie paląca, wdychając w ciągu godziny powietrze w bardzo zadymionym pokoju, pochłania dawkę nikotyny odpowiadającą jednemu wypalonemu papierosowi. Przy dwu-trzech osobach palących w małych mieszkaniach, chociaż powietrze nie jest aż tak bardzo przesycone dymem, mimo to dzieci narażone są na szkodliwe działanie tytoniu. Skutki tego mogą być bardzo różnorodne, odbijają się przede wszystkim na układzie oddechowym. Udowodniono, że wdychanie dymu papierosowego osłabia miejscowe mechanizmy obronne dróg oddechowych, a także stopniowo prowadzi do obniżenia odporności ogólnoustrojowej, czego konsekwencją jest częste występowanie u niemowląt i dzieci do lat trzech zapaleń oskrzeli, nierzadko wikłanych zapaleniem płuc.

Wdychanie dymu przez dzieci może również prowadzić do uczulenia na jego składniki lub powodować silniejsze ujawnienie się reakcji alergicznych na inne antygeny. U starszych dzieci występować mogą także zaburzenia rytmu serca.

Walka o ochronę zdrowia dziecka przed szkodliwymi wpływami nikotyny i dymu papierosowego powinna iść w dwu kierunkach: zapobieganiu paleniu czynnemu oraz stwarzaniu w domu i środowisku takich warunków, aby dzieci nie stykały się z dymem papierosowym.

(ib)



interes

już nazwiska ludzi trudniących się przemytniczym procederem. Wiedziano np., że wielu z nich jest pracownikami białostockiej lokomotywowni, że działają parami — maszynista wraz ze swoim pomocnikiem. Posiadane dowody pozwoliły na bezsporne ustalenie podstawowych faktów: kto to jest i co przemycał. Do wyjaśnienia pozostawała technika przemytu i odbiorcy oraz hurtownicy.

W miarę upływu czasu rosła ilość podejrzanych. Zaczęto oddzielać „detalistów" od tych, którzy zdołali wiele przemycić i wiele zarobić. W wyniku tego podziału wyłoniła się kilkunastoosobowa grupa kolejarzy, nie tylko zresztą, stanowiąca śmietankę w tym intratnym, złotym interesie.

Pierwsze przeszukania — u tych ludzi — przyniosły pozytywne rezultaty. Znaleziono wyroby ze złota, w dużych ilościach, a ponadto towary przygotowane do wywiezienia. Niejako przy okazji znaleziono również adresy licznych „krewnych", którzy okazali się hurtownikami odbierającymi towar i sprzedającymi złoto.

Wśród znalezionej korespondencji, od i do „krewnych", dominowały sprawy handlowe, wręcz natrętnie. Nikt nikogo nie pytał — choćby z przyzwoitości — o zdrowie, dzieci, o pracę. W prymitywnym szyfrze słano prośby o konkretne kolory parasolek, peruk itd.

MAŁE RYZYKO — DUŻY ZYSK

Organizacja tej przestępczej grupy była dość prosta. Kolejarze obok własnego zaopatrzenia, brali towar od hurtowników, którzy byli ludźmi ufnymi, nie żądali natychmiast pieniędzy — woleli rozliczenia po powrocie. Ryzykowali mało, zarabiali duże. Ponieważ sami nie jeździli za granicę, jedynym ich zmartwieniem było załatwienie odpowiedniej ilości towaru, szczególnie parasolek i peruk, jako że te dwa artykuły cieszyły się olbrzymim powodzeniem. W czasie czynności śledczych u jednego tylko hurtownika znaleziono biżuterię wartości 1,5 mln złotych.

Niektórzy pracownicy kolei, sami nie wyjeżdżając z kraju, zaczęli specjalizować się w skupowaniu potrzebnego towaru. W tym celu — posiadając zniżkę — penetrowali bazary warszawskie i rynki miast portowych — Gdyni, Gdańska i Szczecina. Stamtąd przywozili towar.

Wyższą, bardziej zorganizowaną, formą dostarczania towaru, było — po nawiązaniu odpowiednich kontaktów — przesyłanie paczek z zagranicy. Marynarze, albo inni pośrednicy, wpłacali pieniądze np. w domu handlowym sławentego pana Moszkowicza w Hamburgu i stamtąd — na adresy krajowe — nadchodziły przesyłki z żądanym towarem, który wędrował dalej...

Już w początkowej fazie śledztwa, funkcjonariusze Wydziału Śledczego KW MO zastanawiali się nad techniką przemytu: gdzie też chowane są peruki „jadące" za granicę? Rozpoczęto od oględzin parowozów. I tu pierwsze rewelacje. W każdym razie potwierdzenie znalazło powiedzenie o ludzkiej przemyślności.

Najczęściej towar „jechał" schowany pod węglem, w tendrze parowozu. Jako kolejny schowek wykorzystywano zbiornik z wodą. Przemycane artykuły były dokładnie pakowane, układane w bańkach po mleku lub po sodzie kaustycznej i wrzucane do zbiornika z odpowiednim obciążeniem, dbano przy tym, by woda nie była zbyt przejrzysta. Na uczynienie wody mętnej był prosty sposób — pozostający w zgodzie z przepisami (?!)

Celem zapobiegania narastaniu kamienia kołtowego, stosowane jest dodawanie do wody sody kaustycznej. Ma ona tę dobrą stronę, że wszypana do wody czyni ją zupełnie nieprzejrzystą — nic w niej dostrzec nie można. A że przemytnicy przypominali sobie o tym sposobie tuż przed granicą, szczególnie w czasie jazdy z „towarem", jest całkiem zrozumiałe.

Paczki z zawartością lokowano także w sztokerze — mechanicznym podajniku węgla. Łatwy dostęp i wiara w to, że ani WOP — ista, ani tym bardziej celnik, nie skojarzy sobie możliwości przechowywania czegokolwiek w urządzeniu, które jest w ciągłym ruchu, znalazły potwierdzenie. Nikt do sztokera nie zaglądał.

Przed dojazdem np. do Kuźnicy dodawano większą ilość węgla, po czym maszynista unieruchamiał podajnik i on albo pomocnik odkręcał śruby pokrywy i chował towar. Pokrywa wracała na swoje miejsce i wszystko było w pozornym porządku.

Schowkami na towar były również zderzaki parowozów, wnęki w wózkach tendra, szafki maszynistów służące jednocześnie jako siedzenia, schowki pod podłogą, na dachu, ba, nawet popielnik. Fakt, ten ostatni schowek nie zawsze był miejscem najszczęśliwszym. Zdarzały się przypadki, mimo solidnego zabezpieczenia towaru, że po dojechaniu na miejsce z peruk pozostawały kłaki, a z parasolek gołe druty. No cóż, ryzyko handlowe...

Wykorzystując niefachowość — w sprawach parowozów — kontrolujących je celników, doczepiano nawet metalowe pojemniki służące jako schowki. Celnicy nie zwracali uwagi na metalowe cylindry przy parowozach — tyle ich tam jest?!

RAFAŁ SEMPER

(Dokończenie za tydzień)

Prawnik informuje

WIELKOŚĆ DZIAŁKI DO UŻYTKOWANIA ROLNIKA - RENCISTY

W 1976 r. przekazałem Państwu za rentę gospodarstwo rolne o obszarze 13 ha. Otrzymałem do bezpłatnego użytkowania działkę o powierzchni tylko 30 arów. Do tego doliczyli siedlisko 20 arów, czyli razem 0,8 ha. Za zdane 13 hektarów uważam, że przyznali mi do użytkowania za mało. (Teodor K., woj. białostockie).

Wielkość działki przydzielanej rolnikowi-renciście do bezpłatnego użytkowania nie jest uzależniona od obszaru gospodarstwa, jakie przekazał on na własność Państwa za rentę. Kwestię tę reguluje art. 12 ust. 1 ustawy z 29 maja 1974 r. o przekazywaniu gospodarstw rolnych na własność Państwa za rentę i spłaty pieniężne (Dz.U. nr 21, poz. 118). Przepis ten powiada m. in.: „Na wniosek rolnika, który przekazał gospodarstwo rolne za rentę, przydziela się do bezpłatnego użytkowania działkę gruntu rolnego o powierzchni do 0,5 ha". Nie ma przy tym znaczenia, jaka była wielkość przekazanego gospodarstwa. Nie jest też konieczne, aby wielkość przydzielonej działki wynosiła równo pół hektara. Jej obszar ma obejmować, jak stanowi wskazany przepis, do pół ha, a więc dopuszczalne jest przydzielenie także działki mniejszej. Należy przy tym zwrócić uwagę, że ustawa z 27 października 1977 r. o zaopatrzeniu emerytalnym oraz innych świadczeniach dla rolników i ich rodzin (zacznie ona obowiązywać od 1 stycznia 1978 r.) przyznaje rolnikowi, który przekazał gospodarstwo następcy lub Państwu prawo do bezpłatnego użytkowania działki gruntu o obszarze do 0,3 ha.

NABYCIE PRAWA DO ZASIŁKU RODZINNEGO

Podjąłem pracę od 1.I.1977 r. Po jakim czasie nabywam prawo do zasiłku rodzinnego? Słyszałem o dwóch wersjach: po 6 miesiącach i po 3 miesiącach. Która jest prawdziwa? (Zdzisław S. z woj. suwalskiego).

Po przepracowaniu 6 miesięcy kalendarzowych nabywa prawo do zasiłku rodzinnego pracownik, z którym poprzedni stosunek pracy ustał na skutek rozwiązania umowy bez wypowiedzenia z jego winy lub na skutek porzucenia pracy.

Po przepracowaniu trzech miesięcy kalendarzowych nabywa prawo do zasiłku rodzinnego pracownik, który podjął zatrudnienie po raz pierwszy albo po przerwie w zatrudnieniu dłuższej niż 3 miesiące, a także pracownik, z którym poprzedni stosunek pracy został rozwiązany na skutek dokonanego przez niego wypowiedzenia. Uregulowania te zawarte są w §§ 17 i 18 rozporządzenia Ministra Pracy, Płac i Spraw Socjalnych z 31 maja 1974 r. w sprawie zasiłków rodzinnych (Dz.U. nr 21, poz. 127 z późn. zm.).

PRZEDAWNIENIE PRAWA DO ZASIŁKU RODZINNEGO

Zasiłek rodzinny wypłaca się poczynając od miesiąca kalendarzowego, w którym powstało prawo do tego świadczenia. Jednakże za okres ubiegły przysługuje zasiłek nie więcej niż za 6 miesięcy wstecz licząc od miesiąca, w którym uprawniony zgłosił wniosek o wypłatę (§ 32 rozporządzenia wskazanego w poprzedniej odpowiedzi).

(zm)

Przed wyborami do MRN w Białymstoku (1)

Organizacja i charakter zbliżającej się kampanii

Omówieniu kampanii wyborczej do MRN w Białymstoku poświęcone było poniedziałkowe (19 bm.) plenarne posiedzenie Miejskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu. Obradom przewodniczył kierownik Wydziału Pracy Ideowo-Wychowawczej KW PZPR w Białymstoku — WŁADYSŁAW ZALESKI. Referat wprowadzający do dyskusji nad charakterem, organizacją i przebiegiem całej akcji wygłosił sekretarz KM partii — ZBIGNIEW KAMIONOWSKI.

Do Miejskiej Rady, która w imieniu ponad 200 tysięcy mieszkańców działać będzie w ciągu najbliższych czterech lat na rzecz dalszego społeczno - gospodarczego i kulturalnego rozwoju Białegostoku, wybierzemy w dniu 5 lutego 1978 roku stu radnych. Zostaną oni wyłonieni drogą głosowania z listy kandydatów MK FJN, obejmującej 155 osób. Kandydatów do Rady zgłoszą organizacje polityczne, społeczne, zawodowe i spółdzielcze spośród działaczy wyróżniających się zaangażowaniem w sprawy miasta, wnoszącym więcej niż przeciętny wkład w jego rozwój, uczulonych zarówno na duże jak i codzienne, zwykłe potrzeby oraz bolączki środowiska.

Wyróżnieni społecznym wyborem kandydaci na radnych wezmą udział w **spotkaniach konsultacyjnych** z członkami komitetów osiedlowych, terenowych POP, aktywem społeczno - zawodowym. Siedemnaście zebrań konsultacyjnych odbędzie się do 8 stycznia przyszłego roku. Pozwolą one działaczom z poszczególnych okręgów wyborczych bliżej zapoznać się z kandydatami na radnych m. in. poprzez bezpośrednią wymianę poglądów na sprawy najbardziej nurtujące dane środowisko, widziane w aspekcie realizacji społeczno-gospodarczego rozwoju całego kraju.

Po ogłoszeniu listy kandydatów na radnych rozpoczną się **spotkania z wyborcami.** Będą w nich uczestniczyli także członkowie Prezydium dotychczasowej MRN. Ponieważ obecna kampania dotyczy wyłącznie wyborów do rad stopnia podstawowego (dzielnicowych, miejskich, gminnych i miejsko - gminnych) kandydaci na radnych będą na ogół dobrze znani wyborcom. Zapewne też podczas tych spotkań zyskają przewagę wnioski i postulaty dotyczące miejscowych problemów. Nie można zapomnieć również o tym, że postanowienia II Krajowej Konferencji PZPR, która rozpocznie się 9 stycznia będą miały dla rozwiązywania tychże lokalnych zagadnień znaczenie wiodące i będą stanowić polityczną płaszczyznę kampanii wyborczej do Rad Narodowych. (BM)

Racjonalizatorzy z obrony cywilnej

Ruch racjonalizatorski kwitnie dziś powszechnie — zarówno w życiu cywilnym jak i wojskowym. Nieobcy też jest członkom formacji samoobrony i żołnierzom rezerwy, czynnie uczestniczącym w systemie obrony cywilnej.

Od pięciu lat twórczo rozwija się racjonalizatorstwo w zakładowym oddziale samoobrony ZBPB „Fasty". Inicjatorem większości zastosowanych usprawnień jest komendant ZOS — kpt. rez. **Tadeusz Kubiak.** Członkowie ZOS, należący do zespołu racjonalizatorów, opracowali już jedenaście wniosków usprawniających kierowanie siłami i środkami obrony cywilnej.

Autorami projektów usprawnień są członkowie służby łączności i alarmowania: **Zdzisław Sawko, Zygfryd Wróbel, Cezary Kadziewicz** i **Ireneusz Szczytko.** Dzięki zastosowaniu automatyki i elektroniki zmodernizowali wiele urządzeń. Szczególnie dotyczy to systemów oświetlenia, alarmowania i powiadamiania, pomiarów meteorologicznych oraz utrzymania odpowiedniej temperatury w pomieszczeniach.

W podnoszeniu poziomu wyszkolenia obrony cywilnej załogi wykorzystuje się środki audiowizualne: projektor filmowy, epidiaskop i telewizję przemysłową wraz z magnetowidem.

M. Dobrosz

Szkoły doskonalenia sprzedawców

Od poziomu i zawodowego przygotowania kadr w naszym handlu zależy w wielkim stopniu sprawność i kultura obsługi klientów. Białostocka WSS „Społem" od kilku lat organizuje szkoły doskonalenia sprzedawców, które sprawdzają się jako forma podnoszenia kwalifikacji pracowników placówek handlowych.

Niedawno 30 ekspedientek sklepów spożywczych zakończyło zajęcia w szkołach doskonalenia sprzedawców. Odbył się egzamin sprawdzający zdobytą wiedzę.

Ekspedientki wykazały, że potrafią dobrze opanować arkana swego zawodu. W trakcie praktycznego egzaminu z dużą swobodą rozmawiały z klientami o zaletach, czasem wadach sprzedawanych produktów spożywczych. W roli wymagających klientów wystąpiły ich koleżanki zza lady. Najlepsze wyniki z egzaminu uzyskała MARIA KARDASZ, pracująca w „Supersamie" w Białymstoku, przy ul. Stąpora. (lk)



NA ZDJĘCIU: praktyczny sprawdzian umiejętności sprzedawcy. W roli klienta — koleżanka zza lady.
Fot. Marian Radź



Pod świąteczną choinką we wzorcowni artykułów sportowych białostockiego WPHW leżą narty i buty narciarskie. My pod naszą chcielibyśmy położyć także wiązania — czy nam się to uda?
Fot. (CAF) R. Sieńko

Handel przed „Gwiazdką"

Na szczęście — są sanki

Wiązania do nart, a także kije biegowe, ocieplacze, rękawice, czapki, skarpety — wszystko potrzebne do jazdy na nartach. Ponadto tańsze narty śladowe, narty dziecięce i buty na „po nartach" — o te artykuły najczęściej pytamy w sklepie sportowym przy ul. Lipowej. Co z tego można kupić? — Niewiele — odpowiadają sprzedawczynie.

Przede wszystkim brakuje od dłuższego już czasu wiązań, bez których raczej trudno jest używać nowych nart, nawet jeśli są buty i kije. Ciepła bielizna, ocieplane komplety narciarskie, a także artykuły dziane, to towar wręcz unikalny.

Innym, równie popularnym wśród młodzieży na naszym terenie sportem zimowym jest hokej. Posiadana przez nas ilość kijów hokejowych i butów z łyżwami nie pokrywa potrzeb klientów. Tych ostatnich — męskich w dużym rozmiarze — raczej nie będzie.

I wreszcie sanki. Białystok ma sanki! — Tego zdania jest odpowiedzialny za artykuły sportowe w białostockim WPHW — **Paweł Kulikowski:**

— Wprawdzie brakuje saneczek z oparciem, ale szczęściem — są zwykłe drewniane, 1- i 2-osobowe. Są także importowane z NRD sanki plastykowe. Braki poszukiwanych obecnie artykułów sportowych odzwierciedlają sytuację na rynku ogólnokrajowym. 90 proc. towarów branży sportowej jest dzielone centralnie. Przy tym podpisane przez nas umowy dostaw nie są realizowane przez producentów. Wytwórnia Sprzętu Sportowego „Polsport" w Bielsku-Białej zalega np. z dostawą 900 kompletów wiązań biegowo-śladowych. Interwencje aż w centrali nie przyniosły żadnej poprawy.

Ocieplane ubrania narciarskie w ilości 80 sztuk na trzy województwa są kroplą w morzu potrzeb. Innym równie deficytowym artykułem są łyżwy do jazdy figurowej — mamy tylko białe i w niepełnej numeracji. Wytwórnia w Krośnie również nie wywiązuje się z dostaw. Tak samo jest z kijami do gry w hokeja.

Obuwie sportowe: tenisówki, trampki — poszukiwane przez okrągły rok, jak również buty narciarskie zjazdowe są, ale także tylko w niektórych rozmiarach.

Być może sytuacja w branży sportowej poprawi się po Nowym Roku, ale jak dotąd nie potrafię być optymistą. Jeżdżąc po kraju widziałem tylko w trzech województwach lepsze niż u nas zaopatrzenie: w krakowskim, katowickim i warszawskim.

A więc do życzeń, jakie niedługo będziemy sobie składać, dołączmy i to, by i nasze województwo stało się bardziej dostrzegalne na mapie rozdzielnika sportowych artykułów zimowych (n-c)

Zaczadzenie

W mieszkaniu przy ul. Łosiej w Białymstoku znaleziono zwłoki 20-letniego Jana R. Jak ustalono, przyczyną śmierci młodego mężczyzny było zatrucie dwutlenkiem węgla, wydobywającym się z pieców ogrzewczych. (p)

Przed II Krajową Konferencją Partyjną

Przekazanie do eksploatacji części ul. Gagarina

Wczoraj, 20 bm. I sekretarz KW PZPR — WŁADYSŁAW JUSZKIEWICZ, wojewoda — ZYGMUNT SPRYCHA, I sekretarz KM PZPR — ROMUALD ŻUKOWSKI i prezydent miasta — ALEKSANDER CZUŻ szczegółowo zapoznali się z dotychczasowym przebiegiem budowy węzła komunikacyjnego i estakady przy ul. Gagarina i uczestniczyli w częściowym przekazaniu obiektu do eksploatacji.

W imieniu zespołu wykonawców, dyrektor Kombinatu Budownictwa Komunalnego — **Leon Bakunowicz** zameldował o skróceniu terminu budowy o siedem miesięcy, co pozwoliło na otwarcie ruchu na estakadzie południowej na dwa tygodnie przed II Krajową Konferencją Partyjną. Otwarcie ruchu na estakadzie południowej spowodowało znaczne usprawnienie komunikacji i ruchu kołowego na kierunkach Warszawa i Ełk — śródmieście oraz śródmieście — Warszawa i Ełk a także umożliwiło wcześniejsze rozpoczęcie drugiego etapu budowy, obejmującego oddanie do użytku estakadę północną przy ul. Gagarina.

Uczestniczące w budowie tego ogromnie ważnego dla miasta przedsięwzięcia załogi postanowiły zakończyć drugie pasmo **estakady na dzień 22 lipca 1978 r. a więc na XXXIV-lecie Polski Ludowej.** Znając dotychczasowe zaangażowanie wykonawców obiektu — **Oddziału Robót Drogowych Kombinatu Budownictwa Komunalnego, Płockiego Przedsiębiorstwa Robót Mostowych, Białostockiego Przedsiębiorstwa Instalacji Elektrycznych, Warszawskiego Przedsiębiorstwa Robót Telekomunikacyjnych, Rejonowego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji** oraz przygotowanie niezbędnej dokumentacji i sprawną koordynację robót przez **Rejonową Dyrekcję Rozbudowy Miast i Osiedli Wiejskich,** solidną pracę załóg, troskę o jakość robót, można być przekonanym iż podjęte zobowiązanie oznaczające dalsze skrócenie terminu oddania obiektu do użytku, zostanie w pełni wykonane.

Podczas spotkania z przedstawicielami wykonawców, I sekretarz KW PZPR — Władysław Juszkiewicz serdecznie podziękował wszystkim załogom uczestniczącym w budowie ul. Gagarina i estakady za dotychczasowy włożony trud i wysiłek. Podkreślił, iż nowy węzeł komunikacyjny będzie dumą i satysfakcją miasta i jego mieszkańcw. (h)

„Wigry" w okresie świąt

W związku z dużym zainteresowaniem kursowaniem w okresie przedświątecznym i świątecznym pociągu „Wigry" na trasie: **Kraków/Gliwice — Warszawa — Białystok i Białystok — Warszawa — Gliwice/Kraków,** stanowiącym dogodne połączenie Białegostoku z Polską południową, przypominamy rozkład jazdy. Pociąg ten kursować w kierunku **„do Białegostoku"** będzie w nocy z 21 na 22, z 23 na 24 i 27 na 28 grudnia br. oraz z 1 na 2 stycznia 1978 r. Przyjazd do Białegostoku o godz. 5.30. Na kierunku **„z Białegostoku"** pociąg ten kursować będzie w nocy z 22 na 23, 26 na 27 i 30 na 31 grudnia br. oraz z 2 na 3 stycznia 1978 r. Odjazd z Białegostoku o godz. 23.08. (h)

Czytelnicy piszą

Kilka moich uwag...

...odnośnie dostrzeżonych mankamentów na białostockich ulicach: — Dlaczego od 5 miesięcy nieczynna jest budka telefoniczna na skrzyżowaniu ulic Warszawskiej i Piastowskiej, obok kiosku „Ruch"? W tym samym miejscu przydałaby się także skrzynka pocztowa. Natomiast nadmiar „telefonicznego" szczęścia widzę obok „Supersamu" przy ul. Chrobrego, gdzie jedna budka jest do rozmów miejscowych, a druga do zamiejskich i miejscowych. Kolejne „dlaczego" chciałbym skierować pod adresem MPK, szczycącego się nową zajezdnią, ale nie dbającego o czystość w autobusach?

J. Moroz

Białystok
(wybr. Ag)

W miarę postępu budowy Zakładów Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego „Hortex" w Siemiatyczach, wzrasta zainteresowanie rolników tym obiektem i możliwościami kontraktacji na jego potrzeby. Jak to wygląda w gminie MILEJCZYCE, informuje kierownik gminnej służby rolnej — SERGIUSZ ORESZUK.

Rośnie zainteresowanie siemiatyckim „Hortexem"

— Pierwsze przygotowania do nasadzeń porzeczki i zakładania sadów rozpoczęliśmy już w r. 1975. Niebawem powstał pierwszy zespół sadowniczy w składzie: Anatol Chursewicz, Włodzimierz Prokopowicz i Jan Prokopowicz, dysponujący 9,3 ha sadu. W ich ślady poszli następnie rolnicy: Henryk Domański, Jan Grzybowski, Kazimierz Kłosowski i Władysław Jurczuk. Ogółem w gminie mamy już ponad dwanaście hektarów porzeczki. Nieco trudniej jest z malinami. Rolnicy uzasadniają to dużą pracochłonnością tej uprawy. W br. nasza SKR zawarła umowę na 16 ha sadu jabłonio-śliwowego i 5 ha porzeczek.

Z uznaniem przyjmujemy zapowiedź, iż w każdej gminie w naszym rejonie będzie pracować instruktor z „Hortexu". Dotychczas jedna osoba miała pod opieką trzy gminy, co nie zaspokajało potrzeb, jeśli chodzi o systematyczne poradnictwo fachowe.

— Wzrost zainteresowania rolników pociągnął za sobą większy popyt na sadzonki porzeczki, malin, agrestu, truskawek czy warzyw. Podobnie jeśli chodzi o drzewka owocowe. Niestety, materiału nasadzeniowego i szkółkarskiego jest stanowczo za mało. A należy liczyć się z dalszym wzrostem zapotrzebowania...

— Istnieje potrzeba rozwijania kształcenia i samokształcenia plantatorów. Niezbędne są łatwo dostępne publikacje, małe kolorowe katalogi, dotyczące poszczególnych upraw i drzew owocowych, sposobów zakładania, prowadzenia i pielęgnacji plantacji i sadów, opłacalności produkcji itp. Tego typu materiały powinny się znajdować w urzędach gmin i księgarniach „Domu Książki".

— Dotychczas nasi plantatorzy i rolnicy w środki ochrony roślin zaopatrywali się w Siemiatyczach. Wobec zwiększania ilości plantacji i sadów oraz wzrostu zainteresowania rolników konieczne jest aby środki te, szczególnie z grupy herbicydów, były do nabycia również w sklepie ogrodniczym w Milejczycach. Wielkości dostaw powinny ustalać „Hortex" i Spółdzielnia Ogrodniczo-Pszczelarska w Bielsku Podlaskim.

— Trudniejsza jest sprawa ze sprzętem do prowadzenia zabiegów ochronnych i uprawowych. Nasza SKR takiego sprzętu nie posiada i nie można też go nabyć w sklepach GS i Centrali Ogrodniczej...

Zanotował: BH

Co, gdzie, kiedy?

W BIAŁYMSTOKU
TEATRY

Teatr Dramatyczny im. Al. Węgierki — duża scena — H. Ibsen: „Dom lalki", godz. 19.

Państwowy Teatr Lalek — nieczynny.

KINA

„Pokój" — „Omen", prod. ang., panor., kol. (od lat 18), godz. 10. 12.30 15. 17.30 i 20

„Ton" — „Trędowata" i „Ordynat Michorowski", prod. polsk., archiwalne (od lat 12), godz. 10.30, 13.30, 16.30 i 19.30.

„Syrena" — „Policjanci", prod. USA, kol. (od lat 18), godz. 10.30, 13, 15.30, 17.45 i 20.

„Studio" — „Niezwykłe przygody Włochów w Rosji" prod. radz. (od lat 6), godz. 15.30; „Lokator", prod. franc. (od lat 15), godz. 17.45 i 20.15. (Ostatnie dni).

„Związkowiec" — „Zbrodnia jest zbrodnią", prod. franc., kol. (od lat 15), godz. 17 i 20.

„Spotkanie" — „Noce i dnie" cz. I, prod. polsk., panor., kol. (od lat 12), godz. 17.

„Kolejarz" — nieczynne.

KINA W WOJEWÓDZTWIE BIAŁOSTOCKIM

Bielsk Podlaski — „Szli żołnierze", prod. radz.

Dąbrowa Białostocka — „Kariera na zlecenie", prod. franc. (od lat 18).

Hajnówka — „Fałszywy król", prod. ang. (od lat 15).

Łapy — „Wyprawa po złoto", prod. radz. (od lat 12).

Mońki — „Zrozumiałeś — gratuluję", prod. radz.

Sokółka — „Wojenny prezent", prod. radz. (od lat 12).

Kierownictwo kin zastrzega możliwość zmian programu.

MUZEA W BIAŁYMSTOKU

Muzeum Okręgowe — Ratusz — nieczynne.

Punkt Muzealny w Supraślu (Pałac Opatów) — czynny we wtorki w godz. 10—15, w piątki w godz. 13—16, w niedziele w godz. 10—14.

Ekspozycja wnętrz (Pałac w Choroszczy) — czynna w czwartki w godz. 11—17, w niedziele w godz. 11—16.

Galeria Rzeźb Alfonsa Karnego, ul. Mickiewicza 2 (Arsenał) — czynna codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 11—17.

Muzeum w Tykocinie, ul. Kozia 2 — Oddział Muzeum Okręgowego — czynne we wtorki i soboty w godz. 11—17, w niedziele w godz. 10—16. Wystawy stałe: Gabinet glogerowski; Galeria Zygmunta Bujnowskiego; Tradycyjne zajęcia kobiety wiejskiej na Podlasiu w XIX w. Obowiązuje zgłaszanie wycieczek co najmniej na 2 dni przed zwiedzaniem — tel. 82-526.

Muzeum Ruchu Rewolucyjnego — Oddział Muzeum Okręgowego, ul. Warszawska 37 — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 10—17, w niedziele w godz. 10—16. Wystawy czasowe: Dzieje białostockiego przemysłu włókienniczego; Udział Białostoczan w Rewolucji Październikowej.

Muzeum Wojska, ul. Kilińskiego 7 — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 10—17, w czwartki w godz. 12—19, w niedziele w godz. 11—16. Wystawa stała: Dzieje wojskowe ziem północno-wschodnich Polski. Wystawa czasowa: Żołnierze Polacy w Rewolucji Październikowej.

Dział Martyrologii Muzeum Wojska, ul. Warszawska 1 — nieczynny.

WYSTAWY W BIAŁYMSTOKU

Salon Wystawowy BWA (Arsenał), ul. Mickiewicza 2 — Malarstwo i grafika Jana Tarasina (okręg warszawski); Grafika Mieczysława Wejmana (okręg warszawski); Malarstwo i rysunek Bogdana Kraśniewskiego (okręg toruński) — wystawy czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 10—17.

Galeria Sztuki Współczesnej, ul. Manifestu Lipcowego 14 — czynna codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 12—19. Wystawa zbiorów stałych współczesnego malarstwa polskiego (z okresu 1965—1976).

Pawilon Wystawowy BTPSP, ul. Zamkowa 2 — Malarstwo Leonidasa Wiszenki z Siemiatycz — wystawa czynna codziennie w godz. 17—19.

Radio i TV

RADIO
PROGRAM I

Wiadomości: 0.01, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 6.00, 8.00, 9.00, 10.00, 12.05, 15.00, 16.00, 19.00, 20.00, 21.00, 22.00, 23.00; 0.11 Koncert życzeń od Polonii zagranicznej dla rodzin w kraju; 0.31 Program nocny z Katowic; 5.06 Zielone Studio; 6.05 NURT; 6.25 Sygnały dnia; 8.10 Estrada przyjaźni; 9.05 Wychowanie muzyczne kl. I—II; 9.30 Opolskie propozycje muzyczne; 9.45 Pieśni górali europejskich; 10.08 Arie operowe bez słów; 10.30 Niezapomniane stronice; 10.40 Różne barwy jednego tematu; 11.00 Tu radio kierowców; 11.15 Mozaika polskich melodii; 11.30 Rzeszów na muzycznej antenie; 12.45 Rolniczy kwadrans; 13.05 Śpiewa Z. Wódecki; 13.15 Koncert życzeń; 13.35 Od poleczki do poleczki; 14.00 Studio GAMA; 16.00 Tu Jedynka; 18.33 Impresje jazzowe; 19.15 Przeboje sprzed lat; 19.40 Koncert dnia; 20.05 Naukowcy — rolnikom; 20.20 Koncert z gwiazdą; 21.05 Kronika sportowa; 21.20 Koncert chopinowski; 22.23 Grają „Sami Swoi"; 22.30 Ludzie, epoki, obyczaje; 22.45 Muzyczny kącik wspomnień; 23.12 Wiadomości sportowe; 23.15 Wielka Ork. Symf. PR i TV dla słuchaczy w kraju i za granicą.

PROGRAM II

Wiadomości: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 18.30, 21.30, 23.30; 5.00 Poranek muzyczny z Bydgoszczy; 5.45 Melodie na dziś; 6.15 Język angielski; 7.00 Poranek informacyjno-muzyczny; 7.10 Małe muzykowanie; 7.35 Oszczędność siostrą gospodarności; 7.50 Rossini: Uwertura do opery „Kopciuszek"; 8.00 Tu Jedynka; 9.30 My 77; 9.40 A. Casella: Italia — rapsodia; 10.00 Romantyczni bohaterowie historii; 10.30 Studencki Zespół Folklorystyczny w Leeds; 10.40 Dlaczego właśnie on; 11.00 L. Różycki: Suita z baletu „Pan Twardowski"; 11.35 Słynne arie koloraturowe; 12.05 „Z mikrofonem przez wieś" — mag. S. Poznańskiego; 12.25 Antykwariat z kurantem; 12.45 Rytmy i melodie świata; 13.00 Język polski kl. I—II; 13.20 Studencki Zespół Folklorystyczny z Utah; 13.35 Ze wsi i o wsi; 13.50 Aktorzy i piosenka; 14.10 Więcej, lepiej, nowocześniej; 14.30 Studio „Słoneczniak"; 14.50 Muzyka Vivaldiego; 15.30 Radioferie; 16.10 Gitara klasyczna i jej mistrzowie; 16.50 „O zdrowie dziecka" — rozmowa przed mikrofonem T. Jańskiej-Ratajczak; 17.00 Muzyka ludowa Wschodu; 17.20 Teatr PR: „Kiedy przyjdą podpalić dom"; 18.40 Pod skrzydłami Hermesa; 19.00 Muzyka Szymanowskiego; 19.45 RTV Szkoła Średnia; 20.00 Debussy: I Rapsodia; 20.30 Muzyka ze starych płyt; 21.45 Wiadomości sportowe; 22.00 Metr książek w każdym domu; 22.15 Szkic do portretu; 22.30 Magazyn Studencki; 23.40 Francesco Petrarka.

PROGRAM III

Wiadomości: 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 10.30, 12.05, 15.00, 17.00, 19.30, 22.00; 5.06 Hej, dzień się budzi; 6.05 Między snem a dniem; 8.05 Blues na grudzień; 8.30 Co kto lubi; 9.00 „Morderstwo ze spalonego" — odc. pow.; 9.10 Ballady P. Seegera; 9.30 Nasz rok 77; 9.45 Gra K. Gilbert; 10.35 Kiermasz płyt; 11.00 Życie rodzinne — magazyn; 11.30 Zespół „Weather Report"; 12.25 Za kierownicą; 13.00 Powtórka z rozrywki; 13.50 „Aksamitne pazurki" — odc. pow.; 14.00 Instrumenty klawiszowe w muzyce barokowej; 15.10 S. Wonder; 15.30 Herbatka przy samowarze; 15.50 Gra zespół „Mainstream"; 16.00 Rozszyfrowujemy piosenki; 16.20 „Skaldowie" i soliści; 16.45 Nasz rok 77; 17.05 Poczta UKF; 17.40 Kto wraca do Krosna?; 18.00 Muzykobranie; 18.30 Polityka; 18.45 Aktualności muzyczne z Paryża; 19.00 „Rodzina Połanieckich" — odc. pow.; 19.35 Opera tygodnia; 19.50 „Morderstwo ze spalonego" — odc. pow.; 20.00 Fonoteka XX wieku; 20.40 Na poboczu wielkiej polityki; 20.50 Gra J. Pass; 21.00 Zgryz — magazyn M. Zembatego; 22.08 E. Adamiak; 22.15 Trzy kwadranse jazzu; 23.05 Czas relaksu;

PROGRAM IV

Wiadomości: 12.00, 16.00; 6.00 RTV Szkoła Średnia; 6.15 Radio — Szkoła; 6.30 Rymy i rytmy; 6.45 Poranek informacyjno-muzyczny; 7.40 W ludowych rytmach; 8.00 Transmisja z p. I; 10.00 Biologia kl. VII; 10.30 E. Elgar: Koncert e-moll; 11.00 Język polski kl. III lic.; 11.30 Verdi: Sceny z opery „Rigoletto"; 12.05 „Z mikrofonem przez wieś" — mag. S. Poznańskiego; 12.25 Giełda płyt; 13.00 Język polski kl. V; 13.30 Naukowcy — rolnikom; 13.50 Język polski kl. I lic.; 14.25 Radiowy Tygodnik Kulturalny; 15.05 Przegląd filmowy — Kamera; 15.20 Dyskusja literacka; 15.40 Kronika kulturalna; 16.05 L. Berio: „Circles"; 16.25 RTV Szkoła Średnia; 16.50 „O zdrowie dziecka" — rozmowa przed mikrofonem T. Jańskiej-Ratajczak; 17.00 Z nagrań „Mazowsza"; 17.15 „Białostockie pracownie i laboratoria" — aud. L. Kubickiego; 17.35 Zespół Kazimierza Turewicza (stereo); 17.55 Wiadomości; 18.25 W stronę nowej techniki; 18.40 W trosce o słowo i treść; 19.00 Ekonomia na co dzień; 19.15 Język hiszpański; 19.30 Studio Stereo zaprasza; 21.45 W. Conover przedstawia; 22.15 RTV Szkoła Średnia; 22.30 Studium Wiedzy Polityczno-Społecznej; 22.45 Śpiewa F. Sinatra.

Program białostocki podajemy wytłuszczonym drukiem w programach II i IV.

TELEWIZJA
PROGRAM I

6.30 i 7.00 RTV Szkoła Średnia. 11.30 „Droga przez mękę" — film fab. prod. ZSRR (kolor). 12.45 i 13.25 RTV Szkoła Średnia. 15.25 NURT. 15.55 Program dnia. 16.00 Obiektyw — program województw: katowickiego, bielskiego, częstochowskiego i opolskiego. 16.20 Dziennik (kolor). 16.30 Kto czyta nie błądzi — magazyn informacyjny publ. kult. (kolor). 17.00 Dla dzieci: „Bajki i bajeczki" — „Biały rekin". 17.35 Losowanie Małego Lotka. 17.50 Gra nr 8 — teleturniej. 18.35 „Świat, który nie może zginąć" — „Urok sokoła" — film przyrodniczy prod. ang. (kolor). 19.00 Dobranoc (kolor). 19.30 Wieczór z Dziennikiem (kolor). 20.30 „Wesołych Świąt" — film fab. prod. TP (kolor). 21.45 „Miejsce zwane Opinogórą" — cz. I pt. „Fantazja życia" — przedstawienie poezji Z. Krasińskiego (kolor). 22.15 Spotkania z medycyną — program o pracy pielęgniarek (kolor). 22.45 Dziennik (kolor). 23.00 Studio Sport — sprawozdanie z turnieju o Puchar Izwiestii w hokeju na lodzie: ZSRR — Szwecja (kolor).

PROGRAM II

15.15 Język francuski — kurs podstawowy (kolor). 15.45 Program dnia. 15.50 „Urania — czarne złoto" — program TV NRD (kolor). 16.25 „Przyjaźń w pieśni" — transmisja II cz. koncertu z okazji 60 rocznicy Rewolucji Październikowej" (kolor). 17.00 Kino Filmów Animowanych (kolor). 17.40 Od M do M (od mistrza do ministra) — komunikowanie się. 18.10 Dla młodych widzów: Technika i my. 18.40 Program lokalny. 19.00 Dobranoc (kolor). 19.30 Wieczór z Dziennikiem (kolor). 20.30 Studio Sport — Wokół stadionów — sprawozdanie z turnieju o Puchar Izwiestii w hokeju na lodzie: CSRS — Kanada (kolor). 21.30 24 godziny (kolor). 21.40 Lucjan Kydryński przedstawia (kolor). 22.35 Język angielski — kurs podstawowy. 23.00 NURT.

PR i TV zastrzegają sobie możliwości zmian w programie.

TELEWIZJA
RADZIECKA

7.10 — Gimnastyka poranna (kolor). 7.30 — Wesołe starty (kolor). 8.15 — „Martwy sezon" — film fab. 2 odc. 9.20 — Klub podróży filmowych (kolor). 12.15 — Twórczość F.I. Tiutczewa (kolor). 13.00 — Młodzieży szkolnej o muzyce. 13.30 — „Port Północny" — reportaż (kolor). 14.00 — Turniej hokejowy. Repr. CSRS — repr. Kanady. W przerwach ciągnienie „Sport Loto", „Nowiny". 16.15 — Na każdym rysunku — słońce (kolor). 16.30 — Człowiek i prawo (kolor). 17.00 — Pieśń daleka i bliska (kolor). 18.00 — Turniej hokejowy. Repr. ZSRR — repr. Szwecji. 19.00 Program informacyjny „Czas". 19.30 — Hokej. 2 i 3 tercja (kolor). Dalszy ciąg programu ze studia TV Białoruskiej.

W razie wypadku

W BIAŁYMSTOKU

Miejskie Pogotowie Ratunkowe, ul. Krasińskiego 1, tel. biura wezwań 999, tel. informacji pogotowia 222-22.

Ambulatorium Pogotowia, ul. M. Fornalskiej 11, tel. 240-41: internistyczne, pediatryczne, ginekologiczne, stomatologiczne, zabiegowe, rentgen, chirurgia dorosłych, czynne w godz. 19—7, w niedziele i święta całą dobę.

Terenowe Pogotowie Ratunkowe, ul. Lenina 3/5, tel. biura wezwań 355-33: ambulatorium ogólne; ambulatorium chirurgii dziecięcej, ul. Wołodyjowskiego 3 a.

Informacja służby zdrowia — tel. 355-34.

Pogotowie MO — tel. 997

Straż Pożarna — tel. 998

Pogotowie Elektryczne — tel. 991

Pogotowie Gazowe — w godz. 7—15 tel. 363-28, w godz. 15—7 tel. 992.

Pogotowie Ciepłownicze — tel. 993

Pogotowie Techniczne Wodociągów — tel. 994

Informacja kolejowa — tel. 910.

APTEKI

Apteka nr 05-007, ul. Wesołowskiego 2, tel. 219-04

Apteka nr 05-003, ul. Lipowa 45, tel. 233-65

Informacja o lekach — tel. 219-04

Informacja o lekach z importu — tel. 368-01.

SZPITALE

Woj. Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 — dyżurują oddziały: dziecięcy wewnętrzny, dziecięca chirurgia.

Klinika Dermatologiczna AMB, ul. Manifestu Lipcowego 3, tel. 219-06.

Woj. Szpital Zakaźny, Osiedle Dojlidy, ul. Żurawia.

DYŻURY SZPITALI W DNIU 21.XII.1977 r.

Państwowy Szpital Kliniczny, ul. M. Skłodowskiej-Curie 24, tel. 224-31 — dyżurują oddziały: chirurgia, laryngologia, okulistyka, neurologia, wewnętrzny, reanimacja, położniczy.

Klinika Gruźlicy Płuc AMB, Osiedle Dojlidy, ul. Żurawia — dyżuruje oddział gruźlicy.

Woj. Szpital Zakaźny, Osiedle Dojlidy, ul. Żurawia — dyżuruje oddział zakaźny dziecięcy.

W ŁOMŻY

Pogotowie Ratunkowe — tel. 999

Pogotowie Chirurgiczne, ul. M. Skłodowskiej-Curie 1, czynne całą dobę.

APTEKI

Apteka nr 76-003, ul. Giełczyńska 1, tel. 32-44

SZPITALE

Woj. Szpital Zespolony, ul. M. Skłodowskiej-Curie 1, tel. 24-05 do 24-09.

W SUWAŁKACH

Pogotowie Ratunkowe — tel. 99

APTEKI

Apteka nr 79-003, ul. Kasprzaka 2/4, tel. 25-91

SZPITALE

Woj. Szpital Zespolony, ul. Kościuszki 101, tel. 22-41.

Gazeta Współczesna

Dziennik Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Kolegium. Adres Redakcji, ul. Wesołowskiego, 15-950 Białystok, skr. poczt. 193. Telefony: centrala 2-32-41 — łączy wszystkie działy redakcji: Redaktor Naczelny 2-09-35, Zastępca Redaktora Naczelnego 2-11-18, Zastępca Redaktora Naczelnego 2-77-10, Sekretarz Redakcji 2-15-08, Dział Reporterski 2-23-77, Dział Ekonomiczny 2-11-30, Dział Sportowy 2-23-17, Redakcja nocna 3-46-27, 374-03. Oddziały Redakcji: Suwałki, ul. Kościuszki 84, tel. 30-00, Łomża, ul. Sadowa 10, tel. 36-97. Wydawca: Przedsiębiorstwo Wydawniczo-Kolportażowe RSW „Prasa-Książka-Ruch", ul. Wesołowskiego 1, 15-950 Białystok. Telefony: centrala 2-32-41. Dyrektor 2-11-10. Prenumeratę przyjmują Oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch" oraz urzędy pocztowe i doręczyciele w terminach: do dnia 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem grudnia) poprzedzającego okres prenumeraty.

Jednostki gospodarki uspołecznionej, instytucje i organizacje społeczno-polityczne oraz inne zakłady pracy składają zamówienia w miejscowych Oddziałach RSW „Prasa-Książka-Ruch". Zakłady pracy w miejscowościach, w których nie ma Oddziałów RSW oraz prenumeratorzy indywidualni zamawiają prenumeratę w urzędach pocztowych lub u doręczycieli. Prenumeratę ze zleceniem wysyłki za granicę, która jest o 50% droższa od prenumeraty krajowej, przyjmuje Biuro Kolportażu Wydawnictw Zagranicznych RSW „Prasa-Książka-Ruch", ul. Wronia 23 — 00-858 Warszawa. Adres Biura Reklam i Ogłoszeń RSW „Prasa-Książka-Ruch" Białystok, ul. Wesołowskiego 1, tel. 2-32-41, Suwałki ul. Kościuszki 85, tel. 30-00, Łomża, ul. Sadowa 10, tel. 37-01. Druk Białostockie Zakłady Graficzne. Nr indeksu 35009/35013. B-4

Konflikt Współczesny

Los przychodzi sam

Robotnik — rencista, lat 26 zamieszkały w Poznaniu

praca nr 183

Mam 26 lat, jestem żonaty i mam roczną córeczkę. Z zawodu byłem szlifierzem metali, pracowałem w ZNTK. Mieszkam w Poznaniu. Dlaczego o pracy piszę w czasie przeszłym? Dlatego, że ponad rok jestem inwalidą, obecnie nigdzie nie pracuję. Od niespełna trzech lat mam wielkie kłopoty ze zdrowiem co było spowodowane uczestnictwem w Spartakiadzie Zakładowej. Nie mniejsze kłopoty mam również z załatwieniem formalności powypadkowej — czyli odszkodowania, renty i innych świadczeń z tego tytułu. Do dnia dzisiejszego nie miałem gdzie dokładnie zwierzyć się i opisać swoje kalectwo oraz zmagania z trudnościami.

Jako młody chłopak bardzo interesowałem się sportem, a najwięcej pociągała mnie gra w piłkę nożną. Ganiałem za nią po przyjściu ze szkoły i kiedy skończyłem odrabiać lekcje. Chodziliśmy wraz z kolegami na boiska szkolne, czy na mały skrawek polanki, z dala od miejskiego zgiełku, spalin czy dymu z fabrycznych kominów. Budowaliśmy bramki z kilku cegieł czy kamieni. Grałem, ile miałem sił i tchu w płucach. Uważałem bowiem ten rodzaj wypoczynku za odprężenie po nauce, gdyż można było biegać, krzyczeć i nikomu to nie przeszkadzało. Rodzice byli raczej zadowoleni z mojej rozrywki, bo nie bantowałem po ulicach, nie wybijałem szyb, nie strzelałem z procy.

Samodzielne ganianie za piłką nie wystarczało jednak. Po zgodzie rodziców zapisałem się do pierwszego mojego klubu, a była nim szkółka piłkarska w Poznaniu. Długo chodziłem na treningi, chodząc w międzyczasie zacząłem uczęszczać do szkoły zawodowej. Uprawianie umiłowanej dyscypliny sportowej przerwało częściowo wcielenie w szeregi Ludowego Wojska Polskiego, gdzie również, chociaż rzadziej, grywałem w piłkę. Po zakończeniu zasadniczej służby wojskowej podjąłem pracę w ZNTK — Poznań, uczestniczyłem w spartakiadach zakładowych, szczególnie w rozgrywkach piłkarskich. Rok 1975 był dla mnie bardzo pamiętnym, ponieważ zmieniłem stan kawalera, no i miałem poważny wypadek, o którym piszę dalej. Wreszcie nadszedł czerwiec 1975 roku, czyli miesiąc czasu po moim ślubie. Zakład pracy, jak co roku, organizował spartakiadę. Zapisałem się do drużyny piłkarskiej w moim dziale pracy.

Trzeciego czerwca 1975 r. jak zwykle wstałem o godz. 5.20, aby zdążyć na godzinę 6.00 do pracy. Pogoda zapowiadała się wyśmienita. Jak co dzień, podjąłem pracę punktualnie. O godzinie 11 została podjęta decyzja, że za godzinę drużyna piłkarska mojego działu ma być gotowa do wyjścia na spartakiadowe boisko. I tak też się stało. Po godzinnym dojeździe na stadion „Lecha" zaczęliśmy rozgrzewkę. W dalszym ciągu świeciło słońce — mówiąc pogoda wymarzona. Rozpoczął się mecz. Pierwsza połowa spotkania przebiegała pomyślnie. Dodać muszę, że grałem jako bramkarz. W drugiej połowie ubiegłoroczni mistrzowie zaczęli silniej napierać na moją bramkę. Aż w pewnej chwili na moje pole bramkowe została posłana wysoka piłka. Wyskoczyłem wysoko, aby ją chwycić, lecz w międzyczasie nagle zostałem bardzo ostro i brutalnie zaatakowany przez gracza drużyny przeciwnej. Kolanami wpadł na mój lewy bok. Poczułem bardzo silny ból. Koledzy znieśli mnie poza boisko, a ból z sekundy na sekundę się wzmagał. Nie mogłem złapać powietrza. Po paru minutach przybyła pielęgniarka, która służbowo była na tym meczu. Dostałem dwie tabletki uśmierzające ból i zostałem opasany bandażem elastycznym w pasie. Pielęgniarka stwierdziła, że mam pęknięte żebro. Gdy trochę lepiej poczułem się, przy pomocy kolegów wstałem i udałem się w bólach do szatni przy stadionie.

Po przebraniu udałem się w czterdziestominutową drogę tramwajem do domu. Byłem opuszczony przez kolegów i przez pomoc pielęgniarską. Stojąc na przystanku, zobaczyłem pielęgniarkę, która starała się udzielić godzinę temu mi pomocy. Widząc mnie z braku sił opartego o słup z uśmiechem na twarzy, powiedziała parę słów do mnie. Miałem na drugi dzień pójść do rentgena. Pomyślałem cicho, dlaczego ta kobieta jeszcze ze mnie szydzi. W drodze znów ból zaczął się wzmagać. Ostatkiem sił doczłapałem się jednak do domu, a następnie na podstację pogotowia ratunkowego. Tam stwierdzono pęknięcie lewej nerki, pęknięcie śledziony, a co za tym idzie krwotok wewnętrzny i krwiaki na jelitach. Gdy to usłyszałem i uzmysłowiłem, że jestem miesiąc po ślubie i ciążą na mnie obowiązki głowy domu, zemdlałem. Ocknąłem się dopiero parę godzin po pierwszej operacji, gdzie próbowano uratować pękniętą nerkę i moje życie. Niestety, operacja mimo najnowszego sprzętu i wyśmienitych lekarzy nie powiodła się. Wyciętą już miałem śledzionę. Postanowiono rankiem następnego dnia robić następną operację i usunięto mi pękającą dalej nerkę. Był to dla mnie wielki cios.

Z wolna zacząłem odzyskiwać siły, lecz nie mogę się pogodzić do dnia dzisiejszego, że taka tragedia musiała zdarzyć się już w miesiąc po moim ślubie. Nie mogłem przezwyciężyć przykrości, gdy widziałem żonę w szpitalu płaczącą. Robię sobie wyrzuty, że nie wybrałem jednego: żony albo piłki. Cała rodzina była bardzo zmartwiona, a żona domyślam się, okropnie rozczarowana z powodu takiego wyboru. Lekarze przypisują winę pielęgniarce, że doszło do tak wielkiej tragedii, która mogła wezwać pogotowie. Twierdzą, że przez chodzenie po wypadku nerka dalej pękała. Ja osobiście czuję wielki żal do tej białej panienki, która tak drastyczne wydała stwierdzenie. Po przeleżeniu sporego czasu w szpitalu, a następnie w domowym rodzinnym łożu, zacząłem wstawać i stawiać pierwsze kroki. Poznawałem świat jakby od początku. Wszystko wydawało mi się bardzo dziwne, a zarazem piękne. Na spacery chodziłem przy pomocy żony, byłem prawie pod każdym względem zależny od rodziny, ale cieszyłem się, że jest widoczny postęp w moim zdrowiu.

Wreszcie nadszedł rok 1976. Również rozpoczął się dla mnie niepomyślnie. Przysłowie mówi, że na jednym zmartwieniu, w moim przypadku nieszczęściu, nigdy się nie kończy. Z początkiem stycznia stwierdzono u mnie żółtaczkę zakaźną wszczepienną. Ogarnął mnie żal nie do opisania, płakałem jak małe dziecko, że znów opuszczam rodzinę i udaję się do szpitala. Sam siebie pytałem czy przezwyciężę tę chorobę, czy dam radę wyzdrowieć i przyjść w grono rodzinne. Bardzo ciężko przechodziłem żółtaczkę, gdyż organizm miałem wyczerpany poprzednimi operacjami. Prawie dwa miesiące starsznie się męczyłem, chociaż opieka lekarska była wyśmienita. Żonę i rodzinę mogłem oglądać tylko ze szpitalnego okna. Jestem wdzięczny żonie, że nie załamała się w związku z moimi chorobami. Poświęcenie żony podtrzymywało mnie na duchu. Parę dni przed opuszczeniem szpitala dowiedziałem się od lekarza, że mam przepuklinę pooperacyjną. Któryś raz z kolei zalazłem się zimnym potem. Z tą wiadomością nie mogłem się pogodzić, jak również z tym, dlaczego mnie nie odwiedził ani razu w szpitalu, czy do dzisiejszego dnia w domu, ten który uszkodził mi nerkę, śledzionę. Chłopak ów wie z pewnością, że mnie zrobił kaleką, nie chcę rozważać czy to zrobił celowo czy też był to tylko przypadek. Tak czy inaczej według mnie powinien przyjść do szpitala i powiedzieć kilka ciepłych słów. Chociaż leczenie szpitalne mam już za sobą, w dalszym ciągu na diecie w związku z przebytą żółtaczką, nie mogę tak swobodnie żyć jak to było przed wypadkiem. Dodaję, że od dnia wypadku do dzisiaj nie pracuję zawodowo. Toteż aby odprężyć się, wykonuję różne lekkie prace domowe, które przed wypadkiem uważałem za typowo kobiece.

Staram się to robić, bo chcę być potrzebny domownikom. Zupełnie czarno przedstawia się pozycja zakładu pracy co do mojego wypadku, wskutek czego odniosłem takie dolegliwości. Kierownictwo zupełnie odsunęło się od mojej osoby. Mało tego, zapomnieli o moim wypadku i jego skutkach. Osoby na wysokich stanowiskach w zakładzie wmawiały mi, że nerkę i śledzionę potłukłem sobie sam — swoim kolanem lub łokciem. O tej treści w trzy tygodnie po wypadku napisano nawet protokół powypadkowy. Bardzo drobniutko chodzono przy mnie w szpitalu, czy też gdy byłem w domu, abym tylko podpisał, że sobie sam spowodowałem takie dolegliwości. Mało tego, kierownik działu wzywał ojca do zakładów, stawiał kawę i pięknymi słowami starał się skłonić go aby wpłynął na mnie i przekonał, że protokół jest prawidłowo napisany. Takiego jednak polecenia kierownika nie wykonałem, toteż rozzłościł się na mnie okropnie. Skończył traktować mnie jako pracownika. Widząc mnie odwraca głowę w drugą stronę. Dlaczego? Naprawdę nie mogę tego zrozumieć. Zostało zwolnionych dwóch pracowników z mojego działu dlatego, że utrzymywali ze mną kontakt i dlatego, że mówili jak było rzeczywiście z moim wypadkiem. Inni koledzy widząc postępowanie władzy, przestali mówić na ten temat.

Do dnia dzisiejszego nie dostałem wcale odszkodowania z zakładu pracy. Kierownictwo patrzy na mnie jakbym coś strasznego zawinił. Ja przecież po ponad dziesięcioletniej pracy w tym samym zakładzie cieszyłem się opinią dobrego fachowca. Zostałem odznaczony odznaką Przodownika Pracy Socjalistycznej, byłem zastępcą brygadzisty w szlifierni. Byłem aktywistą ZMS, a teraz najchętniej wypędzono by mnie za bramę zakładu tylko dlatego, że wspólnie z organizatorami spartakiady nie kryłem niedociągnięć i twierdzę, że sobie kolanami nerki i śledziony nie rozbiłem.

Przyznaję, że jestem mocno zawiedziony moim zakładem pracy, gdzie dawniej szczerze i z zadowoleniem chodziłem wykonywać obowiązki nakładane przez kierownictwo zakładu. Udzielałem się społecznie, aby mój dział wyglądał okazale. Prawdziwego organizatora spartakiady szukałem pół roku. Wysyłano mnie z jednej komórki do drugiej i nigdzie go nie było. Wreszcie po tak długim poszukiwaniu organizator ujawnił się. Była w domu delegacja BHP z zakładu aby drwić ze mnie słowami, cytuję: „czy czasem nie zrobiłem w drodze powrotnej z meczu siusiu lub kupki w spodnie". We własnym moim domu krzyczeli na mnie jak na jakiegoś złoczyńcę.

Do dnia dzisiejszego tułam się po lekarzach zakładowych w celu kontynuowania leczenia, lecz myślę, że wszędzie jestem uważany za kalekę samobójcę. Wysiaduję w poczekalniach sądowych, czekając na rozprawy, mam czas na rozmyślanie nad swoim i rodziny losem. Budżet domowy odczuł to poważnie. Obecnie otrzymuję tylko część tego co kiedyś zarabiałem. Żona z zawodu fryzjerka, pracuje po dziesięć godzin dziennie, aby można było kupić coś do tworzonego gospodarstwa domowego. W jednym z powiedzonek ludowych można się dowiedzieć, że „losu ludzkiego się nie wybiera, przychodzi sam". Na osłodzenie mojego wypadku i drogi do załatwienia formalności powypadkowych chcę się trochę pochwalić i wyznać moją radość. Otóż żona ani razu nie narzekała, że ma ciężkie życie jako młoda kobieta. Świadomość, że jestem inwalidą, żonę bardzo zachęca do pomocy mi jak i opieki nad rocznym naszym dzieckiem. Jeszcze dodam, że jest na szczęście dużo ludzi, którzy chcą mi ułatwić trochę życie słowem czy też materialnie.

JAN WITKOWSKI

Sprofilowane klasy

Ciąg dalszy ze str. 5

na wzbogacają się biblioteki suwalskie, więc jest już jakaś pomoc, bo atrakcyjne opracowania przydatne polonistom są sprzedawane spod lady, pozostaje czytelnictwo prasy literackiej i ciągle niedostateczna literatura pedagogiczna.

Współistnienie polonisty i historyka to sprawa porozumień koleżeńskich, bo w programach brakuje jakiejkolwiek korelacji. A młodzież decydująca się na klasę humanistyczną — w tej szkole wybór jest pozostawiany uczniom u progu nauki — przychodzi z ogromnymi brakami w ortografii i gramatyce. Tak, że kształcenie humanistów pełniejsze i gruntowniejsze — to raczej stałe wyrównywanie poziomu. Przynajmniej do oceny dobrej.

* * *

W woj. suwalskim jest 12 liceów ogólnokształcących: w tych właśnie szkołach są klasy przedmiotowe, specjalistyczne, sprofilowane czy jakby je nazwać. Uczy się w liceach Suwalszczyzny 5546 uczniów (70,2 proc. — dziewcząt); pomieszczeń do nauki jest 199, w tym izb lekcyjnych 73, pracowni przedmiotowych 115, sal gimnastycznych — 11.

Klasami matematyczno-fizycznymi zainteresowane są 1334 osoby, humanistycznymi — 335, biologiczno-chemicznymi — 599, rolniczymi — 70. Te ostatnie otwarto w bieżącym roku szkolnym w liceach w Węgorzewie i Gołdapi. W ocenie Kuratorium baza liceów jest dobra, choć tylko trzy mieszczą się w nowych budynkach. Brakuje dobrego wyposażenia pracowni przedmiotowych. Kadra w pełni kwalifikowana — 80 proc. z tytułem magisterskim; brakuje pedagogów do dyscyplin artystycznych i języków obcych (najpopularniejszy jest niemiecki, który wybrało 2610 osób; angielskiego uczy się 1580, francuskiego 1205, łaciny — 344).

Spostrzeżenie wojewódzkiej władzy oświatowej w przedmiocie nauki w klasach sprofilowanych — widoczna różnica w poziomie między uczniami tych klas, a młodzieżą z klas ogólnych; mimo dominanty kierunku matematyczno-fizycznego w akcji rekrutacyjnej na wyższe uczelnie studia o tym profilu nie są popularne. Młodzież kocha medycynę, dyscypliny humanistyczne i politechniczne, rzadko decydując się na uniwersyteckie studia matematyki czy fizyki, gdzie wciąż brakuje kandydatów i co roku odbywają się egzaminy wstępne jeszcze dodatkowo we wrześniu.

Wobec sfeminizowania liceów, pomyślano o przygotowaniu jeszcze w szkole do praktycznego zawodu tych dziewcząt, które nie pójdą na studia. W formie zajęć fakultatywnych już drugi rok prowadzone jest studium wychowania przedszkolnego; będzie kształcenie pracownic biurowych tym samym systemem, co jest własnym pomysłem suwalskich władz oświatowych.

DANUTA GUDEBSKA

OGŁOSZENIA DROBNE

POTRZEBNA pomoc domowa — dziewczynka czteroletnia, możliwość nauki. Zgłoszenia Barbara Grabska 00-539 Warszawa ul. Piękna 16B m. 6. k 4701-0

SAMODZIELNĄ pomoc domową — zatrudnię na stałe. 81-524 Gdynia, Balladyny 20 — Buzuk, tel. 29-00-56. k 4518-1

MIESZKANIE kwaterunkowe, 2-pokojowe, c.o., gaz, centrum miasta w Mrągowie — zamienię na podobne w Ełku. Wiadomość: Ełk, tel. 33-82. p 1485-1

SAMOCHÓD „Wartburg" 353 — sprzedam. Białystok, Mazowiecka 9 m. 4. g 5952-1

„FIATA" 1500 (rok 1974) — sprzedam. Siniec, tel. Solanka 2 (po piętnastej). p 1481-1

SPRZEDAM „Trabanta", stan dobry, rok produkcji 1972. Tadeusz [illegible], Niedźwiedzi Róg, p-ta Wejsuny. p 1491-1

SAMOCHÓD „Warszawa" Pick-up w bardzo dobrym stanie sprzedam. Adam Smolik, Czarnówka, 11-510 Wydminy. p 1486-1

SAMOCHÓD „Warszawę" 224 — sprzedam. Zgłoszenia: Roman Jaworowski, Płaska, tel. Augustów [illegible]-40. p 1494-1

KUPIĘ części do silnika lub silnik do „Volkswagena" 1300 garbus. Oferty z ceną kierować: Alfred Kozłowski, Śwignajno 34, 11-720 [illegible]. p 1496-1

HILMANA 1100" na chodzie — sprzedam. Lazer, Mały Rożyńsk, 19-307 Grabowo. p 1478-1

„ŻUKA" skrzyniowego — sprzedam. Augustów, ul. Żurawia 11. g 5912-00

„ŻUKA" skrzyniowego (rok produkcji 1975) — sprzedam. Augustów, ul. Przemysłowa 22/6. Władysław Mitros. p 1487-1

SPRZEDAM kożuch damski i futro męskie. Białystok, tel. 277-05. g 5911-00

SKÓRY owcze wysokiej jakości (surowe) — sprzedam. Zgłoszenia kierować: Stanisław Rekuć, Gordejki, 19-407 Olszewo koło Olecka. p 1488-1

DYREKCJA Zespołu Szkół Zawodowych w Augustowie unieważnia bilet miesięczny PKS nr 069311 relacji Kolnica — Augustów, wystawiony na nazwisko Dzierdzik Andrzej. (Uczeń). k [illegible]

W ZWIĄZKU ZE ZBLIŻAJĄCYMI SIĘ ŚWIĘTAMI PODAJEMY CZAS PRACY STACJI BENZYNOWYCH:

1. Stacje całodobowe pracować będą przez całe święta i Nowy Rok — bez przerwy.
2. Pozostałe stacje:
   - — w dniu 24 grudnia do godz. 17
   - — w dniach 25 grudnia i 1 stycznia 1978 r. stacje nie będą czynne
   - — w dniu 26 grudnia — pracują jak w każdą niedzielę
   - — w dniu 31 grudnia do godz. 19.

k 4682-1

SPOŁEM — WSS w SUWAŁKACH ZAPRASZA PT Klientów na KIERMASZE PRZEDŚWIĄTECZNE do swoich sklepów i zakładów gastronomicznych w dniach 20—24 grudnia br. w n/w Oddziałach: w Suwałkach, Augustowie, Ełku, Giżycku, Gołdapi, Olecku, Piszu, Węgorzewie.

ŻYCZYMY UDANYCH ZAKUPÓW!

k 4581-0

KOMUNIKAT

W związku z przewidywanym wzrostem nasilenia podróżnych w okresie przedświątecznym i poświątecznym, ODDZIAŁ TOWAROWO-OSOBOWY PKS w SUWAŁKACH URUCHAMIA w dniach 24 grudnia 1977 r. i 27 grudnia 1977 roku DODATKOWY KURS AUTOBUSOWY (pośpieszny) z Suwałk przez Augustów — Rajgród — Łomżę do Warszawy.

Wyjazd w podanych dniach autobusu z Suwałk o godz. 8 z Warszawy o godz. 16.

PONADTO INFORMUJE SIĘ PODRÓŻNYCH że w podanych wyżej dniach w miarę zaistnienia potrzeb przewozowych z punktów węzłowych tj. Suwałk, Augustowa, Ełku, Olecka i Gołdapi BĘDĄ URUCHAMIANE na krótkich odcinkach tras kursy bisowe. k 4672-1

WIECZÓR WIGILIJNY dla SAMOTNYCH

SPOŁEM — WSS w SUWAŁKACH ZAPRASZA na kolację wigilijną do zakładów gastronomicznych:

w Suwałkach — restauracja „Wigry"
w Ełku — jadłodajnia „Mała"
w Augustowie — restauracja „Albatros"
w Giżycku — kawiarnia „Mazurska"
w Olecku — jadłodajnia „Dworcowa"

CHĘTNYCH ZAKŁADY GASTRONOMICZNE OCZEKUJĄ o godz. 18

ŻYCZYMY PRZYJEMNEGO WIECZORU.

K 4582-00

Wyrazy głębokiego współczucia

ob. STANISŁAWOWI SKARŻYŃSKIEMU

z powodu zgonu **Ojca**

składają: Rektor, Senat, KU PZPR, Rada Zakładowa oraz pracownicy Politechniki Białostockiej. K 4670-1

Wyrazy szczerego współczucia Głównemu Księgowemu

WALDEMAROWI RUNGE

z powodu śmierci **Ojca**

składają: pracownicy SHR Pisanica. K 4684-1

Wyrazy współczucia

kol. JADWIDZE MAŁECKIEJ

z powodu zgonu **Ojca**

składają: Rada Zakładowa ZZPPiS oraz współpracownicy Jednostki Wojskowej. K 4669-1

Wyrazy głębokiego współczucia

lek. med. KRYSTYNIE IBIAŃSKIEJ-WORONIAK

Kier. Przychodni Międzyzakładowej w Piszu z powodu zgonu **Matki**

składają: pracownicy Przedsiębiorstwa Budowy Obiektów Użyteczności Publicznej „Budopol-Pisz" w Piszu. k 4675-1

Wyrazy głębokiego współczucia

kol. GENOWEFIE KUDELI

pracownicy Szkoły nr 1 w Siemiatyczach z powodu śmierci **Matki**

składają: Inspektor Oświaty i Wychowania, Rada Zakładowa ZNP w Siemiatyczach. K 4681-1

Wyrazy głębokiego współczucia

mgr ZDZISŁAWOWI KRASCE

z powodu zgonu **Matki**

składają: Dyrekcja, Rada Zakładowa oraz pracownicy Białostockiego Przedsiębiorstwa Instalacji Elektrycznych w Białymstoku. K 4683-1

Wyrazy głębokiego współczucia

kol. HALINIE KOCHAŃSKIEJ

pracownicy Zespołu Szkół w Siemiatyczach z powodu śmierci **Matki**

składają: Inspektor Oświaty i Wychowania, Rada Zakładowa ZNP w Siemiatyczach. K 4680-1

Wyrazy szczerego i głębokiego współczucia

ppor. MARKOWI RUTKOWSKIEMU

z powodu zgonu **Córki URSZULI**

składają: Kierownictwo, KZ PZPR oraz współpracownicy KM MO w Białymstoku. g 5951-1

NOWĄ młocarnię MSC 7B — sprzedam. Jerzy Rendo, Ostra Góra, gm. Korycin. p 1484-1

BŁOTNIKI z tworzywa do samochodów krajowych, zagranicznych wykonuje Zakład Specjalistyczny W. Siejka Warszawa-Buraków 05-180 ul. Kościuszki 4, tel. 35-00-82 Montujemy na miejscu, zamiejscowym wysyłamy. k 4532-00

NAPRAWA telewizorów — tel. 334-74. Woroszyło. g 5943-1

NAPRAWA telewizorów — tel. 229-16. Baszun. g 5627-0

POGOTOWIE telewizyjne — tel. 238-34. Tałałaj. g 5626-0

NAPRAWA telewizorów — tel. 234-13. Zamajtys. g 5710-0

POGOTOWIE telewizyjne. Tel. 222-48 — Zawistowski. g 5657-00

POGOTOWIE telewizyjne. Tel. 364-82 — Gałecki. g 5619-0

NAPRAWA telewizorów — tel. 252-01. Klibisz. g 5746-0

NAPRAWA telewizorów, instalowanie anten — tel. 255-01. Żukowski. g 5718-0

WPHW — usługi tapicerskie i montaż mebli — Białystok, Handlowa 2, tel. 219-07 (godz. 8—17). k 4421-0

WPHW — naprawa kuchenek gazowych i piecyków łazienkowych ul. Bohaterów Getta 3; w godz. 8—18, tel. 344-40. Zgłoszenia napraw domowych. k 4422-0

WPHW — naprawa pralek, lodówek — ul. Sienkiewicza 42; godzina 8—18, tel. 333-48 wewn. 2 lub tel. 956 — zgłoszenia napraw domowych. k 4423-0

Najwięcej radości sprawi kupiony na gwiazdkę LOS KRAJOWEJ LOTERII PIENIĘŻNEJ



k 4531-0

WPHW — zgłoszenia napraw domowych telewizorów, Al. 1 Maja 29; godz. 8—18, tel. 330-80 — zgłoszenia napraw; tel. 319-20 — kierownik zakładu.
— ul. Narewska 3, godz. 9—17 (sobota 10—17), tel. 257-70,
— ul. Olejniczaka (Starosielce) w godz. 9—17 (soboty 10—16), tel. 293-13.
k 4424-0

WPHW — pogotowie telewizyjne — naprawy ekspresowe tel. 333-33 lub 955 codziennie w godz. 14—20, niedziele w godz. 10—18. k 4425-0

Przerwy w dopływie prądu

Zakład Energetyczny Rejon Białystok przeprasza odbiorców energii elektrycznej za przerwy w dostawie energii elektrycznej, które wystąpią:
— w dniach 27—29.12.77 r. w godz. 7—15 w miejscowościach: Krupniki, kol. Krupniki, Porosła i Łyski;
— dnia 28.12.77 r. w godz. 7—15 w miejscowościach: Bagnówka, Sowlany, Wysypisko;
— w dniach 28—30.12.77 r. w godz. 7—16 w Białymstoku przy ul. Wierzbowej, Świętokrzyskiej, Antoniukowskiej, Antoniuk Fabryczny, Narewskiej, Owsianej, Głowackiego;
— w dniach 29—30.12.77 r. w godz. 8—15 w miejscowości Sokole.
Przerwy spowodowane będą remontem urządzeń energetycznych. K 4595-1

„NA ŚWIĄTECZNY STÓŁ"

SPOŁEM — WOJEWÓDZKA SPÓŁDZIELNIA SPOŻYWCÓW w Białymstoku ZAPRASZA na

★ KIERMASZE PRZEDŚWIĄTECZNE

★ wyrobów ciastkarskich i garmażeryjnych własnej produkcji organizowane w: — BIAŁYMSTOKU w dniach 22—23 grudnia 1977 roku w godz. 10—18

★ SPRZEDAŻ WYROBÓW GARMAŻERYJNYCH w następ. zakładach:
— jadłodajnia „Turoblanka"
— restauracja „Jarzębinka" w Supraślu
— restauracja „Pod Sosnami" w Czarnej Białostockiej.

★ SPRZEDAŻ WYROBÓW CUKIERNICZYCH w następ. zakładach:
— kawiarnia „Kowieńska" bar „Murzynek"
— kawiarnia „Stylowa" bar-kaw. „Podlasie"
— restauracja „Pod Sosnami" w Czarnej Białostockiej.

★ ★ ★

w dniach 23 i 24 grudnia 1977 r.

★ SPRZEDAŻ WYROBÓW GARMAŻERYJNYCH na indywidualne zamówienia konsumentów zgłaszane w dniach 15 — 16. XII. 77 r. w następ. zakładach:
— rest. „Romantyczna" — rest. „Grodno"
— rest. „Kaunas" — rest. „Hubertówka"

★ SPRZEDAŻ WYROBÓW CUKIERNICZYCH na indywidualne zamówienia konsumentów zgłaszane w dniach 15—16. XII. 77 r. w następ. zakładach:
— kawiarnia „Wojtek" — kawiarnia „Kowieńska" — kawiarnia „Stylowa" — bar „Danusia".

★ ★ ★

W BIELSKU PODLASKIM
— wyroby garmażeryjne i ciastkarskie kawiarnia „LETNIA" — 22 i 23 grudnia 1977 r. od godz. 10—18.
— wyroby ciastkarskie — kawiarnia „HAJDUCZEK" 24 grudnia 1977 r. godz. 10—17

W HAJNÓWCE
— wyroby garmażeryjne — restauracja „HAJNOWIANKA" 22—23 grudnia 1977 r. godz. 8—12

W ŁAPACH
— wyroby garmażeryjne — restauracja „ŁAPIANKA" 22 i 23 grudnia 1977 r. godz. 14—17

PONADTO ZAPRASZAMY na KIERMASZE ŚWIĄTECZNE ORGANIZOWANE W SIECI DETALICZNEJ

ŻYCZYMY UDANYCH ZAKUPÓW

k 4678-0

relaks



Jaki chłopiec nie chciałby dostać na Gwiazdkę poduszkowca? Nie każdy jednak ma tak zdolnego tatę, jakim jest Sid Ring z Scarborough (Anglia). Do spółki z sąsiadem wybudował on swym synom taki modny pojazd w ciągu zaledwie trzech tygodni. CAF — AP

M/S „Hajnówka" na morzu

(INFORMACJA WŁASNA)

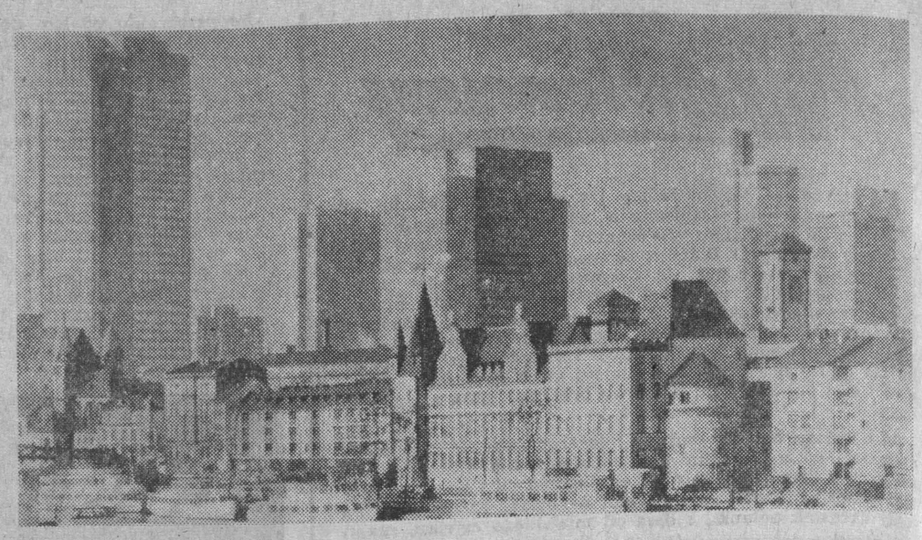
Imiennik Hajnówki i jej podopieczny zarazem statek **M/S „Hajnówka"** przybył 11 grudnia br. do Szczecina z ładunkiem surówki żelaza z Rotterdamu. Po załadowaniu tarcicy załoga pod dowództwem kapitana Żeglugi Wielkiej — **Józefa Kochmańskiego** wyruszyła 14 grudnia w rejs do francuskiego portu Le Treport. O ile armator zafrachtuje w drodze powrotnej ładunek żelaza z Hamburga, załoga spędzi święta w domu, na lądzie.

Dawno już nie pisaliśmy o m/s „Hajnówce", dlatego też dla przypomnienia trochę danych statystycznych o samym statku. Od r. 1976, z chwilą powołania najmłodszego polskiego armatora — **Polskiej Żeglugi Bałtyckiej** z siedzibą w Kołobrzegu, statek pływa pod jego banderą, jako tramp. Tramping polega na pojedynczym zafrachtowaniu statku, który po prostu przewozi ładunki między portami europejskimi, kontraktowane na bieżąco przez armatora.

M/s „Hajnówka" jest masowcem przeznaczonym do przewozu głównie tarcicy do Francji, wschodniej Anglii i Holandii. W dwulukowej ładowni może pomieścić tysiąc ton ładunku. Nie jest to dużo w porównaniu do stutysięcznika ale i sam statek nie zalicza się do olbrzymów. Ma tylko 59,90 m długości i 10,20 m szerokości. Ekspresowcem również nie jest, bo rozwija prędkość rzędu 11 węzłów (węzeł to jedna mila morska na godzinę).

Stały koszt dobowy utrzymania statku wynosi 35.400 zł, a do tego dochodzą jeszcze koszty zmienne jak paliwo, opłaty portowe itp. Statek spala w morzu 3,8 ton ropy na dobę, w porcie 0,3 tony. Tona ropy kosztuje 5.481 zł. Kto chce niech liczy — wyjdą mu krocie. To są wydatki, ale wiadomo, że rachunek ekonomiczny ma dwie pozycje i po stronie wpływów m/s „Hajnówka" zapisuje znacznie wyższe cyfry niż przy wydatkach.

JERZY MUSZYŃSKI



Niestety, już większość miast europejskich upodobnia się do miasta drapaczy chmur — Nowego Jorku. Tak właśnie wygląda panorama Frankfurtu n/Menem. CAF — AP

WINOGRONA Z WŁADYWOSTOKU

We Władywostoku naukowcy wyhodowali pierwszą pokaźną partię winogron odpornych na ostry klimat Dalekiego Wschodu. Szczególnym powodzeniem cieszy się słodka „Alfa", której plantacje zamierza się założyć wkrótce na osłoniętych od wiatru stokach wzniesień.

HOTEL — STATEK

W Dniepropietrowsku, w pobliżu portu rzecznego, rozpoczęto budowę interesującego hotelu. Wszystkie okna białego 28-piętrowego budynku o wysokości ponad 100 metrów, do złudzenia przypominającego statek, będą wyglądały na Dniepr. Osobliwy 1000-pokojowy „statek" przyjmie pierwszych gości w 1979 r.

UZBEKISTAN

Na powierzchni 447,4 tys. km kwadr. radzieckiego Uzbekistanu żyje 14,5 mln ludności. W ciągu 60 lat zbudowano tu 1,5 tys. wielkich zakładów przemysłowych. W ciągu 8 dni produkują one tyle ile dawał cały uzbecki przemysł w roku 1918.

NA PIKNIK DO KUŹMINEK

Moskwie przybył nowy rezerwat przyrody. Są to tzw. Nowe Kuźminki — zielona enklawa w stolicy, a zarazem zakątek obfitujący w zabytkowe obiekty architektoniczne. Decyzję o



stworzeniu Kuźminek rezerwatem przyjął niedawno Mossowiet, czyli stołeczna rada miejska.

MOST, MOST

Niedawno został oddany do użytku w Dniepropietrowsku nowy most na Dnieprze. Pierwszy pociąg z traktorami wyprodukowanymi przez miejscową fabrykę przejechał po moście w przededniu jubileuszu 60-lecia.

CO NOWEGO W JAROSŁAWIU

W zabytkowym Jarosławiu otwarto muzeum malarstwa staroruskiego i sztuki ludowej. Mieści się ono w jednym z najstarszych budynków metropolitalnych. Prace restauratorskie nad zabytkami malarstwa z XIII—XVII w. prowadzone były od bardzo dawna. Rozpoczęto je tuż po rewolucji.

CYSTERNA DLA BAM-u

Fabryka w Swirsku k. Irkucka, produkująca specjalistyczne wyposażenie samochodów ciężarowych, dostarczyła BAM-owi pierwszą partię nowoczesnych cystern do przewozu paliw płynnych samochodami KAM-AZ.

LABORATORIUM W WALIZCE

Zakłady Aparatury Pomiarowej w Baku zaproponowały przemysłowi znakomite walizkowe laboratorium, służące do analiz jakości nafty. Dla naftowców radzieckiej Azji Centralnej i Tiumenia jest to piękny prezent, zważywszy precyzyjność pomiarów, niską wagę i objętość przyrządów. (BK — A.P.N.)

Brylantowy Harry

Przed blisko 100 laty brytyjski superkolonialista Cecil Rhodes kupił od braci de Beer za 6.300 funtów szt. małą fermę opodal Kimberley w dzisiejszej RPA. Rychło się okazało, że gliniasta ziemia kryje najbogatsze na świecie złoża diamentów. Rhodes i jego następca, Ernest Oppenheimer, zrobili brylantowy interes na wykopanym murzyńskimi rękami dołku o średnicy zaledwie 460 m i głębokości 900 m, stanowiącym fundament potęgi koncernu „De Beers Consolidated Mines"—BCA.

W ciągu minionych 90 lat wiele niewzruszonych wartości ucierpiało krach. Pod byle powiewem chwieją się na giełdach dolar i złoto, natomiast notowania brylantów raz tylko spadły — w 1929 r., podczas Wielkiego Kryzysu. Wtedy Oppenheimer założył brylantowy kartel pod firmą Central Selling Organization i podporządkował kontroli grupy „De Beers" 85 proc. rynku diamentów świata zachodniego oraz ceny tych drogocennych kamyków. Dzięki tak prostemu zabiegowi diamentowy surowiec zawsze odtąd wyłącznie zwyżkuje na giełdach. Czysty dochód tego południowoafrykańskiego koncernu pod amerykańską batutą wyniósł w minionym półroczu 350.000.000 dol., czyli tyle, ile np. czołowy potentat przemysłu RFN — VEBA, zarabia w okresie trzyletnim.

(PAI)

Wojna grzybowa

Po sezonie jesiennym między Francuzami i Włochami wybuchła — jak twierdzi prasa — prawdziwa „wojna grzybowa". Służba leśna na południu Francji dokonała bowiem smutnego bilansu spustoszeń, dokonanych w 60-kilometrowym pasie nad granicą Włoch. Nielegalnie przekraczający granicę włoscy grzybiarze stali się ostatnio plagą francuskich lasów, robiąc z grzybobrania swego rodzaju „przemysł", zaopatrujący restauracje na terenie Francji w grzyby po cenach konkurencyjnych. Nie zwracają oni przy tym uwagi na ochronę runa leśnego, wyrywają grzyby wraz z grzybnią, powodując ogromne szkody.

Władze francuskie rozważają więc szereg posunięć ochronnych — takich jak wzmocnienie służby ochrony lasów, a nawet wprowadzenie specjalnych pozwoleń na grzybobranie. (PAI)



Znalazł przyczynę

W Levanger, w Norwegii, spalił się dom. W raporcie straży pożarnej, która przybyła na miejsce, można przeczytać: „Sven Morner, lat 48, żonaty, zapalił świeczkę, chcąc znaleźć uszkodzone miejsce w przewodzie gazowym. Znalazł". (PAI)

Skazany na dożywocie

Australijski kierowca autobusowy John Francis wygrał swego czasu konkurs, zorganizowany przez lokalny browar. Nagrodą były trzy darmowe kufle piwa codziennie, aż do śmierci zwycięzcy. Ostatnio browar został sprzedany, a nowy właściciel odmówił wypłacania nagrody. Francis zwrócił się więc do sądu, który przyznał mu rację. (PAI)



Takimi zębami można gryźć nawet twarde kości. Są to bowiem prawdziwe zęby delfina, które Ernie Woolley z Marcoola w Australii kazał sobie wprawić. Pan Woolley jest bardzo dumny ze swojej nowej szczęki, natomiast jego żona ma do niej poważne zastrzeżenia.

CAF-Keystone

Technologiczna dziura

Ekspertyzy zgromadzone przez bankierów z Wall Street stwierdzają, że w skali całej gospodarki USA blisko trzecia część maszyn i urządzeń produkcyjnych pochodzi sprzed 20 i więcej lat i jest po prostu technicznie przestarzała. W wyniku niedoinwestowania wiele branż — na czele z hutnictwem, chemią, przemysłem sprzętu elektronicznego, włókienniczym i skórzanym — nie wytrzymuje ostrej konkurencji zagranicznej, wypierającej Amerykanów z rynku międzynarodowego i wdzierającej się na rynek krajowy. Jedną jedyną nową hutę, średniej wielkości, wybudowano w USA przed 15 laty. W efekcie produkcja stali w Stanach Zjednoczonych wzrosła w ostatnim 20-leciu zaledwie o 9 proc., natomiast na całym świecie o 153 proc., a w Japonii o 1000 proc.

Dla wyrównania pogłębiającej się luki technologicznej konieczne byłyby nakłady inwestycyjne wyrażające się astronomiczną kwotą 236 mld dol. Ale kryzys trwa i aktualnie inwestycje kapitałowe w USA cofnęły się do poziomu z początku tego 10-lecia, nie wyłączając nawet przemysłu komputerowego. Prasa japońska komentuje to uszczypliwie: „Przemysł amerykański ma już za sobą rewolucję techniczno-naukową i stacza się w kontrrewolucję". (PAI)



Tysiące małych tokijczyków bierze co roku udział w festiwalu dziecięcym „Shichi-Go-San".

NA ZDJĘCIU: mały mieszkaniec Tokio w tradycyjnym stroju. CAF-AP



Następca brytyjskiego tronu książę Karol ma — jak na Brytyjczyka przystało — poczucie humoru i nie obraża się oglądając karykatury „swojej osoby" na wystawie w Londynie. CAF — UPI

Czy automat jest winny?

Pod naciskiem opinii publicznej sąd w Genui nakazał konfiskatę automatów z wyrobami tytoniowymi, uznając, że ich funkcjonowanie jest sprzeczne z artykułem 730 kodeksu karnego, zabraniającym reklamowania i sprzedaży papierosów dzieciom do 14 lat.

W obawie o własne interesy producenci i sprzedawcy wyrobów zawierających nikotynę z Palermo i Florencji, chcąc zapobiec rozszerzeniu się akcji antynikotynowej na inne rejony Włoch, zaskarżyli więc orzeczenie sądu w Genui. Sądy w obu tych miastach stanęły po ich stronie, uznając genueńską interpretację artykułu 730 za mylną. Obydwa orzeczenia, jak stwierdzono, nie reklamują bowiem swoich towarów i nie sprzedają ich, jako że są... samoobsługowe.

(PAI)

Przepis tygodnia



KARP WIGILIJNY W SOSIE RODZYNKOWYM

Około 1 kg karpia oczyścić, dokładnie opłukać, osączyć i pokroić na dzwonka, włożyć do ochłodzonego wywaru przygotowanego z porcji włoszczyzny, 2 cebul, 2 kromek razowego chleba, skórki skrojonej z pół cytryny, kilku ziarenek ziela angielskiego: sól do smaku. Rybę gotować w wywarze na małym ogniu przez 20 minut. Wyjąć ostrożnie karpia, obrać z większych ości, ułożyć na półmisku. Dwie łyżki margaryny zasmażyć z łyżką mąki, dodać rozgotowany i przetarty chleb, 5 dkg wymytych wrzątkiem rodzynek, skórkę startą z pół cytryny i tyle karmelu (patrz magazyn z dnia 14.XII.77 r.), aby sos miał ładną barwę. Zagotować, mieszając, doprawić sokiem z cytryny, solą i cukrem. Gorącym sosem zalać karpia na półmisku.

KUTIA STAROPOLSKA

Składniki: 20 dkg pszenicy bez łusek, 15 dkg maku, 5 dkg orzechów, 5 dkg rodzynek, wanilia, cukier i miód, 1/8 l śmietanki. Pszenicę można zastąpić ryżem lub makaronem.

Wykonanie: pszenicę przebrać, opłukać, ugotować do miękkości (gotuje się 3—4 godziny), odcedzić, ostudzić. Mak sparzyć wrzącą wodą i trzymać na ogniu tak długo pod przykryciem, aż da się rozcierać w palcach. Odcedzić przez gęste sito, osączyć, przepuścić przez maszynkę. Dodać orzechy, rodzynki, cukier, miód i do smaku śmietankę. Wyłożyć na szklaną salaterkę.

MAKOWIEC ŚWIĄTECZNY

5 dkg drożdży wymieszać z łyżką cukru, mąką i mlekiem na gęstą śmietanę, a gdy podwoi swoją objętość wlać do 1 kg mąki. 5 jaj utrzeć z 1,5 szklanką cukru i dodać do ciasta, dolewając około 1/2 litra mleka oraz dodając 15 dkg stopionej margaryny, troszkę olejku migdałowego, cukier waniliowy i szczyptę soli. Wyrobione ciasto pozostawić do wyrośnięcia. 75 dkg maku wypłukać, sparzyć wrzątkiem i zagotować. Zemleć przez maszynkę co najmniej 3 razy. Wymieszać z 2 jajami, 2 łyżkami miodu, cukrem do smaku, startą skórką cytryny, cukrem waniliowym, 5 dkg rodzynek, łyżką alkoholu. To makowe nadzienie rozłożyć na rozwałkowanym cieście, posmarowanym białkiem i zostawić do wyrośnięcia. Następnie zwinąć i piec na blasze lub w prodiżu. Po upieczeniu posypać cukrem pudrem lub polukrować.

★

Od najdawniejszych czasów polska Wigilia nie może się odbyć bez maku i miodu, które są symbolami płodności i urodzaju. Zazwyczaj Wigilia zaczyna się od zupy, najczęściej podaje się np. zupę rybną, barszcz z uszkami, zupę grzybową. Po zupie podaje się rybę. W polskich domach często jest to karp, przyrządzony na najróżniejsze sposoby. Nieodłącznym daniem winna być kutia. Każdy powinien tę potrawę spróbować, ma ona dość żywotną tradycję. I tak np. spożywanie kutii przez panny wróży im rychłe zamążpójście. Pracochłonne strudle zastępowane są makowcami, zamieszczony wyżej przepis winien zadowolić nawet najwybredniejsze gospodynie. Kuchnia naszego kraju słynie z makowców i wielu makowych smakowitości. I chociaż ojczyzną maku jest Azja, to mak najdoskonalej przyrządza się u nas.

Życzę wszystkim Gospodyniom utrzymania polskiej tradycji, wg której na ten niezwykle uroczysty wieczór przyrządzało się 12 potraw. Potrawy przez Was podane niechaj służą zdrowiu.

DOBRYCH, ŚWIĄT, MILI CZYTELNICY.

KRYSTYNA

Zamiast choinki prosto z lasu, kwiaciarnie proponują, z pożytkiem dla naszego drzewostanu, stroiki z jedliny i ozdobne drzewka. Równie dobrze sami możemy zrobić świąteczny stroik używając gałązek świerkowych lub jodłowych. Można je ozdobić samymi tylko bombkami, np. w jednym kolorze. To już zależy od naszej inwencji.

NA ZDJĘCIU: kwiaciarnia nr 295 WSS — „Społem" W-wa, przygotowała m. in. takie stroiki.

CAF — Zagoździński



Z KSIĘGARSKIEJ PÓŁKI

KONSTANTY SIMONOW — ŻYWI I MARTWI. Wydawnictwo MON 1977, nakład 30.000 egz., str. 525, cena zł 55.—

Pierwsza część trylogii wojennej, poświęcona początkom walki narodu radzieckiego z naporem armii hitlerowskich. Z serii „Kolekcja Literatury Radzieckiej".

ALEKSANDER OMILJANOWICZ — ZANIKAJĄCE ECHA. Wydawnictwo MON 1977, nakład 20.000 egz., str. 514 plus wkładki ze zdjęciami, cena zł 55.—

Relacje i wspomnienia uczestników walk z okupantem oraz reakcyjnym podziemiem, toczonych w rejonach byłego województwa białostockiego od września 1939 r. aż po zakończenie likwidacji leśnych band.

ŚWIAT Z NASZEJ WOLI. Centralny Ośrodek Metodyki i Upowszechniania Kultury 1977, nakład 10.000 egz., str. 377, cena zł 45.—

Materiały repertuarowe na obchody 60 rocznicy Rewolucji Październikowej, pełnospektaklowe sztuki teatralne, wybór wierszy poetów radzieckich, poematy, montaże i scenariusze widowisk poetyckich.

JULIAN MARCHLEWSKI — LUDZIE, CZASY, IDEE. Książka i Wiedza 1977, nakład 4.000 egz., str. 611, cena zł 75.—

Wybór prac i korespondencji wybitnego działacza polskiego i międzynarodowego ruchu robotniczego.

FIODOR DOSTOJEWSKI — ZBRODNIA I KARA. Państwowy Instytut Wydawniczy 1977, nakład 30.000 egz., str. 562, cena zł 80.—

Siódme wydanie jednej z najgłośniejszych powieści w literaturze światowej.

JAN MARIA GISGES — CZAS SŁYSZANY PO LATACH. Czytelnik 1977, nakład 10.230 egz., str. 219, cena zł 22.—

Powieść o postawach młodych, uczestniczących w tworzeniu nowej, powojennej rzeczywistości w kraju.

TADEUSZ PIOTROWSKI — W BURZY I MROZIE. Iskry 1977, nakład 30.000 egz., str. 416, cena zł 48.—

Wspomnienia znanego polskiego taternika i alpinisty z zimowych wspinaczek w Tatrach, Alpach oraz w górach Norwegii.

SHERWOOD ANDERSON — MIASTECZKO WINESBURG. Czytelnik 1977, nakład 20.290 egz., str. 334, cena zł 35.—

Powieść klasyka literatury amerykańskiej, nazywanego ojcem pokolenia takich twórców, jak Ernest Hemingway, Dos Passos, Erskine Caldwell. Z serii „Nike".

NATALIA ŚWIDZIŃSKA — PLAN 5-LETNI POLSKI NA LATA 1976—1980. Książka i Wiedza 1977, nakład 37.000 egz., str. 69, cena zł 10.—

Broszura prezentująca najistotniejsze założenia strategii obecnego planu 5-letniego.

MARIA PAWŁOWSKA, MIECZYSŁAW TUSZYŃSKI — ROLNICTWO I LEŚNICTWO. Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne 1977, nakład 5.000 egz., str. 270, cena zł 18.—

Podręcznik szkolny. Podstawowe wiadomości z rolnictwa z uwzględnieniem uprawy i pielęgnacji roślin oraz ogólne wiadomości o gospodarce leśnej.

FRANTISEK KONECNY — POZNAJEMY ATMOSFERĘ ZIEMSKĄ. Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne 1977, nakład 7.000 egz., str. 216, cena zł 18.—

Popularny wykład meteorologii dla wszystkich.

WALERY MASEWICZ — CZAS PRACY, ZAGADNIENIA PRAWNE ORGANIZACJI PRACY. Instytut Wydawniczy CRZZ 1977, nakład 25.000 egz., str. 179, cena zł 30.—

NARAŻENIE ZAWODOWE PRZY PRZEŁADUNKU MATERIAŁÓW PYLISTYCH. Instytut Wydawniczy CRZZ 1977, nakład 5.000 egz., str. 120, cena zł 30.—

Dojazdy do szkół - stare kłopoty

Z chwilą powołania zbiorczych szkół gminnych odległość, jaką muszą pokonywać dzieci do szkół bardzo się zwiększyła. Nic też dziwnego, że sprawne i szybkie dowiezienie ogromnej rzeszy uczniów urosło do rangi jednego z najważniejszych zadań. Wiosną i jesienią trudności większych nie ma. Gorzej zimą, kiedy śnieg zasypie drogi, autobusy PKS się spóźniają, a bywa że i w ogóle nie wychodzą na trasę.

W woj. suwalskim, gdzie zima bywa bardziej surowa niż gdzie indziej, problem dowożenia dzieci do szkół jest bardzo ważny. W sumie dojeżdża tu ponad 11 tys. uczniów, w tym ponad 4.200 autobusami PKS. Szkoły własnym transportem dowożą około 2 tys. osób, SKR — ponad tysiąc i zakłady pracy — prawie 3 tysiące.

— Jak to wygląda obecnie, czy wszystkie dzieci dowożone są na czas, czy korzystają z posiłków? Z tymi pytaniami zwróciliśmy się do przedstawicieli kilku zbiorczych szkół gminnych.

Dyrektor Zbiorczej Szkoły Gminnej w **Augustowie — Stanisław Rogalski:**

— Dowozimy 236 uczniów. Dysponujemy dwoma własnymi autobusami i żukiem. Następne dwa autobusy dostarcza komunikacja miejska. To wystarcza, jeśli idzie o ilość. Mamy jednak ogromne trudności ze sprawnością wozów, bo są stare, a części zamiennych brak. Jak do tej pory jednak radzimy sobie. Nie było większych spóźnień. Wszyscy chętni mogą zjeść posiłki. Wydajemy ich dziennie około dwustu.

Pracownik ZSG w **Sejnach — Lech Koneszko:**

— Do szkoły z naszego terenu dojeżdża 183 dzieci. Część z nich dowozimy transportem własnym — mamy autobus i „gazę". Resztę uczniów dowożą SKR-y. Teraz zimą zdarzają się niestety spóźnienia. Dojeżdżającym uczniom gwarantujemy posiłki...

Zastępca dyrektora ZSG w **Olecku — Władysław Gawroński:**

— Z dowozami mamy sporo kłopotów. Dysponujemy autobusem marki „SAN" i autobusem z PTT-K. Szkolny autobus ciągle się psuje. Kilka razy nie wyjechał na trasę. Podobnie było z PTT-K-owskim. Do tej pory nie mieliśmy umowy z PTT-K i ciągle byliśmy zdani na ich łaskę. Ostatnio, po interwencji naszych władz, nastąpiła poprawa...

Dyrektor ZSG w **Węgorzewie — Czesław Olszewski:**

— Dowozimy sporo, bo aż 300 uczniów. Ale w większości przypadków dzieci dojeżdzają autobusami PKS. Mamy wiele kłopotów, ponieważ PKS-y kursują nieregularnie. Często w ogóle nie wyjeżdżają na trasę. W tej sytuacji nasz szkolny autokar po przywiezieniu dzieci ma dyżur od 7.45 do 9.30 i jeśli z jakiegoś kierunku nie nadjeżdża autobus PKS, to jedzie tam i zabiera dzieci. Ale, oczywiście, pierwsza lekcja jest już zerwana.

Inny kłopot: mamy teraz w Węgorzewie przystanek PKS na dworcu PKP. Jest to bardzo daleko od szkoły. Zawarliśmy umowę z PKS na dowożenie dzieci do samej szkoły i odwożenie ich po lekcjach na dworzec. Ale nie zawsze tak jest. Często, niestety — szczególnie po lekcjach — dzieci muszą same wędrować na stację. Żadnych kłopotów nie mamy tylko z dowożeniem dzieci z kierunku Radziej, gdzie zadania tego podjął się PGR. Tu wszystko gra od samego początku...

Jak widać kłopoty szkół się powtarzają. Wszystkie narzekają na zawodność autobusów PKS. Wszystkie mają wyeksploatowany tabor, z którym więcej udręki niż pociechy. Zastanawia w tej sytuacji fakt tak małego wykorzystania autokarów z zakładów pracy. Z pewnością przy odrobinie zrozumienia sprawy i przy dobrej woli — mogłyby one służyć dojeżdżającym dzieciom.

(sk)

Najlepszym -wszystkiego najlepszego

Międzyspółdzielczy klub „Bonar" w Łomży, wspólnie z Komendą Chorągwi ZHP rozpoczął cykl koncertów „Ludziom dobrej roboty", które w przyszłości mają odbywać się również w innych miejscowościach woj. łomżyńskiego.

Pierwszy koncert dedykowany był siedemdziesięcioosobowej grupie pracowników WSS „Społem", Wojewódzkiej Spółdzielni Ogrodniczo-Pszczelarskiej, Spółdzielni Zabawkarskiej „Miś" i Wojewódzkiego Związku Spółdzielczości Rolniczej. Zaproszeni na koncert pracownicy otrzymali listy pochwalne, upominki i harcerską piosenkę.

(sal)



Śpiewa Ewa Kakowska, harcerka z Wysokiego Mazowieckiego.



Hanna Korzeniewska ze Spółdzielni Ogrodniczo-Pszczelarskiej: — Pierwszy raz zdarzyło mi się, aby ktoś publicznie pochwalił księgową...
Fot. Gabor Lorinczy

Wykorzystać doświadczenia -do lepszej pracy

Miejsko-Gminna Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza ZSMP w Grajewie oceniła niedawno dwuletnią działalność swoich 1300 członków, zrzeszonych w 58 kołach i przyjęła program pracy na najbliższe lata. Członkowie ZSMP, uczestnicząc w czynach społecznych wnieśli w omawianym okresie swój wkład wartości 500 tys. zł. Z uznaniem spotkał się ich udział w akcjach: „Każdy kłos na wagę złota", „Zbieramy plon jesieni", „Zazieleni się kraj cały" i w innych.

Za najaktywniejsze uznano koła przy **Zakładzie Pasmanteryjnym „Pasmanta", Zakładzie Płyt Wiórowych, Zespole Szkół Rolniczych w Wojewodzinie, Zakładzie Lubelskich Fabryk Wag, Zakładzie Odzieżowym „Bielpo", Zakładzie Gospodarczym WZSR** i przy **OHP w Danówku;** koła wiejskie w **Popowie, Sojczynie Borowym, Wierzbowie, Rudzie, Szymanach, Białaszewie** i **Białogrądach.**

W czasie obrad niektóre koła ZSMP złożyły meldunki o zrealizowaniu dodatkowych zobowiązań podjętych dla uczczenia Konferencji ZSMP. M. in. członkowie koła przy „Bielpo" w Grajewie wykonali 320 kompletów bielizny wartości 32 tys. zł, a młodzi z OHP w Danówku społecznie zrealizowali prace wykończeniowe przy biurowcu ZPW wartości 75 tys. zł.

W przyjętym programie działania wytyczono kierunki dalszej pracy w oparciu o dotychczasowe doświadczenia oraz wnioski wysunięte w toku obrad.

Konferencja dokonała wyboru nowych władz. Przewodniczącą Zarządu Miejsko-Gminnego ZSMP wybrano **Krystynę Mojsak.** (mar)

Spotkanie przodowników pracy

W Suwałkach odbyło się spotkanie kierownictwa WRZZ z aktywem związkowym i przodownikami pracy. W spotkaniu uczestniczyli przedstawiciele wszystkich zakładów woj. suwalskiego. Czternaście większych zakładów wyróżniono dyplomami WRZZ za wykonanie zadań społeczno - gospodarczych w 1977 r. oraz za zrealizowane dodatkowe zobowiązania produkcyjne i czyny społeczne.

W czasie spotkania 19 osobom wręczono odznaki Przodownika Pracy Socjalistycznej m. in. Leonardowi Szuszkiewiczowi („Polam" — Wilkasy), Janowi Karamanowi z Wojewódzkiej Spółdzielni Mleczarskiej oraz Zygmuntowi Jankowskiemu z Oddziału PKS w Suwałkach.

W referacie przedstawiono osiągnięcia Związków Zawodowych w latach 1971 — 1977 oraz zadania, jakie czekają woj. suwalskie w przyszłości. Następnie sekretarz WRZZ — Stanisław Paruch omówił zagadnienia pracy rad zakładowych i poinformował o odbywających się sesjach rad narodowych na temat przyjęcia planów społeczno - gospodarczych na 1978 r. (z)

„Wędrówki Północy" po raz dziesiąty

Ogólnopolski rajd narciarski „Wędrówki Północy" zainicjowali PTT-kowcy z Białegostoku. Po reformie administracyjnej zaszczytny spadek otrzymały Suwałki. W dniach 8 — 12 lutego 1978 r. na pięciu trasach wiodących po najpiękniejszych terenach północnej Suwalszczyzny odbędzie się jubileuszowa, dziesiąta już z kolei impreza, która na trwałe wpisała się w krajobraz turystyczny młodego województwa. W tym roku wędrówka zakończy się w Suwałkach.

Wszelkich informacji związanych z rajdem udzielają Oddziały PTT-K w woj. suwalskim. Entuzjastów wędrówki po ośnieżonych już trasach Suwalszczyzny serdecznie zapraszamy. (wsp)

Sprawdzian umiejętności

W gminie **Augustów** (woj. suwalskie) przeprowadzono niedawno ćwiczenia miejscowego oddziału samoobrony. Miały one na celu sprawdzenie funkcjonowania systemu obrony cywilnej szczególnie w zakresie prowadzenia akcji ratowniczej i współdziałania poszczególnych służb. W trakcie zajęć wyróżnili się zwłaszcza Tadeusz Kruczyński, Stanisław Miłowicki i Henryk Zysko. Po zajęciach taktycznych wykonano w czynie społecznym prace drogowe we wsiach **Pruska Mała, Jeziorki i Janówka.** Członkowie TOS zgłosili się do pracy z własnymi ciągnikami i furmankami.

EDWARD CIEŚLUK

Jedni pielęgnują -drudzy marnują

W latach 1973—77 na utrzymanie zieleni w SUWAŁKACH wydatkowano z budżetu miejskiego ponad 8 mln zł. W tym okresie przybyło miastu około 8 ha zieleńców i trawników, 6.300 drzew i 41 tys. krzewów.

Efekty znacznych nakładów finansowych na utrzymanie zieleni miejskiej i dużego wkładu pracy mieszkańców w czynach społecznych mogłyby być większe, gdyby nie wandale. Częstym zjawiskiem jest kradzież wysadzonych róż, bezmyślne łamanie drzew m. in. ostatnio w osiedlu przy ul. Emilii Plater, niszczenie klombów z kwiatami. (b-icz)

Lokator

CZESŁAW ŚREDNICKI z Kobylina popełnił błąd, wynajmując 48 metrów kwadratowych powierzchni mieszkalnej Wojewódzkiemu Urzędowi Telekomunikacji w Łomży. Łatwo się mówi — błąd! Wówczas to, w 1972 roku, gdy pomyślał o kasie spustoszonej przez wydatki budowlane właśnie, te 800 złotych (z perspektywą podwyżki!), które proponował Urząd, spadało jak z nieba.

Że popełnił błąd okazało się niedawno. Dzieci dorosły i wypominały, że ciasno im w kuchni i jednym pokoju. A syn wystąpił już dramatycznie — będzie się żenił. W kwietniu ubr. Średnicki wymówił WUT pomieszczenie. Odczekał — jak było umówione — pół roku. Nie otrzymał żadnej odpowiedzi. Dał nowe wymówienie. Nic.

Może załamałby się tym wyniosłym milczeniem Urzędu, gdyby nie przypomniał sobie biedy w mieszkaniu. Pojechał więc w kwietniu br. do Łomży. Dyrektor Urzędu skwitował go wówczas jednym zdaniem: — — Nie chcę z panem rozmawiać!

W maju Średnicki, działając metodą małych kroków, zaanektował jeden z pokojów poczty. W odwet od maja — choć umowa najmu formalnie nie zmieniło się — Urząd nadsyła obniżone o 500 złotych komorne.

Taktyka Urzędu jest prosta — wziąć Średnickiego na przetrzymanie. A Średnicki jako światły obywatel od maja nie odbiera demonstracyjnie zaniżonego komornego. I szuka dróg rozwiązania sytuacji. Dobrze byłoby gdyby część rodziny, tej która na warunki mieszkaniowe narzeka najbardziej, spróbował umieścić u dyrektora Wojewódzkiego Urzędu Telekomunikacji. Kto wie, może dyrektor by ustąpił? Na razie obywatel Średnicki ustala adres dyrektora!

(akr)

O lepszą kulturę obsługi

Truizmem jest stwierdzenie, że kultura obsługi konsumentów w lokalach gastronomicznych pozostawia jeszcze wiele do życzenia. Dążąc do poprawy sytuacji w tym zakresie, **Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Turystyczne** w **Suwałkach** zorganizowało dla kelnerów, bufetowych, barmanów ze swoich placówek dwa kursy kultury obsługi: w **Giżycku** i **Olecku.** Z kursów tych skorzysta około stu osób. Jest to niejako początek działalności szkoleniowej.

Na rok przyszły opracowano szeroki program doskonalenia kadry pracowników gastronomii. Zakłada on między innymi przeszkolenie kierowników zakładów w najlepszych lokalach w Słupsku, znanym z dobrej gastronomii. Ponadto część pracowników skierowanych zostanie na szkolenie do hoteli „Orbisu". Planowane są dwa kursy języka niemieckiego dla obsługi w zakładach gastronomicznych i hotelach. WPT wystąpiło z wnioskiem do Kuratorium Oświaty i Wychowania o utworzenie przy Zespole Szkół Zawodowych w Giżycku dwuletniego, zaocznego studium gastronomicznego dla pracowników nie posiadających wykształcenia. (jas)

Szkoła ogromna

Towarzystwo Wiedzy Powszechnej na trwałe weszło już do systemu oświatowego **woj. łomżyńskiego.** Jest to niewątpliwie organizacja posiadająca największą ilość form i metod kształcenia. Zróżnicowane jest ono pod względem społecznym, wiekowym, miejsca zamieszkania słuchaczy.

Działalność merytoryczną we wszystkich ogniwach Towarzystwa prowadzi 300-osobowa kadra lektorska, w której najliczniejszą grupę — bo ponad 50 proc. — stanowią nauczyciele, pracownicy techniczni, lekarze i prawnicy. W roku szkoleniowym 1977/78 (jesień — zima) przewiduje się wygłoszenie około 1500 odczytów. Realizacja szkoleń jest uzależniona od uzyskania niezbędnych środków finansowych. Nie wszyscy jednakże kontrahenci TWP wywiązują się z umów.

Największą popularnością cieszą się odczyty dotyczące spraw społeczno - politycznych, kultury, pedagogiki, ekonomii, medycyny oraz rolnictwa. W roku bieżącym na ten ostatni temat przewidziano około 250 odczytów. (zp)

Garmażerka na świąteczne stoły

Zakłady gastronomiczne Oddziału WSS „Społem", restauracja „Jagienka" bar, szybkiej obsługi i bar uniwersalny w **Grajewie** zapewnią zwiększone ilości wyrobów garmażeryjnych na zaopatrzenie rynku. Dodatkowa produkcja obejmuje 24 różne wyroby garmażeryjne m. in. potrawy z ryb, śledzi i jaj, naleśniki, hamburgery rybne, sałatki jarzynowe, pasztety z drobiu i mięsa, rolady z kurczaka i kaczki itp. (mar)

Co, gdzie, kiedy?

TEATRY
W BIAŁYMSTOKU

Teatr Dramatyczny im. Al. Węgierki — duża scena — H. Ibsen: „Dom lalki", godz. 19.
Państwowy Teatr Lalek — nieczynny.

KINA W WOJEWÓDZTWACH ŁOMŻYŃSKIM

Łomża „Millenium" — „Powrót różowej pantery" prod. ang. (od lat 12).
Łomża „Październik" — „Ostatni skok gangu Olsena", prod. duńsk. (od lat 12).
Grajewo — „Jak car Piotr Ibrahima swatał", prod. radz.
Kolno — „Znachor" i „Profesor Wilczur", prod. polsk. (od lat 12).
Wysokie Mazowieckie — „Serpico", prod. włosk.-USA (od lat 18).
Zambrów — „Za mostem", prod. rum. (od lat 15).

SUWALSKIM

Suwałki „Bałtyk" — „Gorące polowanie" prod. fap. (od lat 15).
Suwałki „Merkury" — „Przyjaciele Eddiego", prod. USA (od lat 15).
Augustów — „Libera, moja miłość" prod. włosk. (od lat 15); „Omen" prod. ang. (od lat 18).
Ełk „Polonia" — „Szkarłatny pirat" prod. USA (od lat 15).
Ełk „Orzeł" — „Patt Garett i Billy Kid" prod. USA (od lat 18).
Ełk „Zorza" — „Zakret" prod. polsk (od lat 15)
Giżycko — „Śmierć przychodzi dwa razy" prod. bułg. (od lat 15).
Gołdap — „Rewolwer Python 357", prod. franc. (od lat 15).
Kruklanki — „Niewierna żona", prod. franc. (od lat 18).
Olecko — „Ostatni bal w Rożnowie", prod. CSRS (od lat 12).
Orzysz — „Mistrz rewolweru" prod. USA (od lat 15)
Pisz — „W mroku nocy", prod. USA (od lat 18).
Ruciane-Nida — „Rebus", prod. polsk. (od lat 15).
Sejny — „Godziny grozy", prod. ang. (od lat 15).
Węgorzewo — „Na tropie Wilby'ego", prod. ang. (od lat 18).

Kierownictwo kin zastrzega możliwość zmian programu.

M U Z E A
W ŁOMŻY

Muzeum Okręgowe, ul. Sadowa 12 — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 9—15, we wtorki i czwartki w godz. 9—18, w niedziele w godz. 13—17. Wystawy stałe: Rzeźba ludowa Ziemi Łomżyńskiej; Jantar — bursztyn znad Narwi; Ludowe instrumenty muzyczne; Strój i tkanina kurpiowska.

Park Etnograficzny Północno-Wschodniego Mazowsza im. A. Chętnika w Nowogrodzie — czynny codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 9—16.

Muzeum Rolnictwa im. K. Kluka w Ciechanowcu — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 9—16. Wystawy stałe: Dzieje rolnictwa — techniki uprawy, pasterstwo i hodowla, transport wiejski, mechanizacja rolnictwa, rzemiosło, tkactwo ludowe, monografia Krzysztofa Kluka, skansen mazowiecko-podlaski z ekspozycją wnętrz. Wystawy czasowe: Trofea myśliwskie; Zdobnictwo w architekturze ludowej Podlasia.

W SUWAŁKACH

Muzeum Okręgowe, ul. Kościuszki 81 — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 10—17. Wystawy stałe: Pradzieje Ziemi Suwalskiej; Alfred Wierusz-Kowalski 1846—1915. Wystawa czasowa: Przyroda w sztuce ludowej.

Muzeum im. M. Konopnickiej — Oddział Muzeum Okręgowego, ul. Kościuszki 31 — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 9—16. Wystawy stałe: Maria Konopnicka 1842—1910; Ekspozycja saloniku z połowy XIX wieku. Wystawa czasowa: Projekty pocztówek Jana Marcina Szancera oparte na motywach utworu M. Konopnickiej „O krasnoludkach i sierotce Marysi".

W Y S T A W Y
W ŁOMŻY
ŁOMŻYŃSKIEGO TOWARZYSTWA FOTOGRAFICZNEGO

„Pomniki i ludzie ZSRR" — Liliana Bilińska — Galeria ŁTF (Muzeum, ul. Sadowa 12) — wystawa czynna w godzinach otwarcia Muzeum.

Malarstwo Władysława Mścichowskiego — Kawiarnia „Staromiejska", Pl. Zegilckiego — wystawa czynna codziennie w godz. 10—23.

Radio i TV

RADIO
PROGRAM I

Wiadomości: 0.01, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 6.00, 8.00, 9.00, 10.00, 12.05, 15.00, 16.00, 19.00, 20.00, 21.00, 22.00, 23.00; 0.11 Koncert życzeń od Polonii zagranicznej dla rodzin w kraju; 0.31 Program nocny z Katowic; 5.06 Zielone Studio; 6.05 NURT; 6.25 Sygnały dnia; 8.10 Estrada przyjaźni; 9.05 Wychowanie muzyczne kl. I—II; 9.30 Opolskie propozycje muzyczne; 9.45 Pieśni górali europejskich; 10.08 Arie operowe bez słów; 10.30 Niezapomniane stronice; 10.40 Różne barwy jednego tematu; 11.00 Tu radio kierowców; 11.15 Mozaika polskich melodii; 11.30 Rzeszów na muzycznej antenie; 12.45 Rolniczy kwadrans; 13.05 Śpiewa Z. Wodecki; 13.15 Koncert życzeń; 13.35 Od poleczki do poleczki; 14.00 Studio GAMA; 16.00 Tu Jedynka; 18.33 Impresje jazzowe; 19.15 Przeboje sprzed lat; 19.40 Koncert dnia; 20.05 Naukowcy — rolnikom; 20.20 Koncert z gwiazdą; 21.05 Kronika sportowa; 21.20 Koncert chopinowski; 22.23 Grają „Sami Swoi"; 22.30 Ludzie, epoki, obyczaje; 22.45 Muzyczny kącik wspomnień; 23.12 Wiadomości sportowe; 23.15 Wielka Ork. Symf. PR i TV dla słuchaczy w kraju i za granicą.

PROGRAM II

Wiadomości: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 18.30, 21.30, 23.30; 5.00 Poranek muzyczny z Bydgoszczy; 5.45 Melodie na dziś; 6.15 Język angielski; 7.00 **Poranek informacyjno-muzyczny;** 7.10 Małe muzykowanie; 7.35 Oszczędność siostrą gospodarności; 7.50 Rossini: Uwertura do opery „Kopciuszek"; 8.00 Tu Jedynka; 9.30 My 77; 9.40 A. Casella: Italia — rapsodia; 10.00 Romantyczni bohaterowie historii; 10.30 Studencki Zespół Folklorystyczny w Leeds; 10.40 Dlaczego Wiaśnie on; 11.00 L. Różycki: Suita z baletu „Pan Twardowski"; 11.35 Słynne arie koloraturowe; 12.05 **„Z mikrofonem przez wieś" — mag. S. Poznańskiego;** 12.25 Antykwariat z kurantem; 12.45 Rytmy i melodie świata; 13.00 Język polski kl. I—II; 13.20 Studencki Zespół Folklorystyczny z Utah; 13.35 Ze wsi i o wsi; 13.50 Aktorzy i piosenka; 14.10 Więcej, lepiej, nowocześniej; 14.30 Studio „Słonecznik"; 14.50 Muzyka Vivaldiego; 15.30 Radioferie; 16.10 Gitara klasyczna i jej mistrzowie; 16.50 **„O zdrowie dziecka" — rozmowa przed mikrofonem T. Jańskiej-Ratajczak;** 17.00 Muzyka ludowa Wschodu; 17.20 Teatr PR: „Kiedy przyjdą podpalić dom"; 18.40 Pod skrzydłami Hermesa; 19.00 Muzyka Szymanowskiego; 19.45 RTV Szkoła Średnia; 20.00 Debussy: I Rapsodia; 20.30 Muzyka ze starych płyt; 21.45 Wiadomości sportowe; 22.00 Metr książek w każdym domu; 22.15 Szkic do portretu; 22.30 Magazyn Studencki; 23.40 Francesco Petrarka.

PROGRAM III

Wiadomości: 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 10.30, 12.05, 15.00, 17.00, 19.30, 22.00; 5.06 Hej, dzień się budzi; 6.05 Między snem a dniem; 8.05 Blues na grudzień; 8.30 Co kto lubi; 9.00 „Morderstwo ze spalonego" — odc. pow.; 9.10 Ballady P. Seegera; 9.30 Nasz rok 77; 9.45 Gra K. Gilbert; 10.35 Kiermasz płyt; 11.00 Życie rodzinne — magazyn; 11.30 Zespół „Weather Report"; 12.25 Za kierownicą; 13.00 Powtórka z rozrywki; 13.50 „Aksamitne pazurki" — odc. pow.; 14.00 Instrumenty klawiszowe w muzyce barokowej; 15.10 S. Wonder; 15.30 Herbatka przy samowarze; 15.50 Gra zespół „Mainstream"; 16.00 Rozszyfrowujemy piosenki; 16.20 „Skaldowie" i soliści; 16.45 Nasz rok 77; 17.05 Poczta UKF; 17.40 Kto wraca do Krosna?; 18.00 Muzykobranie; 18.30 Polityka; 18.45 Aktualności muzyczne z Paryża; 19.00 „Rodzina Połanieckich" — odc. pow.; 19.35 Opera tygodnia; 19.50 „Morderstwo ze spalonego" — odc. pow.; 20.00 Fonoteka XX wieku; 20.40 Na poboczu wielkiej polityki; 20.50 Gra J. Pass; 21.00 Zgryz — magazyn M. Zembatego; 22.08 E. Adamiak; 22.15 Trzy kwadranse jazzu; 23.05 Czas relaksu;

PROGRAM IV

Wiadomości: 12.00, 16.00; 6.00 RTV Szkoła Średnia; 6.15 Radio — Szkole; 6.30 Rymy i rytmy; **6.45 Poranek informacyjno-muzyczny;** 7.40 W ludowych rytmach; 8.00 Transmisja z p. I; 10.00 Biologia kl. VII; 10.30 E. Elgar: Koncert e-moll; 11.00 Język polski kl. III lic.; 11.30 Verdi: Sceny z opery „Rigoletto"; **12.05 „Z mikrofonem przez wieś" — mag. S. Poznańskiego;** 12.25 Giełda płyt; 13.00 Język polski kl. V; 13.30 Naukowcy — rolnikom; 13.50 Język polski kl. I lic.; 14.25 Radiowy Tygodnik Kulturalny; 15.05 Przegląd filmowy — Kamera; 15.20 Dyskusja literacka; 15.40 Kronika kulturalna; 16.05 L. Berio: „Circles"; 16.25 RTV Szkoła Średnia; 16.50 **„O zdrowie dziecka" — rozmowa przed mikrofonem T. Jańskiej-Ratajczak;** 17.00 **Z nagrań „Mazowsza";** 17.15 **„Białostockie pracownie i laboratoria" — aud. L. Kubickiego;** 17.35 **Zespół Kazimierza Turewicza (stereo);** 17.55 **Wiadomości;** 18.25 W stronę nowej techniki; 18.40 **W trosce o słowo i treść;** 19.00 Ekonomia na co dzień; 19.15 Język hiszpański; 19.30 Studio Stereo zaprasza; 21.45 W. Conover przedstawia; 22.15 RTV Szkoła Średnia; 22.30 Studium Wiedzy Polityczno-Społecznej; 22.45 Śpiewa F. Sinatra.

Program białostocki podajemy wytłuszczonym drukiem w programach II i IV.

TELEWIZJA
PROGRAM I

6.30 i 7.00 RTV Szkoła Średnia. 11.30 „Droga przez mękę" — film fab. prod. ZSRR (kolor). 12.45 i 13.25 RTV Szkoła Średnia. 15.25 NURT. 15.55 Program dnia. 16.00 Obiektyw — program województw: katowickiego, bielskiego, częstochowskiego i opolskiego. 16.20 Dziennik (kolor). 16.30 Kto czyta nie błądzi — magazyn informacyjny publ. kult. (kolor). 17.00 Dla dzieci: „Bajki i bajeczki" — „Biały rekin". 17.35 Losowanie Małego Lotka. 17.50 Gra nr 8 — teleturniej. 18.35 **„Świat, który nie może zginąć" — „Urok sokoła"** — film przyrodniczy prod. ang. (kolor). 19.00 Dobranoc (kolor). 19.30 Wieczór z Dziennikiem (kolor). 20.30 **„Wesołych Świąt"** — film fab. prod. TP (kolor). 21.45 **„Miejsce zwane Opinogórą"** — cz. I pt. „Fantazja życia" — przedstawienie poezji Z. Krasińskiego (kolor). 22.15 Spotkania z medycyną — program o pracy pielęgniarek (kolor). 22.45 Dziennik (kolor). 23.00 Studio Sport — sprawozdanie z turnieju o Puchar Izwiestii w hokeju na lodzie: ZSRR — Szwecja (kolor).

PROGRAM II

15.15 Język francuski — kurs podstawowy (kolor). 15.45 Program dnia. 15.50 „Urania — czarne złoto" — program TV NRD (kolor). 16.25 „Przyjaźń w pieśni" — transmisja II cz. koncertu z okazji 60 rocznicy Rewolucji Październikowej" (kolor). 17.00 Kino Filmów Animowanych (kolor). 17.40 Od M do M (od mistrza do ministra) — komunikowanie się. 18.10 Dla młodych widzów: Technika i my. 18.40 Program lokalny. 19.00 Dobranoc (kolor). 19.30 Wieczór z Dziennikiem (kolor). 20.30 Studio Sport — Wokół stadionów — sprawozdanie z turnieju o Puchar Izwiestii w hokeju na lodzie: CSRS — Kanada (kolor). 21.30 24 godziny (kolor). 21.40 Lucjan Kydryński przedstawia (kolor). 22.35 Język angielski — kurs podstawowy. 23.00 NURT.

PR i TV zastrzegają sobie możliwości zmian w programie.

TELEWIZJA
RADZIECKA

7.10 — Gimnastyka poranna (kolor). 7.30 — Wesołe starty (kolor). 8.15 — „Martwy sezon" — film fab. 2 odc. 9.20 — Klub podróży filmowych (kolor). 12.15 — Twórczość F.I. Tiutczewa (kolor). 13.00 — Młodzieży szkolnej o muzyce. 13.30 — „Port Północny" — reportaż (kolor). 14.00 — Turniej hokejowy. Repr. CSRS — repr. Kanady. W przerwach ciągnienie „Sport Loto", „Nowiny". 16.15 — Na każdym rysunku — słońce (kolor). 16.30 — Człowiek i prawo (kolor). 17.00 — Pieśń daleka i bliska (kolor). 18.00 — Turniej hokejowy. Repr. ZSRR — repr. Szwecji. 19.00 Program informacyjny „Czas". 19.30 — Hokej. 2 i 3 tercja (kolor). Dalszy ciąg programu ze studia TV Białoruskiej.

W razie wypadku

W BIAŁYMSTOKU

Miejskie Pogotowie Ratunkowe, ul. Krasińskiego 1, tel. biura wezwań 999, tel. informacji pogotowia 222-22.

Ambulatorium Pogotowia, ul. M. Fornalskiej 11, tel. 240-41: internistyczne, pediatryczne, ginekologiczne, stomatologiczne, zabiegowe, rentgen, chirurgia dorosłych, czynne w godz. 19—7, w niedziele i święta całą dobę.

Terenowe Pogotowie Ratunkowe, ul. Lenina 3/5, tel. biura wezwań 355-33: ambulatorium ogólne; ambulatorium chirurgii dziecięcej, ul. Wołodyjowskiego 3 a.

Informacja służby zdrowia — tel. 355-34
Pogotowie MO — tel. 997
Straż Pożarna — tel. 998
Pogotowie Elektryczne — tel. 991
Pogotowie Gazowe — w godz. 7—15 tel. 363-28, w godz. 15—7 tel. 992.
Pogotowie Ciepłownicze — tel. 993
Pogotowie Techniczne Wodociągów — tel. 994
Informacja kolejowa — tel. 910.

APTEKI

Apteka nr 05-007, ul. Wesołowskiego 2, tel. 219-04
Apteka nr 05-003, ul. Lipowa 45, tel. 233-65
Informacja o lekach — tel. 219-04
Informacja o lekach z importu — tel. 368-01.

SZPITALE

Woj. Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 — dyżurują oddziały: dziecięcy wewnętrzny, dziecięca chirurgia.
Klinika Dermatologiczna AMB, ul. Manifestu Lipcowego 3, tel. 219-06.
Woj. Szpital Zakaźny, Osiedle Dojlidy, ul. Żurawia.

DYŻURY SZPITALI
W DNIU 21.XII.1977 r.

Państwowy Szpital Kliniczny, ul. M. Skłodowskiej-Curie 24, tel. 224-31 — dyżurują oddziały: chirurgia, laryngologia, okulistyka, neurologia, wewnętrzny, reanimacja, położniczy.
Klinika Gruźlicy Płuc AMB, Osiedle Dojlidy, ul. Żurawia — dyżuruje oddział gruźlicy.
Woj. Szpital Zakaźny, Osiedle Dojlidy, ul. Żurawia — dyżuruje oddział zakaźny dziecięcy.

W ŁOMŻY

Pogotowie Ratunkowe — tel. 999
Pogotowie Chirurgiczne, ul. M. Skłodowskiej-Curie 1, czynne całą dobę.

APTEKI

Apteka nr 76-003, ul. Giełczyńska 1, tel. 32-44

SZPITALE

Woj. Szpital Zespolony, ul. M. Skłodowskiej-Curie 1, tel. 24-05 do 24-09.

W SUWAŁKACH

Pogotowie Ratunkowe — tel. 99

APTEKI

Apteka nr 79-003, ul. Kasprzaka 2/4, tel. 25-91

SZPITALE

Woj. Szpital Zespolony, ul. Kościuszki 101, tel. 22-41.

Gazeta Współczesna

Dziennik Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Kolegium. Adres Redakcji, ul. Wesołowskiego, 15-950 Białystok, skr. poczt. 193. Telefony: centrala 2-32-41 — łączy wszystkie działy redakcji; Redaktor Naczelny 2-09-35, Zastępca Redaktora Naczelnego 2-11-18, Zastępca Redaktora Naczelnego 2-77-16, Sekretarz Redakcji 2-15-08, Dział Reporterski 2-23-77, Dział Ekonomiczny 2-11-30, Dział Sportowy 2-23-17, Redakcja nocna 3-46-27, 374-03. Oddziały Redakcji: Suwałki, ul. Kościuszki 84, tel. 30-00, Łomża, ul. Sadowa 10, tel. 36-97. Wydawca: Przedsiębiorstwo Wydawniczo-Kolportażowe RSW „Prasa-Książka-Ruch", ul. Wesołowskiego 1, 15-950 Białystok. Telefony: centrala 2-32-41. Dyrektor 2-11-10. Prenumeratę przyjmują Oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch" oraz urzędy pocztowe i doręczyciele w terminach: do dnia 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem grudnia) poprzedzającego okres prenumeraty.

Jednostki gospodarki uspołecznionej, instytucje i organizacje społeczno-polityczne oraz inne zakłady pracy składają zamówienia w miejscowych Oddziałach RSW „Prasa-Książka-Ruch". Zakłady pracy w miejscowościach, w których nie ma Oddziałów RSW oraz prenumeratorzy indywidualni zamawiają prenumeratę w urzędach pocztowych lub u doręczycieli. Prenumeratę ze zleceniem wysyłki za granicę, która jest o 50% droższa od prenumeraty krajowej, przyjmuje Biuro Kolportażu Wydawnictw Zagranicznych RSW „Prasa-Książka-Ruch", ul. Wronia 23 — 00-958 Warszawa. Adres Biura Reklam i Ogłoszeń RSW „Prasa-Książka-Ruch" Białystok, ul. Wesołowskiego 1, tel. 2-32-41, Suwałki ul. Kościuszki 85, tel. 30-00, Łomża, ul. Sadowa 10, tel. 37-01. Druk Białostockie Zakłady Graficzne. Nr indeksu 35009/35013.

B-4